

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju
i monarchji:

miesięcz. 2 K. 70 h. z 2-krot. 3 K. 50 h.
kwartaln. 8 K. — h. wysyłką 9 K. 50 h.
rocznie 32 K. — h. pocztow. 38 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia,
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 744.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Numer dzisiejszy składa się z 32 stron.
Treść numeru podana na początku kroniki



*W dniu wigilijnym, gdy wszyscy ła-
miać się opłatkiem, składają sobie ży-
czenia WESOŁYCH ŚWIAT, redakcja
„Słowa Polskiego“ staje przed przyja-
ciółmi pisma z daniną chleba ducho-
wego.*

*W tegorocznej gwiazdce naszej po-
święciliśmy trochę miejsca postaciom
Skargi, Kottłataja i Krasińskiego, któ-
rych pamięć naród uczcić pragnie w ro-
ku przyszłym. Oby pod zaklęciem tych
trzech twórców Polski wyprostowały
się drogi narodu DOSIEGO ROKU!*

* * *

Za gwiazdą.

Każdy człowiek ma swoją gwiazdę, ma ją też na-
rod. Jest to nieuchwytne, nieuchwytne faktu prawdziwe-
go, zachodzącego w duszy. Przedmiot dążeń najodleg-
lejszych, osobiste nie zawsze dosięgalny, zawsze
łączy go z sferą życia docelowego i samolubnego. Gwieźd
jak gwiazda nad kolebką marzonego odtodzenia.

Oto co jest najbardziej ludzkiego w człowieku.
Przyrodniczo biorąc, przecież i człowiek jest dziełem
rozwoju tylko, może jego kwiatem, ale zawsze wyni-
kiem przyczyn, produktem mimowolnym tego, co było
przed nim w stworzeniu. A jednak zaczyna się w nim
nowy cykl świata. Nic w tamym świecie wspólnym nie
ma ideału, tylko on. Jeżeli dar świadomości uznamy za
dywidendę rozwoju, to dar rzutowania ideału możemy
nazwać superdywidendą ewolucji świata. Człowiek po-
siadł celowość — wywiązują mu się w duszy cele,
które jak gwiazdy zapala na swoim niebie, dąży do
nich całe życie i zostawia je pokoleniom. Człowiek zbior-
owy — naród — idzie też za swoją gwiazdą.

Naród polski z natury rzeczy musi żywiej, niż in-
ne, wolne narody, wzniecać w sobie zdolność wyraźne-
go widzenia ideału, żeby się nie zabłąkać i zbliżyć się
do jego realizacji. Gdziekolwiek nastawiony jest kierunek
rozwoju w karbach narodowej państwowości, więc lu-
dzie swobodniej odwracają od swej gwiazdy uwagę na
rzeczy przyziemne. Nas wszyscy wszędzie pragną zbłą-
kać w kierunku; ogół niema jeszcze dostatecznie utrwa-
lonego w instynktach poczucia tego dążenia; stąd więc
pochodzi, że tyle się u nas myśli i mówi o najogólniej-
szych ideałach narodu, tak elementarnych, jak niepodle-
głość. Uczymy się, nieco zapóźnieni w rozwoju duszy
narodowej, tego, co powinno już być w instynktach
i w podstawie świadomości, jako rzecz, której się już
nie postrzega, bo jest stała — jak powietrze i światło
dziennie, jak ciepło słońca lub zieleń drzew.

Ten brak nalogu i wprawy w noszeniu gwiazdy
nad czołem daje naszej duchowości charakterystyczną
cechę romantyczną, z której także zdawać sobie trzeba
sprawę.

Na czym ta właściwość romantyczna polega?
Właśnie na tem, że nas świadomość ideału kosztuje wy-
siłku, gdy normalnie powinna leżeć w nalogu. Normal-
nie człowiek cywilizowany pracuje i tworzy na terenie,
aki mu przypadł, w ten sposób, że mechanicznie pod-
porządkowuje wszystkie ruchy pod jeden kierunek po-
żytku i odległego ideału narodowego. U nas samo ży-
cie jeszcze się tak nie układa. Trzeba ciągłego nakładu
teorii i podniety, aby ten kierunek uprzytomniać. Oczy-
wiście dzieje się to wskutek niskiego wyrobienia duszy
zbiorowej, więc ta praca nad świadomością i uwagą
ogółu w sprawach elementarnych ideału będzie jeszcze
długo trwała.

Ale na tem tle dopiero rodzą się zjawiska zna-

miennie dla naszego życia duchowego. Wytworzył się
proceder umysłowy traktowania ideału narodowego, ja-
ko osobnego fachu, jako czegoś, co istnieje poza ży-
ciem realnym. Za tem poszło, że wogóle cała
sprawa narodowa wydaje się pewnym umysłem rzeczą
świąteczną, czemś, czego się nie dokonywa przez inne
zajęcia, ale czemś, co samo w oderwaniu jest twórczem,
jako faen zbawiania. Wydawało się już, że można zba-
wić naród przez poezję. A jednak życie przekonało, że
ten naród, który nasi wielcy poeci traktowali jako wiel-
kość wiadomą, w której niema już nic do zmienienia —
tylko go z zewnątrz porwać jakąś siłą i wyprowadzić
na drogę — że ten naród, jest dopiero polem, które
należy uprawić; że trzeba go stworzyć na typ nowożytny,
przerobiwszy go od góry do dołu, aby jednym był cia-
łem i jedną miał świadomość. Pomimo to pozostało u
nas dotąd wiele poetyckiej skłonności odrywania sprawy
narodowej i jej ideału od prawdy życia, od
ciała i nadawania idealistycznej pracy duchowej narodu
samoistnego znaczenia, jako fachu, spełniającego się po-
za życiem realnym.

Jednym słowem, pracując nad świadomością na-
rodową, mamy skłonność wyodrębnić ją z zakresu życia
ogólnego. Jest to tendencja ta sama, którą pogrzebano
już szczęśliwie w psychologii — tworzenia antytezy mię-
dzy duchem i ciałem.

Wracając do astronomicznej przenośni, powiemy,
że z ideałem jest istotnie tak, jak z gwiazdą. Ta prze-
cież jest nam dostępna tylko dzięki powietrzu, które do-
prowadza promienie. Powietrzem zaś ideału jest życie;
po za niem jego istnienie jest metafizyczne.

Nieraz, przyjrawszy się naszym ludziom, gorącej
uświadamiającym sobie sprawę oświaty i jej ideał, spo-
strzegamy, że skłonni są do przeciwstawiania się rzec-
nikom sprawy realnej i kulturalnej, jako żywej przy-
noszącej do oświecenia, dlatego, że ci nie chcą zająć się
tem, co jest na świecie, ale chcą zająć się tem, co ma być
na świecie. To jest to antagonizowanie psychicznego, do
którego dorabiane są zależnie do okoliczności doktryny
sociologiczno-polityczne.

O ile umysł czynny i w stwarzaniu teorii twór-
cze tak się wyodrębniają, jest jeszcze pół biedy. Gorzej,
gdy ten system wchodzi w obyczaj myślenia ogólnego i
gdy przez to stwarza się taki schemat życia duchowego:
życie realne i powszednie jest dziełem mechanicznej
przypadkowości i oportunistu, sprawa zaś narodowa
z gwiazdą ideału, jako specjalny fach, jest sprawą pa-
tryjotyzmu; życie realne podlega prawu przychylności
i dzieje się samo, celowość — przyświeca tylko uczu-
ciom, marzeniom i myślom o ideale politycznym naro-
du, lub czynnościom bezpośrednio do osiągnięcia tego
ideału skierowanym.

Tendencja ta na najniższym a najpowszechniejszym
szczeblu uświadamiania przedstawia się konsekwentnie
jako zupełny rozbrat patryjotyzmu z życiem, jako zanik
czynnego pierwiastka w tem uczuciu społecznym, jako
ściągnięcie sprawy narodowej do poziomu parady świą-
tecznej.

W ten sposób można, siedząc w kra-
ju, wyemigrować z życia narodowego. Przypatrzmy się pod tym kątem naszemu społeczeństwu:
czy nie robi czasem wrażenia, jakby psychicznie wyemi-
growało ze swej skóry, ze swego ciała, z ciała swoich
spraw żywych? Zachowuje się nieraz tak, jakby myśla-
ło i mówiło o sobie w trzeciej osobie. Najżywczej
sprawa kultury, bytu ekonomicznego zdaje się nie do-
tykać nas samych, tylko jakieś drugiej osoby, której na
imię: kraj, społeczeństwo, lub jakieś mistyczne pojęcie
„przemysł krajowy“ itp. To, co jest centrem świadomo-
ści, co się nazywa naszym „ja“ — formujemy sobie
na innem polu, obok; — to „ja“ przywykliśmy wywo-
ływać z siebie na obchodzie narodowym, gdy mowa
w oderwaniu o sprawie narodowej i jej ideale...

Ale w tych warunkach psychicznych nie może to
„ja“ narodowe być głębokie. To najczęściej wyraz,
dźwięk; w najlepszym razie — sentyment poetycki, e-
stetyczny, nie obowiązujące współczucie z teoretyczną
ojczyzną. Duszy, nie mającej swego ciała, niema nigdzie.
W tych warunkach, pomimo najpiękniejszych obchodów
narodowych i najwznioślejszych słów, sprawa narodowa
nie znajduje prawa obywatelstwa w życiu, jej rzecznicy
realni, przeliczowani będą zawsze podczas obchodów i
manifestacji, a na gruncie codziennej pracy politycznej
uchodzą za frakcję utopistów, która przeszkadza
z swobodnemu wnikaniu się stosunków i biegowi
mętnej wody.

W odosobnieniu idea narodowa wiednie, zamienia-
jąc się w frazes i gest, a sprawy społeczeństwa na złe
schodzą tory. Te sprawy od ważnych do najdrobniej-
szych powinny być przeniknięte ciepłem tej idei, prze-
świecone jej światłem. Wszystko, co narodu tyczy, na-
leży do sprawy narodowej. Nie masz granicy między
ciałem i duchem. Działanie narodowe nie jest specjal-
nością, niczym fachim — jest metodą obywatelską
każdej pracy. Wszystko, co życie samo następcza, pod-
nosić trzeba do znaczenia sprawy narodowej. I to nie
dla sportu i nie z bohaterstwa jakiegoś, jeno z prostego
nalogu, że inaczej być nie może, że człowiek musi
być cały na codzień i sprawę ogólną za całość organi-
czną musi uznawać.

Nie inaczej przecież żyje Anglik lub Niemiec na-
wet. Każde zboczenie od kierunku idealnego, jaki wy-
tknęła świadomość narodowa, sygnalizują mu instynkty;
on musi być sobą zawsze i w dzień powszedni i w święto,
a z patryjotyzmu nie robi sportu, ani fa-
chu, chyba hakatysta. My nie chcemy hakatyzmu, ale
też otrzaskać się musimy z marzycielskiego patryjoty-
zmu, skłonnego do kierowania sił na użytek poetycki
lub sportowy bez związku z pracą realną życia.

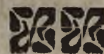
Życie realne, pozostawione sobie, pozbawione
światła ideału, staje się już nie tylko szarem, ale wprost
ciemnym. Jest to wada subiektywna wzroku naszej du-
szy. Jednostki gorętsze i z polotem, gardząc w głębi
duszy zabiegami codziennymi narodu o byt materialny
i wyższą kulturę, a szukając bezpośredniego ze sprawą
narodową zetknięcia, oduczają ogół od ćwiczenia zmy-
słu rzeczywistości. Nasi poeci, literaci i ludzie uczeni
zdają się mieć za punkt honoru nie wiedzieć o tem,
co rzeczywistość dzieje się w społeczeństwie i co się
staje jego tragedją. W tej mniej więcej mierze trzyma
się umysłowość sfer oświeconych.

W tym paralelizmie życia realnego i literackiego
ideału zaginąć mogą bezowocnie najlepsze wysiłki, zmie-
rzające do odrodzenia ducha narodowego. Odrodzić go
można przez skierowanie ideału w nurt życia, jakie ono
gdzie jest. To życie, przeświecone na każdym stopniu
ideą wielką, nabierze charakteru, stworzy powszechny
typ obywatela kompletnego i ugruntuje sprawę narodo-
wą na realnych podstawach.

Od pewnego czasu zakorzeniła się w umysłowości
polskiej niechęć do wszystkiego, co wiąże się z poję-
ciem pracy organicznej. Skompromitowało jakoby tę
ideę poprzednie pokolenie za czasów pozytywizmu. Ro-
mantyzm — powiemy na to — też się skompromito-
wał, a pozytywizm także. Wszystkie idee i prądy kom-
promitują się w społeczeństwie niedojrzałym, które się
uczy. Nie znaczy to jednak, aby zasady w założeniu
tych prądów tkwiące były złe same przez się. Przeszli-
śmy szkołę romantyzmu, gdzieśmy gruntownie poznali
prawo życia uczuciowego, potem coraz pobieżniej klasy
pozytywizmu i organiczności, gdzieśmy się uczyli
praw myślenia ścisłego i pracy. Teraz byłaby kolej na
syntezę tych trzech kierunków. Idea pracy organicznej
jest wieczna, a jeśli była złe wcielana u nas, to nie
w niej leżała wina, lecz w tem, że pokolenie popowsta-
niowe przez reakcję przygasiło nad sobą gwiazdę idea-
łu politycznego i straciło poczucie ogólnego kierunku
spraw.

Bez światła tej gwiazdy wszelki najwznioślejszy
program zejdzie na manowce, ale też z drugiej strony
samo kontemplowanie jej światła życia nie stworzy.
Twórcza rola ideału ziszcza się w pracy realnej, skie-
rowanej do podźwignięcia wszystkich dziedzin życia na-
rodowego. Zbudowany silnie na podstawach narodu, z nor-
malnie funkcjonującą świadomością — nie zejdzie z kie-
runku, jaki mu wyznacza gwiazda przewodnia. Bo ta
gwiazda jest światłem duszy i życia.

ZYGMUNT WASILEWSKI.



zgodzie domowej NASTAPI POSTRONNY NIEPRZYJACIEL, tudzież kilkakrotnie ze swemi pogrozkami w kazaniu czwartem o heretyctwie jako przyczynie upadku królestw; bądź też przynajmniej ze swemi porównaniami i obrazami, jak n. p. na samym wstępie kazania szóstego o monarchii, gdzie punktem wyjścia dla wywodów kaznodziei o dostojności i władzy królewskiej są słowa tegoż proroka o chorej głowie, która całe ciało osłabia (I, 5—6), gdyż stan królewski jest jako głowa. Prorokiem, przytaczanym nieraz bezimiennie w tych kazaniach, jest zawsze Izajasz.

(D. n.)

Ks. Dr. J. FIJAŁEK.

Ks. Piotr Semeneńko o Skardze.

W szeregu świetlanych postaci kapłańskich, jakie wydał naród polski w dziejowym rozwoju, trzy nazwiska silą echa uczuciowego, które się w nas budzi, stają obok siebie, jako momenty zawrotne, przy których zatrzymała się i wypowiedziała wiara narodu, błysnął jego katolicki charakter, zajaśniała historyczna łączność tej wiary z istnieniem narodu jako czynnik nierozdzielny w chwilach dla niego przełomowych. Te trzy postacie to: Skarga, Hieronim Kajsiwicz i Piotr Semeneńko, trzy nazwiska, których przedstawiciele w dwu odległych epokach dziejowych jednaki mieli wykładnik działania, a było nim: odrodzenie skolatanego narodu na podkładzie wiary w wyroki opatrności, która kieruje losami narodu, wchłonięcia w siebie żaru tej wiary i przeistoczenia duchowego na tej podstawie.

Nie dziw przeto, że imiona te assocjują się w myśli naszej same przez się, że jednaki towarzyszy im odźwięk, że widzimy w nich wcielenie idei katolickiej narodu w pewnych okresach jego przeobrażenia się i chęć podniesienia tej idei do godności dogmatu narodowego istnienia, bez względu na to, czy to będą czasy Zygmunta III i walki z innowierstwem o rząd dusz i sumień narodowych, czego wyrazem był Skarga, czy też chwile „potępieńczych swarów” na emigracji, rozpętania tych dusz i sumień, i usiłowań, by sprowadzić je na łono wiary silnej i głębokiej przez odrodzenie duchowe jednostek — z czego wyszli Semeneńko i Kajsiwicz.

Rozdzieliły tych ludzi czasy, odmienność losu narodu, w którym działali, wytyczne, które kierowały tego narodu krokami — złączyło środowisko pracy i jej cel. Słowem i pismem, żywym czynem i przykładem prostowali ścieżki społeczeństwa. Ale poza ogólnymi linjami podobieństwa czynność i charakter działania formował się nietylko na tym samym wzorze ideowym, lecz także rzeczywistym. Skarga był tym wyobraźcą najwyższej miłości narodu i nieodłącznej z jego losami wiary, wzorem, ku któremu kierowały się stale oczy dwu chwał i twórców prawie zakonu Zmartwychwstańców. Kajsiwicz na Skardze urabiał się jako kaznodzieja, Semeneńko widział w nim ideał własnego dążenia.

Od chwili, gdy pod wpływem Bohdana Jańskiego przystąpił do spowiedzi w dniu 21 stycznia 1835 roku, stał się Piotr Semeneńko, powstaniec i rewolucjonista, dotychczasowy współpracownik rewolucyjnego Postępu i członek Towarzystwa demokratycznego polskiego (założonego przez A. Gurowskiego), żołnierzem na ordynansie Bożym. O swej przemianie powiadomił w otwartym liście swych przyjaciół i nieprzyjaciół, że „Chrystus ulitował się nade mną, dał mi poznać moje błędy, a z żalem żałowałem za nie i poprawę przedsięwziąłem, przyjąłem mnie do swego łona i uznał za brata *). Odtąd jest Semeneń-

*) Smolikowski Paweł ks., Historia zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Kraków 1892. T. I. s. 58 i n.

dzieje słonecznej przyszłości i miłość, którą pielegnował jak tuberoz biel, przeczystą, zawrotną, najwonnejszą. Odeszła na zawsze.

Ona, co była jak baśń Wschodu, a miała twarz muzy i grzechu cudną twarz, poprzez którą przepływały wiotkie cienie tęsknot, tych, co nagle potem rozkwitają w płomienne kwiaty pragnień, wołając namiętnie na nieznane szlaki, gdzie weselny wybuch topazowych słońc w tajemnej chwili ślub bierze.

Ona, w której pochyleniu głowy był czar muzyczny, a w zagięciu jaśminowej szyji mieszkał głód najszałęjszych pieścizot, a w słodczy warg najsłodsze porozumienie się dusz.

Rudzki miał w nerwach pamięć tego dnia, w którym jeden wielki ból ponawiały struny na harfę jego duszy; kiedy ona z żegnającym gościem podała mu dłoń do uścisku na zawsze; kiedy odczuł, iż nigdy już się nie spotkają, aby sobie w oczy spojrzeć, bo zagasła śliczne światło nad gontyną jego serca mówiąc: „iż się spętać nie da, bo jest wolna, niczyja, nikomu nigdy nie ulegała, odchodziła, kiedy chciała, a brała, kiedy pragnęła i nikt jej nie rozkazywał”.

I oto miłość ku niej była niszcącym płomieniem; została mu garść tęczyowych wspomnień rupieci i jedno szafirowe słowo: jej imię.

Patrzył odtąd na życie poprzez pryzmat zawodu i żalu i łez, które nigdy jego bladych powiek nie opuściły, a jednak lśniły w kąciach oczu i często nachodziło nań pytanie to najstraszniejsze i najsmutniejsze z pytań: „po co dalej żyć?”

A że niema piekielniejszej męki nad pamięć, przeto dni jego stały się jedną raną wieczyście odnawiającego się bólu. Nie bał się już nikogo, jeno własnych myśli, co w obłądnym szale przewalały się przez duszę pełną strzępów złocistej przeszłości, pełną fragmentów dawnych wzruszeń i wydarzeń, co trwała niezniszczalną mocą.

ko towarzyszem Jańskiego i współpracownikiem, a doskonalc się sam coraz bardziej wybija się wśród pierwszych, nielicznych zrazu braci Zmartwychwstania na czoło, aby po śmierci Jańskiego objąć jego spuściznę w formującym się powoli zakonie Zmartwychwstańców. „Dotychczas — pisze ks. Kajsiwicz w swym Pamiętniku na wiosnę r. 1842 — znaleźliśmy się między sobą jako uczniowie. Piotr Semeneńko był niezawodnie między nami najzdolniejszy; co roku pochwały i medale na popisach brał. Z tego i z zwyż wymienionych powodów, po śmierci Jańskiego obraliśmy go bratem starszym *). Semeneńko stał już wtedy wysoko nietylko pod względem nauki, ale i duchowego wyrobienia. „Bez przesady twierdzić można — powiada ks. W. Kalinka w wspomnieniu pośmiertnym — że Semeneńko była to jedna z najznakomitszych postaci za dni naszych; głowa obdarzona bardzo wysokimi i bardzo rozmaitemi zdolnościami, a wzbogacona zasobem wiedzy.

Pisał biegle i poprawnie po łacinie, po francusku, po włosku, a rzecz doprawdy zdumiewająca, że przytem wszystkim pisma jego i mowy polskie miały tyle czystości i jedności rodzimej. Być zarówno panem swego, jak i obcych języków i nigdy nie popaść w cudzoziemskie wyrażenia, to rzecz arcytrudna i rzadka **). W ten sposób i na podstawie tych danych krystalizowała się dominująca rola Semeneńki w zakonie Zmartwychwstańców, którego ster rzeczywisty miał objąć po śmierci Kajsiwicza, a sternikiem duchowym być już nawet za jego życia. Jak rozległe było pole działania Semeneńki, ile siebie samego włożył w nowy zakon, na jakie pchnął go drogi — mówi każda karta Historii zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego ks. Pawła Smolikowskiego. Pełen niezłomnej wiary w posłannictwo swego zakonu i w spełniającą się w jego działaniu myśl Bożą, dźwignął go na wyżyny duchowej łodzi narodu w czasach emigracyjnych i wiosny ludów; z nim i w nim był widomym znakiem nieodłączności wiary z jestestwem narodu, zespolenia w jego dziejach pojęcia ojczyzny z kościołem, i mógł jak Skarga wszystkim „pracującym oddać bogomodłstwo swoje niegodne, będąc jaką taką proroczną w słowie Bożym i poselstwem” wprawdzie nie „do domu królewskiego”, ale do narodu, i jak ten wielki prorok upadku mógł o sobie powiedzieć: „Prawieśmy zawżdy w gościnie, choć i na miejscu siedzimy: myślą się jednak po zabawach tego świata włóczęmy, a pokoiu nie mamy, codzień śmierci czekając. To wżdy gościniec nie tylko znośny, ale i ucieśny; gdy drogą zbawienią naśladowania Chrystusa, wodza i Pana nasze go, idziem, a światem tym, jako złą gospodą pogardzamy, do domu się własnego wzgorę, gdzie nam Pan Jezus dobre i wieczne przemieszkanie zgotował, pokwapiając ***).

W tych samych czasach, gdy Semeneńko począł wcielać ideje nowego zakonu i szukać dla nich terenu nie tylko na emigracji, ale i w kraju, gdy nawet w drugiej połowie 1842 r. wyjeżdżał w tym celu w Poznańskie, był Jan Koźmian „gorliwym i oddanym bratem” nowego zakonu, chociaż mimo namów przyjaciół w tej jeszcze chwili powołania do stanu kapłańskiego nie miał a sukienkę duchowną miał przywdziać dopiero później. Z Semeneńką znał się od lat kilku, byli nawet serdecznymi przyjaciółmi, gdyż łączyła ich wspólna idea jeszcze przy Bohdanie Jańskim. Należał Koźmian do pierw-

*) Tamże, t. II, s. 1.

**) Tamże, s. 179.

§***) Słowa z przedmowy do Jędrzeja Boboli, podkomorzego koronnego, przy dedykowaniu mu pisma: Areopagus to jest: Wykład słów św. Pawła Apostoła, które w Areopagu Trybunałisty pogańskie w Athenach, do uznania jednego prawego Boga namawiał. Wyd. II przy Kazaniach przygodnych... Kraków 1610.

I dzisiaj w ten wigilijny wieczór, kiedy z duszy, jako ze strażnicy, z dziką rozkoszą wydobywał błękitne chwile utraconego raju, obudziło się w nim szalone pragnienie pójścia w cichość śmiertelną, daleko, daleko — na lepszą może dolę i skończyć porachunki z życiem, gdyż ostatek w nim lęk przed dalszym istnieniem.

II.

Dwunasta godzina dochodziła właśnie na wspałym srebrnym zegarze, co dawniej strzegł minut szczęścia a dzisiaj nudę, znaczył, kiedy do uszu Rudzkiego doleciał głos dzwonów.

„Gdzieś dzwonią? — o tej porze — pożar — czy co?” przemknęło mu przez głowę.

Dawno zapomniana rzecz nie przyszła mu na myśl.

I nagle jakby mocą jakąś niewidzialną dźwignięty z tych zatraconych marzeń, ubrał się i wyszedł na ulicę.

„Tyle ludzi o tej porze, gdzież oni idą?” — pytał jego zdziwione oczy — „więc nie ja jeden błędzę w tę noc”.

I szedł Rudzki na razie wpatrzony w czarną obojętność nocy; czuł chłodne pulsowanie czasu i gorzki uśmiech pełzał po ustach jego i znów męczące nań przyszło pytanie: „po co dalej żyć?”

Ale wkrótce wciągnął się machinalnie w te grupy rozweselonych, które jasną drogą dążyły na pasterkę.

Banda chłopców z jaskrawą szopką otrzeźwiła go; ktoś grał na mandolinie prastarą koledę.

— Na pasterkę chodźcie — inny znowu wołał.

„Na pasterkę” i niby wid słońca przepłynął poprzez zmęczone tkanki jego mózgu.

Dawno zapomniane dzieje — — — wyraz święty, wyraz budzący legiony wspomnień — — — kiedy on tak szedł — — — dzieckiem — — — iak to dawno, jak

szych braci stowarzyszenia jeszcze świeckiego; gdy jednak Semeneńko z Kajsiwiczem i kilku innymi stali się pierwszymi braćmi już zakonu Zmartwychwstańców, Koźmian, chociaż przejęty tą samą myślą, nie czuł się na siłach do przyjęcia związków zakonnych i ulegał długim wahaniom duchowym w tym względzie, jak to wiadać z jego listów do Semeneńki. W tym właśnie czasie w marcu 1843 r., donosił Semeneńce, „że trzeba się nie długo zwłóczyć na obranie stanu zdecydować”; pisał dalej, że chce zerwać z dotychczasową tułaczką życia, przenieść się w Poznańskie i oddać się zawodowi literata; dzielił się nawet z Semeneńką planem jakiegoś dramatu staropolskiego *). Na list ten odpowiadał Semeneńko Koźmianowi w lipcu t. r.: „Mój Janie, mój dobry, drogi Janie, cóż masz na myśli i w sercu? Rozumiałem, żeś już opuścił twoją myśl dramatu staropolskiego, ale o niej mówisz w swym piśmie. Chcesz więc koniecznie zostać literatem i prawdziwym literatem, oddajesz się literaturze dla literatury? Dla literatury!

Mój drogi Janie, i cóż ten dramat przyniesie, w czym się przyczyni do Królestwa Bożego? A tenci jest nasz cel, cel prac naszych, cel życia naszego. Mamy poświecić to życie rozszerzeniu Królestwa Bożego, miłości Bożej, my, jako kapłani, wy, jako nasi współpracownicy piórem, i słowem, i czynem. Literatura duchowna polska leży odłogiem, zbywa na pierwszych potrzebach, niema i niema pokarmu dla umysłów i serc, pokarmu pierwszego, a ty myślisz o ostatnim, który dają na końcu uczy, co to i smaczny dla podniebienia, ale zarazem i odurzyć może. Nie łamię cię, mój drogi Janie, jedno ci rzecz wystawiam. Gdyby cię Pan Bóg natchnął zająć się jakim dobrem i prawdziwie potrzebnym dziełem! Wystaw tę rzecz Panu Bogu i pomódł się — właśnie mi na myśl przychodzi spytać się ciebie, czyś tak postąpił z twoją tamtą myślą dramatu? I czyś rzeczywiście przed Bogiem był kontent z tej myśli? Zastanowiłem się jeszcze bardziej nad tą rzeczą, mój drogi Janie, zastanowiłem się przed Bogiem i przyszedłem do tego rezultatu, żeby ci powiedzieć, byś nie pisał tego dramatu. Pan Bóg da ci inną, lepszą myśl, pożyteczniejszą dla sprawy Bożej i dla braci naszych, a tymczasem ja ci jedną następczam, która mi przyszła podczas tego zastanawiania się; zdaje mi się, że już o tem była mowa, ale mniejsza o to, ponieważ mi ta myśl dziś zupełnie świeżo przyszła, więc ci też ją jako nową przedstawiam; oto napisz obraz Historji polskiej, choćby krótki na początek, z punktu widzenia Kościoła i Opatrzności, t. j. z punktu widzenia prawdziwego, kładąc w to, co jedno możesz mieć talentu i pilności, aby uczynić przyciągającym jak najbardziej. Bardzobym tego pragnął, abyś się tą pracą zajął, chociaż ci jej nie wkładam jako obowiązku... **).

Koźmian uległ przedstawieniom Semeneńki; zamierzony dramat staropolski nie ujrzał nigdy prasy drukarskiej a „obraz historji polskiej...” z punktu widzenia Kościoła i Opatrzności” wyszedł drukiem, ale znacznie później ***). Myśli jednak, jakie w liście swym wypowiadał Semeneńko o znaczeniu literatury dla społeczeństwa i jej charakterze były niesłychanie znamienne. Pogląd swój atoli na stosunek literatury do społeczeństwa jedynie zaznaczył, nie określając go bliżej.

W tym samym czasie, gdy między Semeneńką a Koźmianem rozgrywał się naznaczony powyżej proces ducha, odezwał się po długim milczeniu z pod pyłu lat i z mroku niepamięci głos wskrzeszonego Skargi. Nie pamiętały zupełnie o największym piewcy miłości

*) Tamże s. 22.

**) Tamże s. 24.

****) Prelekcje z historji polskiej (6 prelekcji) Poznań, r. 1862.

dawno — — zagubiony wyraz w morzu życia, w odmętach przejść — — i wieczór wigilijny i ta noc bełtlemska — — —

Biały stół — — choinka skrząca od świecideł i łakoci — — wysoki fotel, blada twarz babki rozmodlonej ich szczęściem — — błogi uśmiech ojca — — słodka twarz matki, która tuli do ramion złotowłosą jego główkę — — zachwyty nad dobrocią „aniółka” — — kolendy grane białemi dłońmi — — woń sośniny — — a potem ten sen, ten najsłodszy z młodych snów, wigilijny sen z buzią pełną słodczy, z rączkami pełnymi zabawek — — — — —

Pochłonięty temi myślami, z falą ludzką przestąpił Rudzki progi świątyni. I zaraz na wstępie owiała go atmosfera pokoju wśród tych migotliwych światel, które otłuszczały ołtarze w błękitnym woalu kadzideł. Odczuł, że tu jest świat inny, bezprzestrzennej ciszy i pokoju a on jest zabłąkanym tułaczem.

Już się modlono.

Organy grały stary hejnał zachwyceń, pieśń weselną wśród tonów rzewnych, prostych i chwytających za serce kolend, które popłynęły ponad rozmodloną rzeszę wiernych. Ginęły u gotyckich sklepień, co wyglądają zawsze, jak strzelisty akt wiary; szemrały echem po ciemnych kaplicach; gaskały aksamitnym akordem sarkofagi śpiących w marmurze świętych i wtapiały się w rubinową lampę wiecznego światła.

Modlitwa zebranych tu ludzi robiła wrażenie szumu w odwiecznym borze, kiedy to drzewa stoja w niemem milczeniu, jeno liście dziwnie sze cą przejmujące trwogą prawdy.

Rudzki odczuł woń dusz rozmodlonych, która była w święte ołtarze, chłonał cały hymn adoracji i tych modlitw pieśń skrzydlata, jaka szła do Majestatu Przedwiecznego i powoli zaczął zapominać o swojej nędzy z męką krzywdy nieskończonej i poszedł na one. nagle rozkwitłe łaki.

Ojczyzny i proroku jej zaguby pokolenia względem Skargi pośmiertne; nie pamiętał o nim prawie zupełnie wiek XVIII, zapomniał nawet zakon, którego był największą chwałą. Pisma jego, prócz nielicznych bardzo wydań niektórych z nich tuż po śmierci Skargi, istniały z nielicznymi wyjątkami w edycjach dokonanych za życia wielkiego kaznodziei, poza tem leżały odłogiem, nie przywoływane prawie do życia przez drugą połowę w. XVII i w. XVIII. Dopiero wiek XIX w Polsce począł spłacać powoli dług wdzięczności względem jednego z jej najlepszych synów, który kochał ją sercem tak wielkim, jak — zdaje się — żaden z współczesnych Polaków. Po wskrzeszeniu kazań przygodnych i drobniejszych prac Skargi przez jezuitów połockich w r. 1803 i Kazań o siedmiu sakramentach kościoła katolickiego w r. 1805, również przez nich, następnie po wydaniu dzieła: „Obrona Jezuitów”, w r. 1814 w Warszawie, rozpoczął Karol Mecherzyński w Krakowie od r. 1831 nakładem biskupa Skórkowskiego wydawnictwo dzieł Skargi i w 9 poszytach objął większość jego polskich pism. W przeciągu lat dziesięciu od r. 1831—1841 pojawiły się tu kolejno Kazania sejmowe, Kazania przygodne, O siedmiu sakramentach, Areopagus, Wzywanie do jednej zbawiennej wiary i kilka innych mniejszych pisemek. Równocześnie prawie, gdy wydawnictwo krakowskie dobiegło końca, wznowił w r. 1843 Jan Nepomucyn Bobrowicz w Lipsku w 6 tomach Skargi Kazania na niedziele i święta całego roku, a w Wiedniu od r. 1842 poczęły wychodzić: „Żywoty świętych starego i nowego zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych”, w 2 tomach, wydane przez ks. Fietzka, a drukowane w olbrzymiej liczbie 50.000 egzemplarzy.

Wydania te doszły ręk. ks. Piotra Semenińskiego; w żarze Skargowskiego natchnienia, płomiennej wiary, wielkiego ukochania Boga i Ojczyzny odnalazła siebie dusza wskrzesiciela idei Skargi w w. XIX. Cały ten proces zeszedł się z walką duchową brata Jana Koźmiana i jego dążeniami literackimi, których przebieg krył się w listach do Semenińskiego. I wówczas w odpowiedzi na jeden z nich, około r. 1843, określił Semeniński bliżej, jaką to winna być literatura narodu polskiego w czasach współczesnych obu przyjaciółom, którzy krzewili myśl Bożą i była zjednoczeniem ojczyzny i kościoła. Jako wielki wzór przeszłości takiej literatury, do naśladowania w teraźniejszości, postawił Skargę.

List ten w ulamku zamieściło „Pokłosie”, zbieranka literacka na korzyść sierót, wydana w Poznaniu w r. 1854, a trzecim swego wydawnictwa. Wydawane od r. 1852 przez Edmunda Bojanowskiego, objęło w całości 6 tomików, ogłoszonych w latach 1852—1862; przez łamy „Pokłosia” przesunął się długi szereg nazwisk głośnych i wielkich, od Mickiewicza i Krasińskiego zaczynając, a duchem i podporą wydawnictwa byli Koźmianowie, Andrzej Edward i Stanisław, wraz ze stojącym już nad grobem patrijarchą rodziny, Kajetanem. Od nich i przez nich dostawały się do „Pokłosia” utwory, a liczne stosunki literackie Koźmianów sprawiły, że wydawnictwo miało licznych współpracowników. Jakiej miary były ogłaszane w niem artykuły, niech posłuży za dowód fakt, że zaraz pierwszy rocznik (1852 r.) przyniósł wiersz Mickiewicza „Nocleg”, niedrukowany do tej chwili, obok rzeczy Krasińskiego, Witwickiego, Pola, Morawskiego, Gaszyńskiego, Olizarowskiego i innych.

Na tej drodze, przez Jana Koźmiana, dostał się — jak mniemam — do trzeciego rocznika „Pokłosia” artykuł Semenińskiego, ujęty w całość z listu do Jana, wyprzedzający czasem powstania o jakie lat dziesięć swe ogłoszenie. Wyszedł on pod tytułem: „O przedo-

statniem pokoleniu polskiem i jego literaturze” (ulamki) i jest najwcześniejszym znanym nam dotąd artykułem Semenińskiego. Napisany językiem godnym Skargi, pełen błysków ducha i wejrzeń w głębię narodowej duszy, w słowach pełnych natchnienia charakteryzuje ostatnie pokolenie polskie i jego literaturę.

Czas — powiada Semeniński — który poprzedził nasze pokolenie, był smutnym okresem życia duchowego narodu. „Z owej wysokości, na jakiej nas Opatrzność przed paru wiekami postawiła, zstępowaliśmy coraz przykrzejszym spadkiem, aż pokiśmy nie zeszedli w ośmnastym wieku do takiego poniżenia moralnego, któremu by podobne znaleźć, trzeba by się cofnąć do czasów pogańskich...”

„Była to noc okropna, wszelkiej pozbawiona jasności; nie było w niej żadnej iskry światła niebieskiego, żadnej zasady, żadnej idei, któraby zamaconemu narodowi przewodniczyła. Gasła wiara ojców, i ustępując z serca, na wargach się zatrzymała; a po uleceniu tego promienia niebieskiego, nie było i być nie mogło żadnego innego ognia, któryby zwiertzałe serca ożywił. I chociaż pokolenie to żyło imieniem ojczyzny, „którem oddychało jak powietrzem i lało jak balsam błogi na duszę swoją”, było biedne, „bo nie wiedziało ażali w tem imieniu jest tajemnica jaka”, nie wiedziało „co pod tem imieniem ojczyzna ma rozumieć, czego pragnąć, czego się spodziewać, dla kogo pracować, komu oddać krew swoją i poświęcenia”. „Biedne, nieszczęśliwe, godne łez pokolenie. Będąc ślepiem z urodzenia, goniło i nie mogło dogonić; rwało się i musiało upadać; siłilo się, aby przyśnić do zemnienia, aby jeszcze więcej pragnąć; uśmiechało się ku chwili nadchodzącej, ale nie ona ku niemu; znużone często przeciągłymi wysileniami, zatręśło wszystkimi siłami, wytężyło ramiona, ruszyło naprzód przebojem i wnet uderzyło czołem i piersią w jakiś mur nieprzełomny, który mu dalej iść nie pozwalał. Biedne pokolenie i biedni ludzie, którzy w niem żyli! całe życie stargawszy na nadziejach, wysileniach, zawodach. Kiedy przyszła chwila ostatnia, odkryło się całe życie jako jeden wielki zawód, którego gorzka ziała się w tę jedną chwilę cała: już nie było przyszłości, by ją osłodzić nowymi nadziejami, wysileniami, zawodami; szczęśliwy, kto w inną przyszłość wierzył i myślał o niej”. To też pokolenie to, nie mając świadomości początku i końca swej drogi, nie wiedziało także czem żyć miało, a ta próżnia żywota przelała się szczególnie w literaturę owego czasu.

Czem więc jest literatura i jakie jej znaczenie w narodzie? „Naród, jak człowiek, żyje prawdą objawioną przez Boga. Cała ta prawda, o ile człowiekowi potrzebna, znajduje się na tym świecie pod strażą Kościoła. Tam ona spoczywa w przedosobności swojej, nigdy nie zepsuta, zepsuć się nie mogąca, święta i cała. Dzielam dopiero narodu, jak człowieka, wpatrzeć się w nią, uchwycić, zrozumieć, przyswoić w sobie i wykonać w życiu. Dzielam zaś literaturę, dając jej język i pod rozmaitemi postaciami rozszerzając jej poznanie i panowanie w narodzie. Takie było zawsze zadanie literatury... prawdziwej, żyjącej, literatury nieśmiertelnej. Zawsze żyła w narodach, jeśli nie cała, to w jakiejś przynajmniej części, prawda objawiona przez Boga. Tej prawdziwej, albo całej, albo ulamkowej, udzielały języka owe dzieła, które zostały na wieki”. Takie dzieła tworzył Homer, Platon, św. Augustyn, Dante, Kalderon, Bossuet, w Niemczech zaś Leibniz.

„Polska nasza literatura — pyta dalej ks. Semeniński — w kimże doszła swego szczytu? Kto w niej jest tym punktem światłym i najwyższym, koło którego reszta się układa? Pytanie trudne do rozwiązania; bo

może być, iż się u nas jeszcze geniusz nie zjawił, że naród nasz nie przyszedł jeszcze do tego stopnia ukształcenia, do tego stopnia pojmowania objawienia bożego, iżby już miał wydać ów umysł, co w jednym sobie ogarnie całe dobre pojmowanie narodu i stanie się jego słowem, albo lepiej mówiąc, wyrazem.

Wszakże, jeśli ścieśnimy nieco zadanie i zapytamy się: kto u nas prawdziwie bożej objawionej, kto idei chrześcijańskiej uczcił najdokładniejszego, najbogatszego, najpiękniejszego języka? Odpowiedź nie będzie trudna, znajdzie się w ustach każdego, bo oczywiście, że u nas tym człowiekiem jest Skarga.

Pisma Skargi były najpospolitszym pokarmem umysłowym naszych ojców. Liczne wydania, w naszej Polsce tak mało czytającej, dzieł jego tak wielkich, są tego świadectwem. Każdy znajdował tam swój obrok duchowy, że użycie wyrażenia samego Skargi. Pomijając inne jego dzieła, same Żywoty świętych ileż w Polsce nie znalazły odgłosu. Rozeszły się one po wszystkich komórkach zakonnych i po wszystkich domach rodzinnych; roznieśli z sobą po wszystkim kraju pewną wonność duchową, stały się skarbem narodowym, wlały w umysł pewną jasność wiary, wpołyły w serca pewien smak moralny, roznieciły w narodzie pewną uczucie duchowe, które go nieskończenie podniosło. A cóż mam mówić o jego kazaniach? Niema nigdzie myśli i nauki zdrowszej, dobrańszej, jaśniejszej; niema języka czystszej, jędrniejszego, dobitniejszego, szlachetniejszego; wznioślejszego nad język kazań. Stał się on językiem kazalnicy polskiej, i gdziekolwiek pojawił się kaznodzieja o dojrzałej myśli, a płynącej wymowie, zaraz głos publiczny wyrzekł: to drugi Skarga! i wyrzeka dotychczas. Tak, u nas głos Skargi przeszedł do całego narodu, wpoił się w jego najgłębsze uczucia i pozostał tam na zawsze! A z uwiecznieniem głosu tego męża bożego, uwiecznił się zarazem i jego język, ten język Skargowski, który na zawsze zostanie językiem polskim. I cóż innego jest literatura, jeśli nie panowanie nad narodem za pomocą języka? Panowanie czyje? Nie człowieka, ale idei: prawdy bożej objawionej. Nikt, jak Skarga, nie wywarł u nas tego panowania ani piękniejszym językiem, ani bogatszym w ideę. Jest on u nas dychczas syntezą języka i idei, i dlatego stoi na szczycie naszej literatury.

Rzekłbym, że czytanie Skargi było u nas ciepłomierzem stanu umysłowego narodu. Czytanie to ustawało w miarę, jak się szerzyło zepsucie. Pod koniec przeszłego wieku wyszło, o ile mi wiadomo, ostatnie wydanie niektórych kazań Skargi w Wilnie, nielitościwie pokaleczonych *). Zapomniano zupełnie o tym naszym złotoustym, o tym naszym mędrцу, o tym naszym ojcu kościelnym; i całe owo pokolenie, o którym wyżej mówiliśmy, przeszło bez najmniejszej o nim wiadomości; żadnego wpływu nie miał na nie największy pisarz narodowy, a następnie żadnego wpływu idea, której on był najwyższym w swoim narodzie tłumaczem.

Dziś z Krakowa, skąd wyszło działanie samego Skargi, wyszło także pierwsze nowe wydanie części jakiejś dzieł jego, na skinienie jednego z najzasłużeńszych mężów naszych. Było to raczej wywoływanie, niż dowód czegoś lepszego. Ale wkrótce obdarzono nas z Wiednia wydaniem Żywotów świętych; dziś w Lipsku uczyniono wydanie innych części dzieł jego. Te przedsięwzięcia rachuby księgarskiej dają znak nader pocieszający, i który chcielibyśmy wziąć za mały dowód

*) Semeniński mylił się w tem określeniu, jak widać z tego, co powiedziałem powyżej. Wydanie wileńskie, o którym wspomina, było to wydanie Kazań na niedziele i święta, ogłoszone w Wilnie 1793 r. w 6 tomach.

Pił światłość świec dawno niewidzianych; przywarł rozdartą duszą do złotej monstrancji, gdzie dobrotliwy Bóg żyje i króluje i zdawało się, że te złociste promienie, okalające jak słońce hostię przeczystą, wnikają najsubtelniejszą zjawą poprzez szczeliny jego oczu, do jego zeszytniałego serca.

I kłoniła się dusza jego jak ów dym pachnący ofiarnej myrrhy. Kłoniła się jak chusty brokatowe kolorowych chorągwi, bo przyszła nań cudowna chwila uświadomienia: łaski oświecającej, jaka poprzez dłonie białych aniołów spływa w noc Bożego Narodzenia, w noc siewną cudami w dusze smutne i wątpiące.

Kiedy Rudzki tak rozskrzątał samotną duszę, na ambonę wstąpił młody ksiądz i z ust jego popłynęły słowa z nazareńską prostotą, nią właśnie dziwnie pociągające; każdy szczegół był drogocennym, albowiem posiadał nieskończoną wartość krwi i łez Chrystusowych, wylanych nad grzechem i błędami ludzkimi. A mówiły one słowa o zdradzie i fałszu światowym, o szychu co mami dusze, które stają się potem w labiryncie grzechów, nędznym łachmanem — ale nie wolno upadać, trzeba iść z duszą jaśniejącą i pogodnem czołem.

Mówiły dalej o tej szalonej zarazie, jaka się obecnie szerzy, w której niema uszanowania życia, o myśli co przepala tknię nerwów i dociera do duszy wampirówym glistem, a przychodzi zwykle albo po wielkim dosycie, albo po krzywdzie uczynionej duszy.

Samobójstwo: słowo ciężkie i najstraszniejsze, jakie duch ludzki mógł zrodzić; czyn po którym zdaje się, że jest wyzwolenie i cisza — a niestety nikt nie wie, jakie męki przechodzą te błędnosze tam w zaświecie.

Samobójstwo: ordynarny krzyk zwierzęcia, bunt przeciwko ogólnym prawom boskim i ludzkim.

Nie wolno tego robić, tak postępują tchórze, ludzie niezdolni do pracy, do idei, którą ożywia duch Boga samego.

Trzeba dać spokojnie wypalić się łamie żywota

i w tem jest całe szczęście; bo wypełnienie swoich dni czy godzinami jasnymi, czy temi najsmutniejszymi, Bóg Wszechmogący zawsze przyjmie i one to właśnie zaważą na szali naszej nagrody.

Bo zaiste, wielkie jest miłosierdzie Pana jak moc grzechów i przewinień ludzkich.

I oto dzisiaj to Dziecię Święte błogosławi i mówi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy cierpicie, a ja was pocieszę”.

Przeto w dniu dzisiejszym, w dniu tak radosnym trzeba wszystkim i wszystkiemu przebaczyć; trzeba mieć litość i trzeba być dobrym dla wszystkich; gdyż najwyższa mądrość jest najwyższą dobrocią. A smutek dusz zmęczonych zawodami życia, niechaj poprowadzi do najwyższej ascezy chrześcijańskiej: radości wyrzeczenia się swojego własnego szczęścia, stania się duszom innym jasnym aniołem pocieszycielem, wśród pracy rzetelnej i godnego wypełniania obowiązków społecznych.

I popłynęło dużo jeszcze słów; słów co płonęły wiarą, co kwitły nadzieją lepszych dni; słów, mających moc uzdrowień i przekonania, bo były objawieniem zesłaniem w oną noc, jak gwiazda Trzech Króli dla dusz zbłąkanych — przez Opiekuna Niebieskiego.

III.

Słodką, tajemną mgłą zapomnień padała na duszę Rudzkiego, na te rzeczy, które były, a dziś są tak daleko, daleko po za nim.

Myśli inne, jak snop światła, jak jutrenka zaślśniły nad ciemnością jego duszy. I uczył, że ma gdzieś w sercu taki zakątek, z którego rozlewa się dziecinna miłość życia, taka słońcem przepojona, jak kwiat purpurowy roszczący sobie prawo do kwitnienia, jak krzew młody, dumny siłą twórczą i młodzieńczą.

I przyszła doń rzecz najdroższa i najświętsza, zagubiona w chaosie życia: modlitwa, którą dziecinne jego usta szeptały za słodką mową matki, modlitwa. Co

rwała go dawniej w niebosiężne szczyty z niewysłowioną cudownie potęgą.

I dusza ta, wiecznie słodko pragnąca się kajać dusza, chciała żyć, żyć dalej za każdą cenę, wyżyć się onego obłądu i przedrzeć gąszcz zbuntowanej woli. Stworzyć jeśli nie sobie, to drugim jakieś egzystencje słoneczne tym, którzy nie mają nieraz dachu, ni ciepła, ni kawałka chleba.

I poszedł duch Rudzkiego na drogę czynu w obłoku cichego odpocznienia, w pachnących marzeniach o jutrze.

OLGA BILIŃSKA.

TAMTO.

Pamiętam z domu jedno miejsce na ścianie, na które w zimie padała zwykle czerwona plama zachodniego słońca.

Nad moją wąską białą szafką z dziecinnymi książkami, na znajomy deseń ściany, w mroczne popołudnie, gdy szyby zaczynały marznąć, a w pokoju robiło się coraz chłodniej.

Cedzić się musiał ten ostatni promień przez jakieś dalekie drzewa, bo drgało w nim coś, jakby splecione rysunek gałęzi i cienie ptaków, gromadzących się już wcześniej na sen.

I zawsze, patrząc na tę od lat znajomą świecącą plamę, czułam jedno (niewiadomo dlaczego właśnie to?), że tak dobrze w domu i bezpiecznie i że takie jest jeszcze mnóstwo, niesłychane mnóstwo czasu na wszystko...

I myślałam o tem, że mróz bierze i że gdzieś nad wielkimi drzewami krąży pewno gromady zmarzniętych wron i kawek, a niebo nad nimi staje się coraz czerwieniejsze i ogniste...

tego, cośmy wyżej o nowym pokoleniu powiedzieli: że już wie, czego ma szukać...”

Nie ze wszystkimi zapewne, co powiedział w swym artykule ks. Semeneńko, moglibyśmy się dzisiaj zgodzić; określenie i wykład pojęcia literatury narodowej mógłby dzisiejszy historyk literatury postawić prawie na jednej linii z osądzeniem jej przez Towiańskiego i określeniem przez Mickiewicza w wykładach w kolegium francuskim, zwłaszcza pod koniec r. 1842, gdy poeta poddawał rozbirowi dwie pierwsze części Nieboskiej komedji; byłyby to dla historii literatury zjawiska analogicznego założenia i znaczenia.

Dla nas jednak zdanie Semeneńki o Skardze ma znaczenie z innego względu: na określenie stosunku Skargi do narodu mógłby się podpisać człowiek dni dzisiejszych, gdy ze zbliżającym się jubileuszem kaznodziej myśl Polaka przebiega się przez przestrzeń trzech wieków i w pismach wielkiego syna ojczyzny szuka po-krzepienia, a dusza czaruje się potęgą i mocą zamkniętego w nich natchnienia, jasnowidztwa co do losów narodu i tego wielkiego dostojenstwa ducha, jakie mogła dać Skardze potężna wiara, miłość ojczyzny i narodu i zło-wróźbna troska o jego przyszłość. Pod tym względem słowa ks. Semeneńki nie straciły nic na świeżości i są znamienitym dokumentem, jak polskie pokolenia poro-zbiorowe mimo oddalenia wieków sięgały myślą tam, gdzie my dziś sięgamy, chociaż z odmiennych od nas pobudek. To też przywołać i przypomnieć to było obow-wiązkiem u wstępu do jubileuszowego roku Skargi.

Dr. STANISŁAW KOSSOWSKI.

„Skarga“ na obrazie Matejki.

Niejednokrotnie zdarza się słyszeć, że „Kaza-nia Skargi“ to zenit Matejki, iż więcej nie wznosił się jego geniusz. Jakkolwiek rzecz ma się w istocie, ja-ko nie ulega wątpliwości, iż postać Skargi, a zwłaszcza jego głowa, to niewątpliwie jedna z najbardziej natchnio-nych kreacji Matejki, to jedno z największych arcydzieł malarstwa polskiego i nie polskiego tylko. Pod tym względem niema dwóch zdań, a ludzie tak przeciwnych nawet poglądów, tak „dwa na krawcach swych przeci-wnych bogi“, jak Tarnowski i Witkiewicz, gdy chodzi o postać Skargi, taką, jak ją pojął na swym obrazie Matejko, w tym wypadku godzą się na jedno, mają je-dnakowe wyrazy zachwytu bez zastrzeżeń.

Oto, jak swe zdanie o Skardze Matejki, o samej postaci gromiącego kaznodzieję formułuje Tarnowski:

„Czy to prawda, co mówią niektórzy, że gest i Skargi jest za gwałtowny? Czy on może trzymać ręce inaczej, jak je trzyma? Gdyby błagał, mógłby je złożyć z przycisnąć do piersi; gdyby pytał: Cóż mam z tobą prosić, nieszczęśliwe Królestwo? mógłby je załamać roz-żączliwie i splecione przed siebie wysunąć. Ale on gro-pi, on jest w takim gniewie, iż choć zaklina, prawie grzebiąc gotów. On musi podnieść ręce do góry, jak-gdyby niemił także rzucał te gromy, które padają z je-go ust. Jego głowa, jego wyraz, to sam szczyt święte-go oburzenia i świętej trwogi, tych, co z miłości po-częte, nią natchnione i dręczone, dochodzą do proro-znego jasnowidzenia, które dopiero jest tej męki koro-ną. Jak Izajasza i Jeremjasza słowa ośmemu kazaniu jejimowemu, tak głowa i wyraz tego Skargi przystałyby i zajązowski i i Jeremjaszowi! Trzeci wiek się kończy, ak wszyscy o Skardze myślimy i mówimy! Sto lat się kończy, jak powtarzamy: biada nam, żeśmy go nie słu-chali, bo spełniły się jego przepowiednie. Pisali o nim, wynosili go wszyscy pisarze i mówcy, kaznodzieje i hi-storycy i poeci.

Mickiewicz skreślił go wybornie, kiedy powiedział, iż Skarga stoi na pograniczu dwóch epok historii pol-skiej, skupia w sobie wszystko, co było mądrego i wiel-

kiego w duchu jednej, a przeczucia, co było strasznego w dziejach drugiej. Ale trzy wieki myślenia i mówienia nie zdołały tak Skargi zgłębić i dać poznać, jak jest zrozumiany i postawiony nam przed oczu w obrazie Matejki. To jest ten pomnik, dotąd największy, jaki mu wzniosła nasza wdzięczność, to świadectwo najwymow-niejsze — oby skuteczne a nie marne — jakie mu złożyła nasza skrusza. To jest wyraz zupełny i dosko-nały tego, co naród w uciskach swoich czuł dla swego wielkiego kaznodziei, dla tego, który go ostrzegał, jak Izraela prorocy, a jak oni, napróżno! Naturalnem jest i logicznem, że nasz wiek, że jego zwłaszcza nieszczę-sna druga połowa, zdobyła się na takie tri postaci po-jęcie i odtworzenie. Czy w przyszłości będzie się kto o nią kusił? czy zdoła ją oddać! Bóg wie. Ale gdyby tak było, i gdyby nawet w przyszłości jeszcze Skarga udał się jakiemu poecie lub malarzowi, to dzieło Matej-ki jeszcze i wtedy nie zmaleje i nie zblednie, zostanie już na zawsze Skargą, jak być powinien, Skargą dosko-nałym, Skargą klasycznym.“*)

Inaczej swój bezgraniczny zachwyt dla tej matej-kowskiej figury Skargi i jego wspaniałej głowy wypowia-da Witkiewicz:

„...będziecie, jako wdowa osierociła, wy, coście drugie narody osądzili, i będziecie ku pośmiewisku i urąganiu nieprzyjaciółom swoim. Język swój, w którym samym to Królestwo między onemi słowiańskimi wolne zostało, i naród swój pogubić i ostatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potra-cicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obró-cicie, jako się innym przydało. Będziecie nietylko bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i Królestwa swego, wygnanci wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać no-gami tam, gdzie was pierwsi ważono, będą...“

Tak mówił Skarga i takim go namalował Matejko. Matejko miał zdolność czucia tak wielką, tak głęboką, że sięgała ona do wyżyn, na których się takie proro-ctwo mogło urodzić. On nie malował alegorycznego obrazu, nie układał symbolicznych hieroglifów, nie wy-powiadał historyzoficznych frazesów. On czuł szczerze, prosto, bezpośrednio to, co czuł Skarga, kiedy się przed jego myślą otwarła w dali czasu ta przepaść niewoli i zatracenia. Żeby takiemu państwu, jak ówczesna Polska, jeszcze stojąca na wysokości najwyższej potęgi, móżdż przepowiedzieć taką przyszłość, trzeba niesłychanej siły umysłu i niesłychanej głębi uczucia i trzeba tej burzy natchnienia, w której dusza ludzka dochodzi do szczytu mocy, do szczytu skupienia i zatracenia się w jednej idei. Skarga w obrazie Matejki ma szeroko rozwarte oczy, które nie patrzą na żaden bliski przedmiot, ma wzrok człowieka, który widzi coś strasznego, nieuni-knionego, nieodwołalnego na dnie przepaści, sięgającej w jakąś głąb tajemniczą. Nie widzi on ani tego króla, który się ciągle czuje wyższym ponad wszystko, ani Zamoyskiego, który czuje azem ze Skargą, którego każdy nerw twarzy drży wzruszeniem, ani tych oligar-chów, siewców zamętu i zniszczenia, ani tych wysokich dostojników kościoła, prymasa i nuncjusza, ani nikogo z obcych. On o nich już przemyslał, on ich przeczul i wycisnął najistotniejszą treść ich dusz; oni są liczbami tego obrachunku, którego ostateczny wynik streszcza jego proroctwo: on mówi ponad nim do wieków i po-koleń te słowa, które są szczytem jego uczucia i jego wymowy... Matejko tak ściśle ujął w twarzy Skargi to, co odpowiada psychicznej możliwości powzięcia takiej myśli, że kiedy, czytając jego kazania, przychodzi się do tych słów, ta twarz dziwna, natchniona, która w obra-zie zdaje się lecieć, jak ptak, na tle ciemnego wnętrza, ta twarz dziwna ukazuje się żywa, dotykalna, straszli-wie obecna.

Z namalowaniem tej twarzy, która z natury rzeczy

*) Matejko 77—78.

musiała być głównym punktem całego płótna, ogniskiem całej akcji, miał młody mistrz — bo wówczas 25-letni dopiero — kłopot nielada. Rozumiał, że w tej głowie Skargi, natchnionej, jasnowidzącej, musi się zawrzeć cała myśl obrazu, że od tej głowy, która swym wyrazem musi dominować nad wszystkimi innymi, będzie zależał efekt całości, że ta głowa kaznodziei, wypowiadającego swe nieszczęsne proroctwo, nie może być zwykłą głową przeciętnego księdza-jezuity, ale głową człowieka niepo-spolitego, niezwykłego, genialnego, głową, któraby uogła być twarzą proroka i wieszczą, a która, na-piętnowana stygmatem patriotycznego bólu, mogłaby szlachetnością rysów, ekstatycznym wyrazem oczu, a nawet pewnym ascetyzmem, uosabiać żarliwą miłość ojczyzny, być jej symbolicznym wcieleniem. Niestety, o ta-ką twarz, posiadającą te wszystkie warunki, było trudno: Matejko szukał jej daremnie. Cały obraz był już na wy-kończeniu, do wszystkich postaci znalazły się odpowie-dnie modele, tylko sam Skarga nie mógł wyjść ze sta-djum szkicu, zwłaszcza jego głowa.

Wymarzywszy sobie, jak musiał wyglądać złoto-usty kaznodzieja Zygmunta III w chwili wygłaszania swych Kazania, z pewnym konkretnym typem w wyobraźni — który sobie niewątpliwie urobił na podstawie znanego autentycznego portretu Skargi — Matejko, chodząc po Krakowie, po ulicach, po kościo-łach, po rynku, wciąż się rozglądał za człowiekiem o gło-wie podobnej do tego wymarzonego typu, lecz ani mię-dzy swoimi znajomymi, ani wśród obcych, przygodnie spotykanych, nie mógł natrafić na taką charakterystycz-ną głowę, jakiej właśnie potrzebował do swego obrazu.

Nagle, któregoś dnia, idąc ulicą, spotkał człowie-ka w średnim wieku, z pyszną ascetyczną głową, z czar-nemi ognistymi oczyma, pełnemi egzaltacji, z włosami długimi, przedwcześnie przypuszonemi siwizną, z su-chym orlim nosem, z rzadkim zarostem, poprostu swo-jego Skargę, takiego kubek w kubek, jak ten, którego oczyma duszy widział na swym obrazie!

Był to — jak się okazało później — słynny re-wolucjonista, a z czasem długoletni więzień schlüssel-burski, Bronisław Szwarce, który, wymknąwszy się żan-darmom rosyjskim, ścigany listami gończymi, pod cu-dzem nazwiskiem chwilowo bawił w Krakowie, ale i tu był niepewny bezpieczeństwa, bo mógł być tropiony przez policję austriacką, któraby go z pewnością wy-dała władzom zaprzyjaźnionego rządu.

Spostrzegłszy go, Matejko natychmiast poszedł za nim, ażeby pochwycić pierwszy sposobny moment dla zapytania go, czyby mu nie zechciał popozować do po-staci Skargi.

Tymczasem Szwarce, zauważywszy, iż jakiś po-dejrzanym mizerak w okularach, wyglądający na szpicla, idzie za nim, przyglądając mu się z niedowzmacznym zainteresowaniem, przeląkł się nie na żarty, przekonany, że to jakiś tajny agent policyjny austriacki, a może i rosyjski, czyha na jego zgubę, zamierza go areszt-o-wać i dlatego tak podąży za nim krok w krok... Wi-dząc, iż jest tropiony, Szwarce postanowił zmylić po-goń. W tym celu raz zwalniał raz przyspieszał kroku, wstępując do różnych sieni lub skręcając w boczne ulice; ale wymykał się daremnie, bo ilekroć obejrzał się za siebie, zawsze spostrzegał owego małego czło-wieczka w okularach, jak cień sunącego za nim. Blizki rozpaczy, pełen lęku, że się skryć nie zdoła, że wpadł w pułapkę, z której się wyratuje chyba cudem, gdy już obszedł kilka ulic, a ciągle pod baczem okiem owego podejrzanego krótkowidza, Szwarce już się zaczął pod-dawać wątpliwości, ale jednocześnie nie był głuchy na zbawienne podszepty instynktu samozachowawczego: a ten instynkt radził, żeby czemprędzej wracał do ho-telu, spakował rzeczy, nim ów tajny agent zdoła zawi-a-domić policję, i pierwszym odchodzącym pociągiem wy-jechać z Krakowa, wszystko jedno w którą stronę.

Lub zdradzony kochanek woła o wspomnienia,
Co zwiedły, jak bzy blade, w kochanki warkoczu
I zgasty, jak jaśnienia, tłące u jej czoła...
Twych oczu, w których nigdy i nic się nie zmienia,
Bowień są piękne, jak śmierć i jak kwiaty...

Powiedz mi swoje imię! Szeptem mów — nie zdradzę...
Pójdź ze mną w najciemniejszy kąt mojej komnaty
I szeptem mi je powiedz, a ja je zasadzę
W sercu, jak różę bladą, i krwią je napoję,
Jeśli blade, jak róża blade, imię twoje!
Powiedz mi je, wszak oczy twe mi zwiodły duszę,
Więc wiedzieć chcę, jak zowie się kochanka moja,
Której oczy są śmierci pełne... Wiedzieć muszę
Twe imię, jak człowiek, co kona
Z trucizny i nim skonał pyta o nazwisko
Płomienistego węża, co mu zre głębi łoża.

Tak daleko stąd byłaś i tak byłaś blisko!

Ktoś ty jest, taka znana bardzo i nieznaną,
Od najpierwszych dni moich, od samego rana
Stonecznego żywota, co dzwoniący śmiechem
Zapomniał, że zachody są końcami wschodów?
Ty, co się włóczysz cieniem, wspomnieniem i e-chem,
Pośród pieki południa i wieczornych chłodów?
Ktoś ty jest, co umarłe, w sercu pogrzebione
Widma ciągniesz za włosy, że powstają z krzykiem
I nocą się gromadnie włóczą, krwią czerwone?
Powiedz mi imię swoje!
Stoisz tu przede mną,
Milcząca, jak śmierć cicha...

A wśród stygnącej szarżyny kątów, pasowa pla-ma blasku drgała i mieniła się jakimś odległym, przy-szonym życiem.

Trwało to zawsze tylko krótką chwilą.

Promień słońca obsuwał się wzdłuż ściany na dużą mapę Europy nad starą kanapą i gasł — na Islandji...

Wtedy w mrocznym pokoju robiło się odrazu bar-dzo chłodno i — późno.

* * *

A dziś, po latach, o wczesnym zachodzie zimo-wego dnia, chciałabym móżdż przywrzeć doirzałami usta-mi do owej ściany i — pocałować, zanimby zga-sło na Islandji, tamto dawne, kochane, domowe słońce...

MARYLA WOLSKA.

WIDMO.

Znam twarz twoją. Skąd — nie wiem...
Nie pomnę... Nie pomnę...
Zbyt piękna jesteś, aby ciebie znać z imienia.
Oczy twoje te same, tem samem zarzewiem
Płonące, upórzywe, patrzeniem niezłomne,
Tem, co się nie rozjaśnia i co się nie zmienia.
Znam twarz twoją, skąd — nie wiem...
Nie pomnę... Nie pomnę...

Wszak się nie pamięta
Ze snów najpiękniejszego; może jesteś święta,

Możesz jest kurtyzana! — wszystko jest w twem oku, —
Może sypiasz w przytulku, może na obłoku.
Z imienia nie znam ciebie, a musisz mieć miano,
Które ma białość lilii i węzowe jady,
Które jest, jak muzyka i jak jęk rozkoszy,
I takie bardzo blade, jak jest księżyc blade,
Kiedy płacze nad śmiercią ulicznej kochanki,
Którą wodził za ulicą...

Masz pewnie takie imię, które szelest spłoszy,
Jak cichego gołębia, pijącego wodę,
Strwoży szelest błękitnych skrzydeł święteżanki.
Masz pewnie imię takie, co daje ochłodę
Tym, którzy mają nogi, umęczone drogą
I krwią je myją własną. Tym, co śnić nie mogą,
Bowień wszystko wyprzedzi z mroku nad barłogiem
I wypatrzą ciemność.

Nie pomnę... nie pomnę...
Chociaż kiedyś widziałem oczy twe ogromne,
Patrzące we mnie z bliska, gdzieś aż na dno serca,
Wzrokiem, co nie zabija, ale słodkim jadem
Powoli... wciąż... powoli uśmierca... uśmierca...

Znam ciebie!

Byłem dziecko, gdyś mi widmem bladym
Uwiodła czyste serce, dziecka serce drobne,
Ciche takie i ciemne, jako noc bezgwiezdna,
Zielonych swoich oczu straszną głębią bez dna.
Znam twe oczy, pamiętam... do tamtych podobne...

Powiedz mi swoje imię! Ja przez nocy tyle
Wszystkim serca skowytem wołałem twych oczu,
Jak obłąkany człowiek widma swoje woła,

Powziawszy takie postanowienie, bo na razie nie widział innego ratunku, przyspieszonym krokiem poszedł ku hotelowi, gdzie mieszkał, a gdy się dostał do bramy, co tchu wbiegł na schody, tak, ażeby tropiący go policjant choć na jedną chwilę stracił orientację, ażeby, wszedłszy za nim, nie mógł wiedzieć odrazu, gdzie sięgać upatrzoną ofiarę, na pierwszym czy na drugim piętrze, pod jakim numerem, na dziedzińcu, czy w hali restauracyjnej. Plan ten, dość zuchwały, udał się Szwarcemu wybornie, tak, że gdy, wszedłszy do swego pokoju, zamknął za sobą drzwi na klucz, mógł mieć tę pewność, że bądź co bądź zyskał na czasie, bo nim policja przyjdzie przeszukiwać hotel, on już zdąży się ulotnić (może jakim tyńnem wyjściem).

W tem przeświadczeniu, widząc, że niema chwili do stracenia, gorączkowo zaczął pakować rzeczy, które niedbale rzucił do walizy, gdy nagle... zapukano z lekka do drzwi. Był stracony, jak mniemał. Oniemiały z przerażenia, z sercem bijącym, gdy po chwili zapukano powtórnie, poszedł otworzyć, już zrezygnowany, już przygotowany na wszystko najgorsze! Ale jeżeli w ostatniej chwili miał jeszcze odrobinę nadziei, że to może jakiś znajomy przychodzi w odwiedziny do niego, to ta błoga nadzieja pierzchnęła w jednym mgnieniu oka, skoro, otwartszy drzwi, ujrzał to samo indywiduum w okularach, które za nim szło na ulicy...

Struchlały na jego widok Szwarcie nie mógł się zdobyć na jedno słowo zapytania, czem widocznie pomieszany przybysz wkońcu pierwszy przerwał milczenie, mówiąc nieśmiało, głosem cichym, jakby wyleknionym:

— Pozwoli pan dobrodziej, że mu się przedstawię. Jestem Jan Matejko, malarz.

— Czem panu mogę służyć? — zapytał zdumiony Szwarcie, nie wiedząc jeszcze, co myśleć o tem wszystkim, co się mogło ukrywać pod tą mistyfikacją.

— Mam wielką prośbę do pana dobrodzieja. Chodzi mi mianowicie o to, że maluję obraz, do którego potrzebuję modelu do postaci Piotra Skargi. Takiego modelu nie mogłem znaleźć dotychczas, ale pan dobrodziej jest właśnie tym upragnionym typem. Byłbym bardzo obowiązany panu dobrodziejowi, gdyby mi pan dobrodziej zrobił tę łaskę, tę wielką przysługę, i zechciał mi popozować parę razy.

— Jakto? — już ochłoniawszy z pierwotnego wzruszenia, zapytał znacznie pewniejszym głosem Szwarcie. — Więc to dlatego chodziłeś pan, jak cień, za mną. To pan jesteś naprawdę malarzem? A ja myślałem...

Uspokojony zupełnie Szwarcie chętnie przychylił się do prośby Matejki, a gdy zobaczył — w pracowni przy ul. Krupniczej — wspaniały obraz, na którym jego twarz miała być uwidoczniona, jako natchniona głowa Skargi, z tem większą satysfakcją pozował młodemu artyście, z którym przy tej sposobności zaprzyjaźnił się serdecznie.

W ten sposób — jak mi o tem opowiadał sp. Marian Sokołowski — powstała niezrównana w wyrazie, jeremiaszowa głowa Skargi na obrazie Matejki, sama w sobie będąca jednym z najgenialniejszych arcydzieł mistrza.

* * *

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga, która dotąd, o ile wiem, uszła bacznosci monografistów Matejki. Tłem Kazania Skargi jest krakowska katedra na Wawelu z trumną św. Stanisława w głębi. Otóż okazuje się teraz, iż Matejko w tym obrazie mimowoli popełnił błąd historyczny: Skarga bowiem — jak to wykazał Ignacy Chrzanowski — wygłosił swe Kazania sejmowe w ciągu lutego i marca 1597 r. nie w Krakowie, w katedrze na Wawelu, ale w Warszawie, w katedrze św. Jana.

FERDYNAND HOESICK.

Kocham cię, tak bardzo,
Jak kochają ci ludzie, co kochając, gardzą,
By wzgardą karmić miłość głodną i szaloną.
Kocham cię! I nie z trwogi, choć się ciebie boję!
Klęę ciebie — błogosławiąc...
Powiedz imię swoje!

Tyć jest upiór przecudny, który lzy wypija
I ssie oczyma wszystkie soki z duszy,
Jak spieka, która rzek łóżyska suszy
I trwa wieczyście i nigdy nie mija.
A przeto cię miluję... Patrzę w twe źrenice
I widzę w nich milczenie, to, które się włóczy
Bez jęku przez cmentarne, bezludne ulice
I wszystkich ciężko chorych snów o śmierci uczy,
Która śpi w oczu twoich głębi przyczajona,
Jak hetera przecudna, śpiąca na wezgłowiu,
A ktoby ust jej dotknął, jak kwiatu — ten skona.

Kocham ciebie...
Mam duszę w tej chwili z ołowiu,
Bowiem ją wczoraj strulem krwawym pocałunkiem,
W życiu mojem — ostatnim.
Noc już skrzypi drzwiami...
Zostań u mnie, w mej chacie, tu będziemy sami,
Nie przyjdzie bowiem do mnie nikt, bo nie przychodzi
Do pustych skarbców ani przyjaciel, ni złodziej.

Zanim noc hymny swe wyśpiewać zdola
Wichrem, co dzisiaj spał pod moją strzechą,
I zanim słońce swoje zorze zwola,
Pyszne swem zdrowiem, czerwone uciechą, —
Powiem ci powieść moją, lecz bez słowa,
Patrzeniem oczu mówiąc i mgłą złotą,

Wspomnienie o Krasińskim.

Miałem lat jedenaście, kiedy umarł Krasiński. Jakkolwiek w owym czasie nic o nim nie wiedziałem i nazwisko autora „Irydiona“ było mi zupełnie obce, — pamiętam wszakże ową chwilę, gdy do mego chorego ojca przyszedł przyjaciel jego, a nasz domowy lekarz, dr. Siekaczynski i opowiadał o żalobnym nabożeństwie u Kapucynów, które się właśnie tego dnia za duszę poety odbyło¹⁾.

— Celebrował biskup Dekert — mówił dr. Siekaczynski — i zwracano moją uwagę na to, że cała sfera wyzłów Abramowicza²⁾ ewija się po kościele i notuje nazwiska uczestników.

To była pierwsza wiadomość, jaką powziąłem o tym „beziemiennym poecie“, obcym z nazwiska nie tylko dla mnie, podówczas prawie jeszcze dziecka, ale zapewne i dla wielu innych, wyższych odemnie wzrostem i wykształceniem, gdyż dzieła poety były surowo przez cenzurę wzbronione.

Ale daleko silniej niż wiadomość o tem nabożeństwie, utkwiło w mojej pamięci to, co doktorowi Siekaczynskiemu, a później innym jeszcze osobom, opowiadał mój ojciec o Krasińskim.

— Nie wiem, czym ci wspominał kiedy, mówił wsparłszy się o poduszki, że byłem świadkiem owego głośnego napadu przez młodzież uniwersytecką na nieboszczyka, nazajutrz po pogrzebie Piotra Bielińskiego, na który szli wszyscy jego koledzy, a na którym generał Krasiński być synowi zabronił. Stało się to na prelekcji Osieńskiego, na której ja, wielki miłośnik literatury ojczyściej, także byłem obecny, jakkolwiek już wtedy nie należałem do grona słuchaczy uniwersytetu, pełniąc funkcję adjunkta chemii przy profesorze Kitajewskim. Napad ten był dla mnie niespodzianką i o uplanowaniu go wcale nic nie wiedziałem, choć nie zrywałem stosunków z dawnymi kolegami i tajemnic dla mnie nie miano. O młodym Krasińskim wiedziałem tylko tyle, że nie był on wśród kolegów popularnym, że uważano go za pani-

²⁾ Owcześnie szef tajnej policji i generał żandarmerji. czyka, a do tej niepopularności i to się jeszcze przyczyniło, że generał stawiał zawsze przy synu jakiegoś mentora, coś w rodzaju sztyldwacha, który go jak dzieciaka prowadził na wykłady, co naturalnie w oczach dorastającej młodzieży, bardzo go ośmieszało. Owoż, po skończonej prelekcji, kiedy profesor zszedł już z katedry, a miastową publiczność zaczęła się rozchodzić, zrobił się nagle tumult i usłyszałem czyjś głos jęklwie wołający: „co to jest? co to jest?“

Spoirzałem.

W tłumie akademików stał blady jak trup Krasiński, zasłaniający twarz swoją rękami, jakby ją bronił od zniewagi, a młodzież szturkała go i popychała ku wyjściu. Słyszałem jeszcze urągliwe wołanie któregoś z akademików: „to dla ciebie, a to dla twego papy!“... Całe to zdarzenie przyszło tak nagle i niespodziewanie, że na razie zdać sobie sprawy z niego nie mogłem, ale przykre wrażenie tej brutalnej sceny, pozostało mi na zawsze w pamięci. Iluż z tych młodzieńców, doszedłszy męskiego wieku, żalowało później tego niegodnego postępkę, — kończył ojciec; a zwracając się do mnie, który gdzieś w kątku słuchałem jego opowiadania, rzekł z surowym akcentem: „wiem, żeś gorączka; pamiętaj panować nad sobą, aby ci kiedyś nie przyszło żalować chwili uniesienia“.

W listach Krasińskiego jest tylko raz jeden wymienione nasze nazwisko, a mianowicie w liście z daty 1828 roku, do przyjaciela poety, Mieczysława Potockiego, w tych słowach. „Co do Akademii królewskiej warszawskiej, donoszę ci następujące wiadomości: Krysiński, Judeus noster, wziął mniejszy medal za rozprawę fizyczną, za chemiczną Belza⁴⁾. Otóż, tym laureatem był

¹⁾ Dnia 28 lutego 1859 w Warszawie.

Którą ze źrenic umiem praść... Niech ręce
Kolana drzące jak sznurem opłotą
I niech się oprze o tę ścianę głowa...

A czy pszczoł praca słodszy miód urodzi
Nad ten, co spłynie z oczu naszych źrenic,
Gdy oczy mówić zaczną?

U okienic
Stróżuje rozpacz, widmo złe i krwawe,
Ktorem dziś wygnął, bo wiem serce moje
Stało się dziwnie dobre i łaskawe
I dobrośliwe tylko sny dziś roję.
Kzami dziś chciałem obmyć próg w mym domu
Na przyjście twoje, lecz płakać nie mogę.
Chciałem, jak sługi, wysłać na twą drogę
Myśli me kwietne, lecz niema nikomu
Zleceń mych słuchać, bo któż kwiecie zerwie
Tam, gdzie robactwo tylko jest i czerwie?

O, piękna moja!
Błogosławiona mi bądź w tej komnacie,
Gdzie na kominie ognia się nie żarzy...
Znam cię... Poznałem cię po twojej szacie,
Po oczach twoich i po twojej twarzy...

Nazwisko zasię rzekła mi ta pręga
Z kropel czerwonych krwi na twojem czole,
Co wskrós od skroni aż do skroni sięga,
Jakby z rubinów krwawych pyszna kolja.
Pozostań ze mną... Usiądź przy mym stole...
Znam cię, o piękna!
Tyś jest melancholja.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

mój ojciec Józef, późniejszy profesor chemii w Instytucie agronomicznym w Marymoncie i autor dzieł z zakresu tej nauki. Medal przez niego otrzymany znajduje się obecnie w zbiorach Zakładu Ossolińskich, gdzie go po śmierci ojca złożyli synowie.

WŁADYSŁAW BELZA.

„Przedświt“.

Wznosząc się do wyżyn myśli swojej, zdołującą rozwiązywać pytań dręczących co do przyszłości ducha indywidualnego, narodu i ludzkości, z samodzielnego przemyslenia ówczesnych idei filozoficznych kształtując obraz jedności i harmonii wszechświata — tworzył sobie jednocześnie Krasiński nowy ideał poezji. Poezja miała zdaniem jego wznieść się ponad cząstkowe dysonanse życia do jego boskiej całości, tragizm doczesnych przejść oblać światłem wiecznej harmonii, być hymnem na cześć wielkich praw wszechzycia, zapowiadając przyszłość świetlaną, której nadejścia oczekiwał poeta w nowej epoce dziejów. I zdawało mu się, że Polska winna taką poezję wydać, że po Mickiewiczu i Słowackim w tym kierunku iść ma dalszy rozwój twórczości polskiej.

Ten ideał poezji urzeczywistnić miał „Przedświt“. Pomnik duchowego zwycięstwa nad pesymizmem miał być zarazem świadectwem nowego pojmowania sztuki.

Zdawaćby się jednak mogło, że w najgłębszej istocie tego poematu tkwi brak, który wartość dzieła sztuki obniża, że cięży już na nim, jak na dalszej twórczości Krasińskiego, niewspółczesność myśli i poezji.

Dolączając wstęp samoistny, wyodrębniony od koncepcji poetyckiej, stwierdził Krasiński, że kształt poetycki dla myśli jego nie wystarczał. Poezja stawała się narzędziem, któremu wstęp prozaiczny w pomoc przychodził.

W „Nieboskiej komedji“ koncepcja poetycka była całkowitem, organicznym, koniecznym wcieleniem myśli, w „Irydionie“ idea przeniknęła akcją — w „Przedświcie“, koncepcja poetycka oddzielić da się od filozoficznej — ramą jest piękna, naczyniem ze szlachetnego kruszcu, nie ciałem nieodłącznym duszy żyjącej.

Obraz pary kochanków, płynących po jeziorze cudnym i widzących lub wspominających wizję, możnaby jako środek poetyckiego wprowadzenia myśli zestawić z motywami przechadzki, snu i wizji, znanymi z dydaktycznych i alegorycznych utworów poezji klasycznej, średniowiecznej i pseudo-klasycznej.

A jednak, mimo podobnej na pozór metody tworzenia, pozornie podobnego ułożenia myśli w kształt poetycki, spojony z nią przypadkowo, zewnątrz — czuje się różnicę wielką, czuje się — na przekór dodatkom filozoficznym — istotną jedność wewnętrzną utworu, harmonję formy i treści. Ale nie tkwi ona w tem, aby przewodni motyw obrazowy lub akcja zewnętrzna były istotnym odpowiednikiem myśli — polega ona na tem, że akcja, tło malownicze i myśli są składnikami jednolitej całości wyższej, że razem stanowią czynniki jednego, konsekwentnie przeprowadzonego, wyrazistego, silnego, niezwykłego przeżycia. Jest to jedność nie dramatyczna, ani epiczna, nawet nie alegoryczna — jest to jedność natury czysto psychologicznej, lirycznej, dająca poematowi odrębną fizjognomję.

„Przedświt“ jest rozwinięciem poetyckim wspomnienia ekstazy — ekstazy opartej na tak silnych i trwałych czynnikach duchowych, że możliwe jest jej ciągle odnawianie i zachowywanie trwałe; jej rozpamiętywanie nie w elegję się przetwarza, lecz w pieśń tryumfu.

Piękno i miłość — to pierwszy akord, początek stanu ekstazy. Krajobraz, przez życie samo dany poecie, stworzony się wydaje na to, aby wprowadzić w nastrój podniosłej szczęśliwości. To owa wielka, bogata, pogodna harmonja jezior alpejskich, która złączyła wszystkie pierwiastki piękna natury — piękno wody rozległej, spokojnej a życiem tchnącej, jednolitej a nie jednostajnej, z pięknem potężnych, wyniosłych, rozmaitych w swem ukształtowaniu gór, piękno mas nieorganicznej przyrody i piękno żywej roślinności, majestatyczność i jasną pogodność.

Wraz z czarem krajobrazu, rozświetlonego promieniami księżyca, działa obecność ukochanej kobiety. A oba te czynniki nie są z naiwną bezpośredniością chionione w duszę, lecz myślą idealizującą na stopień wyższy wzniesione — natura jako przejaw Boga, ukochana, z harfą stojąca w łodzi, jako wcielenie natchnień. Stąd działanie tem głębsze, tem silniejsze:

I ty ze mną — i my sami —
I tak piękny świat ten cały!
Nabijaną światłem drogą
Coraz dalej łódź ma płynię;
O! anieli czuć nie mogą,
Co ja czuję w tej godzinie!

Sila nastroju przerasta siłę działających bezpośrednio podmiot. W takich chwilach myśli mimowolnie nowych podnięt szuka, zdolnych do podtrzymywania i pogłębienia nastroju; wszystko, co duszę uszczęśliwidy mogło, wylania się z jej głębi — i budzi się nadzieja, budzi się pewność urzeczywistnienia wszystkich najdroższych pragnień. Poczucie szczęścia, jakie ma poeta, pogodzić się nie może z trwaniem bólu najgorszego,

³⁾ Może Leona Łubieńskiego.

⁴⁾ Patrz: Kallenbach Józef „Lata szkolne Zygmunta Krasińskiego“, str. 16.

patryjotycznego — więc i ten ból minionym, przebytym już się zdaje:

Takim silny, takim dumny!
Siostrę moją, mnie się zdaje,
Ze w tej chwili ze snu trumny
Nasza Święta gdzieś już wstaje.

W chwilach takiego podniecenia duchowego szuka się chętnie uzasadnienia, uprawnienia nastroju — dotwarza się mu przyczyny, dla myśli wystarczające. Więc uzasadnia poeta swe poczucie szczęścia, siły, dumy — uzasadnia je posiadaniem wiary nowej, prawdy nowej i nadzieją, do której Polak ma prawo. Że śmierć Polski ręką jej życia daje, że więc godzi się szczęście odczuwać, mimo nieszczęście obecnych, wyjaśniają słowa o śmierci „z Świętej do świata miłości”; lecz zarazem pamięć zwraca się ku tym, co śmierci tej winni i co Polskę za umarłą uważają — i wybucha inwektywą nienawiści i wzdargy.

Przeszywa ona nastroj szczęścia; w towarzyszce poety ból na nowo się budzi, nowymi łzami każe się jej zalewać.

Więc, aby odpędzić ból, aby dać podwaliny mocne podniosłemu uczuciu, wprowadza poeta siostrę duchową, w krainę swej wiary i nadziei, wskazuje jej podstawy swej jasnej pewności:

Niech ci wyższy cud obwieszcze
Nad uciski, nad boleści!

Wśród romantycznej nocy księżycowej, blaski rzucającej na alpejskie jezioro, w kraj pamięci pociąga towarzyszkę, w zimowy step, gdzie w grobach śpią przodkowie — i z pośród zbrojnego ich tłumy słowem nauki o przeszłości i przyszłości.

Z fantastycznie pięknej rzeczywistości poprzez tajemniczość nocy droga wiedzie w dziedziny marzeń i wizji. Sen opowiedziany daje ton dalszej wizji. Gra na harfie towarzyszy jej zjawianiu się — muzyka, która w duszy poety oddawna wiązała się silnie z myślą o zaświatach.

Na potwierdzenie słów Czarnieckiego, na umocnienie wiary — pochód polskich duchów się zjawia pod przewodem Królowej Polski, dążąc ku nowej epoce świata.

Dopełniony krąg czynników, ekstazę szczęścia wywołujących.

Ja ci mówię — żem szczęśliwy!
Polska moja — Polska będzie!
Dzięki wszystkim i wszystkiemu,
W wielki wieków dzięki wszędzie
Bogu — Duchom — ludziom — Tobie —
I umarłym dzięki w grobie
I każdemu, kto jest żywy,
Temu światu wszechcałemu
Wieczne, wieczne dziękowanie!
I powietrzu powiem! „Panie,
Dzięki Tobie — bom szczęśliwy!”

Dalsza treść — to tylko pełniejsze rozwinięcie myśli, dodanie wizji nowej, przedstawiającej przyszłe uwielbienie Polski — dalsze uzasadnianie, wyjaśnianie i przedłużanie tonu tryumfalnego, tonu zwycięstwa. Bo nie zapomniani, nie odsunięty na chwilę jest ból — lecz myślą zwyciężony. Z harmonią krajobrazu, od rozdźwięków wolną, zespoliła się harmonia poglądu na świat, pokonywającego dysonanse życia.

Dla epoki swej był „Przedświt” najjaśniejszym, najdobitniejszym i najskrajniejszym ujęciem nadziei mesjanicznych; dzięki temu zdobyć mógł serca ogółu. Dziś część znaczna idei jego należy do historii — dziś przeciwstawia się im myśl krytyczna największych nawet wielbicieli. Jeśli więc mimo to żywotność poematu nie straciła siły, innej trzeba szukać przyczyny.

Nie jest nią samo piękno wizji przodków czy pary kochanków z harfą wśród jeziora; motyw taki, dla drobnego utworu wystarczający, w poemacie większym może uroku dodawać, ozdoba być, podnosić znaczenie, nie może o niem sam przez się stanowić.

Nie jest tą przyczyną sama świetność formy; bo chociaż forma doskonalsza jest, niż w innych utworach poetyckich Krasińskiego i zdobywa się na ustępy wielkiej lekkości, dźwięczności i energii, zupełnie doskonała nie jest i niekiedy z najpiękniejszymi wierszami łączy dziwnie słabe.

Żywotność swą i wielkość temu „Przedświt” zawdzięcza, że w jednolite przeżycie zamknął w zespole przedziwnym najwyższe wartości życia, indywidualnem piętnem twórcy nacechowane. Piękno przyrody, miłość do kobiety, światopogląd jasny i kojący, odczucie i zrozumienie Boga, miłość narodu i ludzkości i wiara w ich przyszłość, wiara w zwycięstwo dobrego, myśl o nieskończonym rozwoju ducha — wszystko to, jako przeżyta przez poetę realizacja troistego ideału piękna, prawdy i dobra, stopiło się w całość, której harmonia pogodna wznosi się ponad świadomość bólu. W drobnej części tylko są te wartości wzięte bezpośrednio z życia zewnętrznego — bo te nawet, które najbardziej tkwią w rzeczywistości — przyroda i miłość — przetworzone są, przeduchowane. Wartości, które opiewa „Przedświt” — to wartości z głębi ducha dobyte na dopełnienie i podniesienie życia. I przez to właśnie „Przedświt” staje się jednym z najpełniejszych wyrazów romantyzmu.

U wstępu i u kresu romantycznej epoki dwa powstają utwory, ze szczególną wyrazistością uwydatniające romantyczny stosunek do życia rzeczywistego, romantyczne tworzenie wartości — utwory różne treścią, formą, koncepcją, ale typem przeżycia bliskie — dwa

wielkie poematy o wartościach i o zwycięstwach nad pesymizmem — „Hymny do nocy” Novalisa i „Przedświt” Krasińskiego.

Obaj poeci cierpienie mają za punkt wyjścia — obaj do poczucia szczęścia najwyższego się wznoszą dzięki religijno-filozoficznej koncepcji; obaj z nieszczęścia wartość czynią, przetwarzają je w podstawę szczęścia wyższego — Novalis śmierć kochanki, Krasiński śmierć ojczyzny.

Zwycięzcami bólu i pesymizmu są obaj — ale Novalis przewycięża tylko ból osobisty, Krasiński — ból zbiorowy.

Dostojne piętno romantyzmu polskiego wyciśnięte jest na polskim poemacie o wartościach.

Nie w treści idei wszystkich, ale w rodzaju przeżycia tkwi wielka, wieczna prawda „Przedświtu”, głoszącego siłę ducha, która zdoła tworzyć i przetwarzać wartości i wbrew ciosom rzeczywistości porwać życie na wyżyny ideału.

Miał Krasiński prawo powiedzieć:

W tej godzinie
O, pamiętaj, żeśmy byli
Na najwyższej dusz wyżynie —
Tam, skąd źródło życia płynie.
My u źródła życia pili.

JULJUSZ KLEINER.

Kołataj o początkach swej pracy oświatowej.

W archiwum rosyjskiego ministerjum sprawiedliwości w Moskwie znajduje się szereg papierów Kołataja z czasów jego pracy nad reformą Akademii krakowskiej. Są tu jego raporty, składane Komisji Edukacyjnej, jest obfita korespondencja z profesorami krakowskimi, z Janem Śniadeckim zwłaszcza, są wszystkie prawie papiery do sprawy z Sołtykiem itd. Niebrak tutaj i dokumentów czysto uniwersyteckich. Cztery duże tomy in folio, których tak poszukiwał podkanclerzy po swoim powrocie z więzienia austriackiego, zawierają w całości historię Uniwersytetu z czasów reformy i rektoratu Kołataja, obejmują plany budynków, katalogi rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, opisy fundacji. Burza dziejowa, która w roku 1794 położyła kres istnieniu Rzpłtej, zanosła te papiery, tak ściśle związane nawet z dzisiejszym, codziennym biegiem życia Uniwersytetu, do Moskwy. Po zdobyciu Pragi i wkroczeniu do Warszawy Suworow opieczetował dom Kołataja, zabral potem te papiery do Petersburga, skąd przewieziono je później — wraz z archiwum senatu, do którego wcielono metrykę litewską — do Moskwy. Czyta się je z pewnem zaparciem ducha i zapomina na chwilę, że to Moskwa, że obok, niedaleko, wznoszą się ząbione mury monasteru z czasów Iwana Groźnego, że dalej, na horyzoncie, widać t. zw. góry „Worobiowy”, z których Napoleon zobaczył tę dawną stolicę carów. Wyobraźnia przenosi nas do Krakowa, tego zacofanego Krakowa Sołtyków i Olechowskich, do którego Warszawa trochę zaprędko i nieopatrznie rzuciła tego młodego księdza, co wraz z gronem podobnych sobie działaczy, Śniadeckich, Popławskich, Jaśkiewiczów, burzy bez ceremonji — w imię postępu — instytucje wiekowe i reformuje wszystko.

Z tych kart — najsilniejsze wrażenie robią memorjały Kołataja. Jakież tu jasny, prosty styl, ile trzeźwości sądu. Ten człowiek rzuci czasami przez parę zdań taki snop światła na wypadki, że nie wydobylibyśmy go ze stosów bibuły archiwalnej. Przecież kiedyś to wszystko musi ujrzeć światło dzienne, bo są to rzeczy ani gorzej napisane, ani mniej ciekawe od „Listów Anonima” lub broszury „Nil desperandum”. Zapewne, wierzyć każdemu jego słowu nie można, o tem wiemy dobrze; ale ile tu jednak prawdy, która odrzuca mowy za siebie, od czego zresztą krytyka historyczna, porównanie z innymi świadectwami. Poznajmy zresztą, choćby w najogólniejszym streszczeniu, jeden z tych memorjałów, napisany przez Kołataja bezpośrednio po ustąpieniu z rektorstwa Szkoły Głównej, a dotyczący charakterystyki początków jego roboty oświatowej w Komisji Edukacyjnej i w Szkole Głównej.

* * *

Kołataj wszedł do Towarzystwa Elementarnego we wrześniu 1776 roku; wprowadził go tutaj książę Michał Poniatowski. Sam on wybrał tę drogę w celu wybicia się przez rzetelną i dużą pracę na wyższe szczeble drabiny politycznej; w Towarzystwie pracował bez pensji, gdyż rzekł się jej na korzyść młodego akademika, ks. Bogucickiego, który bez większych środków udał się na studia do Paryża. Wybór tej drogi, powiedzmy odrzuca, mówił sam za siebie: czyż mógł ten młody ksiądz użytkować lepiej swoje pragnienie pracy, swą ambicję jak w otoczeniu tych ludzi, którzy marzyli o wychowaniu Rzeczypospolitej nowego, inaczej uzbrojonego do walki pokolenia obrońców.

Jednak już od pierwszych kroków w Towarzystwie — realizm Kołataja, jego wrodzony zmysł krytyczny, wytworzył między nim a kierownikami pracy oświatowej pewien rozdźwięk. Z robót Komisji Edukacyjnej — dwie wybijały się naówczas na plan pierwszy: 1) ułożenie ogólnych przepisów wykształcenia publicznego, nad czem pracował Ignacy Potocki z Towarzystwem Elementarnem i 2) ocalenie funduszy edukacyjnych przed łupieżstwem Komisji rozdawniczej, czemu się najgoręcej poświęcił ks. Michał Poniatowski. Kołataj stał już pierwszą z tych prac posuniętą bardzo daleko i musiał się dostosować do norm, wypracowanych przez innych.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zmiana mieszkania.

Lekarz miejski

16218

Dr. Zygmunt Manheim

mieszka obecnie ul. Dworskiego 12 w Przemyślu.

Specjalista chorób kobiecych i akuszer.

Dr. Zygfryd Diamant

ordynuje od 3—5. Lwów, Sykstuska 17. Telefon 1646.

17340

„TEMIDA” Tutki do papierosów najprzebiejniejsza marka
Rudolf Herliczka
w Krakowie 17366

Dr. Beaurain lekarz chorób nerwowych
osiadł w Zakopanem, willa Oksza.
17655

FOTOGRAFOWANIE WIECZOREM.

WAZNE dla wszystkich uczestników wesel, wieczorków, balów, kostiumowych, rautów itd. miedzy dla tych, którzy w dzień na fotografowanie się czasu nie mają.

Wieczorem wykonujemy **ELEKTRYCZNEJ** najnowszego rodzaju przy lampie elektrycznej. Zdjęcia one (zamiast zwykłych) w dzień w ciemnym lokalu przy słabym świetle. Zdjęcia one (zamiast zwykłych) w dzień w ciemnym lokalu przy słabym świetle. Zdjęcia one (zamiast zwykłych) w dzień w ciemnym lokalu przy słabym świetle.

E. TRZEMESKI

Zakłady fotograficzne przy ul. 3. Maja 1. 5. i ul. Łyczakowskiej 1. 9.

UWAGA. Zdjęcia nasze wieczorne nie różnią się od zwykłych zdjęć przy świetle dziennym.

18064

Dr. Zofia Silberstein-Diamantowa

17330

sekundariusz szpitala powsz., ordynuje wyłącznie dla kobiet w chorobach skórnych i kosmetyce lekarsk. Ord. od 2 do 4. Ul. Sykstuska 17. — Telefon 1646.

Roboty ręczne

14708

zaczęte lub wykonane, jak: ekrany, poduszki i t. p. Dywany perskie — prawd. koronkowe kołnierze, karczki, torebki, wachlarze, żaboty chusteczki i t. p.

Atelier haftów artystycznych

Idy Kruhówny, Lwów, Kopernika 42-b

Przyjmuje się koronki do czyszczenia i naprawy. Na prowincję roboty ręczne wysyła się do wyboru.

Adwokat dr Antoni Eischer

otworzył kancelarię we Lwowie przy ul. Czarnieckiej 12 (dom obok pałacu JE. Namiestnika). Telefon 1761. 17774

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. J. BERLSTEIN

ord. od 3—5 ulica Słowackiego 16. Telefon 1635. 18039

Sekundariusz Dr. S. Oberlaender

ordynuje w chor. dróg moczowych, skórnych i weneryczn. Plac Smolki 1 a, 1 piętro. 17295

Jedwab szwajcarski oclony do domu.

Proszę żądać próbek naszych nowości czarnych, białych lub kolorowych: Duchesse, Voile, Satin souple, Taffetas, Crepe de chine, Eolienne, Cotelé, Mousseline 1. 20 cm. szerokości, od K. 1-20 za jeden metr. Aksamit i plusz na suknie i bluzki itp. jakoteż bluzki i suknie haftowane na batyste, wełnie, płótnie i jedwablu.

My sprzedajemy tylko jedwabie solidne pod gwarancją wprost osobom prywatnym, opłacone i oclone.

Schweizer & Co, Lucerna 072 (Szwajcaria).

Eksport materji jeawabnych. — Dostawcy król.

8403

SANATORJUM

chorób wewnętrznych w zakładzie wodoleczniczym

„KISIELKA”, ul. Kapielna 3

Telefon 932. — We Lwowie 17666

przyjmuje przez cały rok chorych z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych. Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele ze suchego gorącego powietrza, kąpiele elektryczne świetlne, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne do masażu wedle Zandera, Vibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacji tlenowych. Kuchnia jarska i dyjetetycz. — Stacja tramwaju elektr.: Wysoki Zamek.

Pierwsza wiedeńska fabryka bielizny

J. Reinrich Beer, Wiedeń II, Praferersfrasse 50

poleca swoje znakomite wyroby

2107

bielizny męskiej i damskiej oraz kompletne wyprawy

ślubne, od najskromniejszych do najbogatszych.

Zastępstwo we Lwowie:

Pani Hermina MAX, ul. Kadecka 6.

Dr. Marja Felauer — Mikołaja 15

ordynuje w położnictwie i chorobach kobiecych od 3—5. 18095

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Torebki, pularesy, nessesery, perfumerję manucure i wiele innych praktycznych podarków

na Gwiazdkę dla Pań i Panów

— poleca —

nowo założony Magazyn mód

„AMERICAN HOUSE”

Lwów, ulica Kopernika 1. 5. 17894

Perfumerja o 15 procent tańsza.

Specjalista w chorobach uszu, nosa, gardła i płuc

Dr. F. Gruber 16653

Stanisławów, ul. G-go Maja 1 A.

Mydło z wódką francuską

Brazay'a

usuwa szorstkość skóry i utrzymuje ją

gładką i delikatną. 14258

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia

Juliusz Meinl
Import Kawy



Lwów

Nowa filia:
ulica Grodecka 1. 54

Stary filia:
ulica Akademicka 1. 2^a

Dr. Greliński ord. w chor. dróg moczowych od g. 3--5 popołudniu 17676
ul. Fredry 7. I p. Tel. 978.Zakład dentystyczno-techniczny
Józefa Rappaporta
Lwów, Sykstuska 19.
Telefon 1680. 15616Zakład dentystyczno-techniczny
EMILA PORDESA 200
znajduje się przy ul. Kopernika 11. Telef. 82/IV.Najprzedniejsza marka
KONIAK MARTY
VILAGOS
Gwarantowany czysty winny destylat, smaczniejszy niż francuski. 17338Lekarz chorób skórnych i wenerycz.
Dr. Wilhelm Lanterstein
po specjalnych studiach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu
ordynuje ul. Pańska 6, parter. 17638**LABORATORIUM CHEMICZNO-LEKARSKIE**
i higieniczno - bakteriologiczne
pod kierownictwem Prof. dra K. PANKA
przeniesiono do nowourządzanego lokalu przeniesiono
przy ul. Senatorskiej 1. 5 — Telefon 494.
(boczna placu Akademickiego.) 14553**Dr. Wł. Szumowski**
w chorobach wewnętrznych i gardła 18164
ul. 29 Listopada 11 A róg Bajek, latem w Szczawnicy**Proszę zażywać** 147
codziennie bezpośrednio przed obiadem kieliszek
Dra Hommela Haematogenu! Pobudzają apetyt,
wzmocniają system nerwowy, osłabienie znika
i człowiek przychodzi szybko do siebie. Ostrze-
żenie: Żądać wyraźnie nazwisko Dr. Hommel.

Opowiada on, że Komisja stała na gruncie radykalnego przebudowania całych zasad szkolnictwa średniego. „Komuż przyszłość pochylnych nie stawia widoków”. W Komisji mierzono też siły na zamiary, nie licząc się wcale z ewentualnością opozycji społeczeństwa przeciw nowej szkole — z tem, czy znajdzie się odpowiednich nauczycieli. Ułożono tu plan nauk w szkołach średnich, rozpisano konkurs na napisanie ksiąg elementarnych i zajęto się drugą z kolei sprawą, tj. szkolnictwem ludowym. O ile chodziło o uformowanie nowej generacji nauczycieli, to kwestję tę chcieli rozwiązać prosto, drogą wskazaną przez Konarskiego, przez reformę Pijarów, „która — mówi Kollataj — gdyby była od Komisji Edukacyjnej zupełnie przyjęta, cała edukacja narodowa wpłynęłaby była w to zgromadzenie”.

Te rzeczy, powtarzamy, Kollataj zastał już jako zadecydowane w chwili swego wejścia do Towarzystwa Elementarnego i — z cechującą go zawsze plastycznością — dostosował się na ogół do nich. Brał udział w debatach nad planem szkolnictwa średniego, zredagował „plan nauki dla ludu, wydobyty z własnych jego potrzeb”.

O samym programie reformy szkolnictwa średniego wyrażał on się zresztą z dużym i szczerem uznaniem. „Krok ten z robót Komisji był najmniejszym... będzie on dla potomności świadectwem jej ducha”. Ale on sam — oświadczał to już wtedy podaniu członkom Towarzystwa Elementarnego — wybrałby inną drogę działania, zatrzymałby zrazu w szkołach średnich dawny sposób nauczania, dawne plany i podręczniki, zwracając natomiast główną uwagę na utworzenie seminarjum nauczycielskiego, w którymby można było wykształcić wpraw nową generację nauczycieli, zdolną do zrozumienia, do wprowadzenia w życie nowego programu, nowych zasad szkolnictwa. „Pierwsza robota — mówił — ułatwiłaby drugą, a Komisja, nie znalazłszy się w przeciwnieństwie z nauczycielami, nie oburzyłaby była umysłów obywatelskich, następując w reformie nauk na zastarzałe opinie”. Wychowanek Akademii krakowskiej, przeciwniczki zakonów, Kollataj nie dowierzał nawet Pijarom, a praktyka szkolna pierwszych lat Komisji miała potwierdzić w całej pełni słuszność jego przewidywań. „W Koronie, opowiadał później, XX. Pijarowie, pod zarządem Michałowskiego, naówczas prowincjała, będący, nie tylko wrócili się do dawnego uczenia sposobu, ale też na swej kapitule, w publicznej mowie, która potem z druku wyszła, przepisy Komisji zganili, rokując widoczny dla nauk upadek, jeżeliby się tego sposobu trzymać byli przymuszani... Nauczyciele, od Komisji płatni, sami wpajali niechęć u obywateli przeciw układowi nauk, odstręczali młodzież obywatelską od szkół publicznych, skąd poszło powszechne na Komisję szemranie, nieukontentowanie, skargi po województwach i wielokrotnie inne zarzuty, które po większej części miały przynajmniej pozorę przyczyny”. Nauczyciele, przyzwyczajeni do dawnego sposobu uczenia, nie mieli jeszcze nowych podręczników i nie byli w stanie zrozumieć ich; ratowali się więc w ten sposób, że „chwytali często pierwszą lepszą szparę, wypisując z nich mierzotrope”. Przez to n. p. „historja naturalna, najmniej dotąd w kraju naszym znana, była najobrzydliwszą nauką dla obywateli, a najmniej podobniejszą dla nauczycieli”.

Nie ograniczył się jednak Kollataj do krytyki; przeciwnie, od razu wystąpił z gotowym planem odmiennym. Zamierzał on w nim poprostu oprzeć całą robotę Komisji Edukacyjnej na reformie Akademii krakowskiej, uczynić z tej szkoły Jagiellońskiej postępowe seminarjum dla nauczycieli szkół średnich, a następnie — i ognisko dozoru nad całym szkolnictwem w Koronie. Plan ten nie był wcale oryginalny, nawiązywał w nim bowiem Kollataj do znanej petycji Akademii, zanesionej bezpośrednio po kasacie Jezuitów do sejmu delegacyjnego, w której oświadczała się ona z gotowością „zastąpienia wszystkich szkół po Jezuitach”, byleby jej oddano fundusze pojezuickie i byleby do jej grona wcielono wszystkich uzdolnionych do nauczania ex-Jezuitów. Na tę petycję nie dano jej nawet wówczas odpowiedzi, do tego stopnia dziwną, śmieszną prawie wydawała się w Warszawie sama myśl o tem, że Akademia może zreorganizować szkolnictwo, stać się czynnikiem postępu na tem polu. „Stan nauk w niej, mówi Kollataj, uniekzemniał ją w oczach powszechności”, zostawała ona „w powszechności u wszystkich pogardzie”, zarzucano jej, że udaremniała, unicestwiała wszelkie pomysły reformy własnej, podejmowane przez Lipskiego, Żalskiego, Sołtyka. I później, w Komisji Edukacyjnej pomijano jej sprawę milczeniem, zamyślano raczej o założeniu nowego uniwersytetu w Warszawie, lub też „im mniej znano siły swego funduszu, tem więcej znajdowało się usilnie pragnących, ażeby każda prowincja Rzpłtej osobną szkołę powszechną miała”. Kollataj nie podzielał tej ogólnej, ustalonej opinii o Akademii. Był jej wychowankiem, „posiadał przyjaźń jej profesorów i zaufanie całego zgromadzenia”. Znał jej przeszłość, wiedział ze Starowolskiego, iż były czasy, w których zarządzała ona przeszło 40 kolonjami, wysyłając do nich 100 przeszło profesorów, sądził więc, że łatwiej będzie przywrócić ten dawny stan rzeczy, niż wznosić budowę zupełnie nową. On jeden z pośród ludzi pracujących w Komisji i Towarzystwie nie wyszedł ze szkół zakonnych i wiedział, że za dawnych czasów, w okresie walki Akademii z Jezuitami, miała ona za sobą sympatię całego narodu, że w grodach i ziemstwach pełno było manifestów szlacheckich za jej prawami, że brały ją w obronę sejmy, brał nawet Konarski. Sądził tedy, że „Akademia nie jest tem, czem ją uczyniło uprzedzenie, że na jej starych fundamentach bezpieczniej można oprzeć budowę, którą Komisja Edukacyjna wystawić zamierzyła”, niż na zakonie,

choćby nawet Pijarach, którzy nigdy tak organicznie nie zwiążą się z interesem jednego narodu.

Z temi myślami zwierzył się Kollataj przed jednym tylko człowiekiem, ks. Michałem Poniatowskim. Opowiada on, że już w kwietniu 1776 r., a więc jeszcze przed wstąpieniem do Towarzystwa Elementarnego, ks. Michał zażądał od niego „podania myśli o reformie Akademii krakowskiej”. Wywiązał się Kollataj z tego polecenia podobno tak skutecznie, że już wtedy ks. Michał nietylko zdecydował się w zasadzie na podjęcie dzieła reformy Akademii — wbrew uprzedzeniom wszystkich swych kolegów — ale i na powierzenie tej sprawy młodemu projektodawcy, którego w tym celu wprowadził do Towarzystwa Elementarnego. Ale ks. Michał nie miał zwyczaju zawierzać tak raptownie ludziom; przeciwnie wypróbowywał on ich razwyczaj bardzo długo, a w dodatku bardzo powoli wprowadzał w życie powzięte decyzje; Kollataj zaś nie należał do ludzi, umiających czekać spokojnie.

„Pierwej więc, mówi on sam o użytym przez siebie sposobie działania, nim książe biskup plocki odkrył myśl swoją Komisji, już sama Akademia powierzyła się zupełnie z całym swoim losem przychylnym moim o jej dobro staraniom. X. Franciszek Minocki... wówczas rektor szkół poznańskich, przysłany na Sejm r. 1776, nietylko w zleceniach Akademii miał rozkaz, aby się zupełnie ze mną znośił, ale też przywiódł mi list rektora, w którym obligowany byłem, abym temuz X. Minockiemu wszelkiej pomocy i rady w interesach Akademii nie odmawiał”. Stał się odtąd Kollataj cichym delegatem Akademii: redagował wszystkie bez wyjątku podania Minockiego, kierował jego krokami. Na sejmie r. 1776 o Akademii zapomniano zupełnie; po sejmie doradził jej Kollataj, wskazując na niebezpieczeństwo założenia nowych uniwersytetów, aby jak najspieszniej zwróciła się do Komisji „z oświadczeniem swej podległości, z chęcią przyjęcia reformy nauk”, zredagował nawet Minockiemu bardzo dyplomatyczne podanie.

Trafiał na odpowiednią chwilę. Komisja zaczynała już powątpiewać o możności przeprowadzenia reformy Pijarów, zależnej od Rzymu i od zwierzchności zakonnej i z pewną obawą spoglądała czasami na los swego dzieła. Zdawało się, że z Akademią — wobec jej układości — sprawy pójdą lepiej. Ostatecznie — decyzja zapadła 1 kwiet. 1777 r. Kollataja wysyłano do Krakowa z misją przeprowadzenia reformy w szkołach nowodworskich, z mocno ograniczonym natomiast pełnomocnictwem co do samej Akademii, polecając mu tylko poznać jej stan obecny, przygotować grunt do reformy. Ale to było rzeczą najmniejszą, gdyż wiedział on dobrze, że od niego samego, od jego pracy zależeć będzie rozszerzenie tego pełnomocnictwa.

Był to pierwszy krok naprzód, zrobiony przez Kollataja z pełnią wiary w siły własne. „Posłany do tej szkoły Królestwa powszechnego, opowiada on, która usiłowania Lipskiego i Żalskiego względem reformy nauk bezskutecznie uczyniła, która z wizyty Sołtyka żądała ani dla siebie, ani dla narodu nie odnieść korzyści, nie mając w rękach moich ani przewyższającej powagi, ani stwierdzonego opinia kredytu, własnej gorliwości oddany, nie sądziłem za rzecz przewyższającą moje siły dopełnić powierzonego mi zlecenia”.

Jechał z myślą zwróconą ku Warszawie, z wiarą w to, że już pierwszy rok jego pracy pozwoli mu wystąpić w Towarzystwie i Komisji jawnie ze swymi planami. Nie przypuszczał na chwilę, że napotka na poważniejsze trudności w samej Akademii, zamierzał zresztą postępować bardzo oględnie. „Należało, mówił, początki wizyty mojej w tak sprawiedliwych rozpocząć widokach, żeby zgromadzenie Akademii nie znalazło żadnych pobudek do przeszkodzenia przedsięwziętemu dziełu; należało tak jasne i pewne do tej roboty okazać powody, iżby zaufania Akademii w niczem nie zrazić”.

Czy liczył się wtedy z możliwością oporu ze strony Sołtyka, którego żadna konstytucja nie pozbawiła przecież stanowiska wizytatora Akademii, a który prztem, jako biskup krakowski, był i kanclerzem jej? Zdawałoby się, że zwłaszcza Kollataj, pamiętając o swym zatargu z Sołtykiem o sprawę kanonii krakowskiej, o wśniah i procesach swej rodziny z całą rodziną Sołtyków, powinien był brać to w rachubę, że i komisja nie mogła zapominać o tej nieukończonyj wżycie i niezłesionem kanclerstwie. „Można rachować, mówił później, po gorzkim doświadczeniu Kollataj, pomiędzy nieodżałowane szkody nierychłe rozpoczęcie robót około Akademii krakowskiej, gdyż jako sejm r. 1776 był ostatecznym prawem dokonaniem robót Rzpłtej około ustanowienia Komisji Edukacyjnej, tak gdyby też Komisja weszła była w rozpoznanie praw Akademii, starałaby się zapewne u stanów Rzpłtej o obszerniejszą w niektórych materjach władzę, o dokładniejsze wyłuszczenie powagi... a przynajmniej o taką konstytucję, z którejby żadna kolizja między nową jurysdykcją Komisji a dawniejszymi, w Akademii prawnie ustanowionymi, nie nastąpiła. Lecz to wszystko podówczas zbyt niejasno pojmowane było, do czego komisja w czasie dalszym ma zmierzać”.

Ale te myśli przysły później, po doświadczeniu; na razie nie było mowy o żadnej obawie. „Komisja, mówi Kollataj, trzymała się tej zasady, że, będąc najwyższą, nad edukacją zwierzchnością, nie dependowała od nikogo i z wszelkich robót samej tylko Rzpłtej winna była sprawę. Duch początkowy gorliwości, jeżeli jej dał czasem w porządku robót uchybić, zdawała się jednak wszystko z pewnością czynić, a nastąpiwszy śmiało na zadawnione opinie, potrafiła z równą mocą udzielić ducha bezpiecznego czynienia tym osobom, których do wykonania swych zleceń używała”.

WACŁAW TOKARZ.

Hugo Kollataj.

Ma być obchodzona setna rocznica śmierci Kollataja. Jakie będą z tego powodu mowy, odczyty, może i wydawnictwa — to rzecz zewnętrzna. Ale istotą obchodu tego powinno być — zrozumienie Kollataja przez ogół, zrozumienie jego potężnej indywidualności i uznanie jej.

Można o nim, jako o polityku, o człowieku praktycznego czynu politycznego, mieć zdanie rozmaite, można się pytać, czy był on dość przewidujący, czy nalegając na przyspieszenie gwałtownym przewrotem reformy, stopniowo przez Sejm wypracowywanej, wprowadzając zamachem stanu 3 Maja tron sukcesyjny, zanim jeszcze reforma armii i skarbu była ukończona, nie uległ perfidnym namowom Prus, czy kapitulując zbyt pociętnie przed Targowicą, decydując swym głosem króla, aby do niej akces zgłosił, nie okazał zbyt mało wytrwałości w rozpoczętym dziele, czy miał on dość siły woli i nieugiętej w postępowaniu konsekwencji, aby przeprowadzić olbrzymie zamiary, które podjął...

Na te pytania musi dać odpowiedź historia polityczna narodu.

Ale obok historii czynów jest historia myśli.

Kollataj ma w niej miejsce.

A jeśli historyk politycznych działań ma do rozpatrzenia wiele zastrzeżeń i wątpliwości, chcąc sprawiedliwie o Kollataju sąd wydać i obok głosów uwielbienia dlań współczesnych, musi uwzględnić i ciężkie zarzuty, jakie mu również stawiano, aby obiektywnie dać odpowiedź, czemu świetnie pomyślane plany jego katastrofą się kończyły — to historyk myśli musi się strzedz tylko jednego, aby dla ułatwienia sobie zrozumienia Kollataja nie wciskał gwałtownie jego idei i poglądów w utarte szablony, aby, komentując go, nie obniżył wyzyna, na które myśli Kollataja się wzniosła, nie zwulgaryzował go, albo co gorzej jeszcze, nie wystylizował jego duchowego portretu na jakąś modę czy modłę cłikwego „przyjaciela ludzkości” czy „krwawego jakobina”.

Jest rozpowszechniony w wielu odbitkach portret Kollataja w upudrowanej peruce, w orderach, słodko uśmiechniętego; twarz ładna banalnie.

Z tego portretu nie pozna nikt, jaki był Kollataj naprawdę. Widzi się na nim tylko dygnitarza Rzplitej, upozowanego według mody dworu Stanisława Augusta.

Pozują go też przeważnie ci, co o nim dotychczas pisali. W stylu, w sposobie argumentacji — trzyma się oczywiście Kollataj, jak każdy pisarz, pewnej mody, — modły swego czasu. Myśli swe ubiera w szatę stylu współczesnej literatury encyklopedystów i fizjokratów, tak jak się ubrał, pozując malarzowi, który portret jego robił, w suknie dygnitarstwa swego.

Ale kto chce prawdziwe oblicze Kollataja poznać — niech obejrzy znajdujący się w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego portret Kollataja (roboty Pfeifra) w prostej codziennej szacie.

Tak samo, aby zrozumieć Kollataja, nie patrzmy na styl jego wyrażań, — ale na treść jego myśli.

Prawda, że aby zrozumieć tę treść — trzeba wmyśleć się w nią. A tymczasem to tak łatwo, podchwytując szereg wyrażań na „Emila Rousseau, czy na mowach Stanów Generalnych wzorowanych, deklarować: Kollataj był uczniem Rousseau, Kollataj był odgłosem poczynającej się rewolucji francuskiej, Kollataj był fizjokratą. Ba, wystarczy niektórym, że Kollataj domagał się praw dla miast, aby go sprząć z mieszczańskim liberalizmem.

A tymczasem Kollataj był zawsze tylko sobą. Był potężną indywidualnością myślową, nawskróś jednolitą, nawskróś samodzielną.

W okresie od pierwszego rozbioru po 31 rok jest drugi jeszcze chyba tylko człowiek, którego można jako

potęgę myśli, jako indywidualność ideową obok Kollataja postawić — to Staszic.

Kollataj i Staszic w historii naszej myśli politycznej mają takie same stanowisko, jak w historii naszych uczuć politycznych Mickiewicz i Słowacki.

Różnica między nimi nie mniejsza, niż między Mickiewiczem i Słowackim.

Staszic to filozof, który, widząc tragiczny los Ojczyzny, swą myśl filozoficzną oddaje w usługi sprawie ratowania Rzeczypospolitej. Kollataj to myśliciel nawskróś polityczny, tak jak byli podówczas pisarze i uczeni, sprawom państwa wyłącznie służący, który, widząc naruszone podstawy bytu Polski, do głębi społeczno-filozoficznych zagadnień o istocie społeczeństw, narodów i państw swą myśl kieruje. Umysły o zgoła różnych usposobieniach. Punkty wyjścia ich myśli to dwa przeciwległe bieguny — tak jak punkty wyjścia uczuciowe Słowackiego i Mickiewicza. Gdy Mickiewicz czuł bólem narodu, Słowacki czuł własnym swym bólem. Lecz zeszli się w jednym. Stworzyli obaj poezję, którą podnieśli uczucie patriotyczne narodu do potęgi twórczej życiodajnej siły, która nawet w warunkach zupełnej niemocy, niemożności jakiegokolwiek pozytywnej politycznej działalności narodu, życie mu daje.

I Staszic i Kollataj zeszli się również, mimo tak różnych punktów wyjścia w jednym: dali narodowi w chwili największej jego niemocy program pracy dla własnego odrodzenia, wskazali drogę, którą rozprężone elementy narodu iść mają, aby się napowrót zewrzeć w jednolity naród, zdolny utrzymać samoistny swój byt polityczny.

I dali oni program polityczny narodowi nie na chwilę jedną, nie na moment tylko podejmującego reformę Rpltej Sejmu, ale program, który przetrwał i rozbiory i zmienne koleje losów Księstwa Warszawskiego i Królestwa polskiego, program, który i dziś jest słuszny i będzie obowiązywał naród aż do chwili, gdy zadania, które wskazał, zostaną wreszcie ziszczone, gdy stanie na trwałych podstawach państwowość polska.

I dał wraz ze Staszicem Kollataj narodowi program trwały, wskazał drogę, która wiedzie do celu jednako, czy otaczają nas nieco lepsze na razie, czy też najgorsze okoliczności, czy mamy ręce skrupowane tak niewolą, że ruszyć ich niema możności dla zasłonięcia się od ciosów, co na naszą głowę spadają, czy nam rozluźniono nieco więzów — dlatego właśnie, że nie doktrynę jakąś, od obcych przejętą, narodowi narzucał, że nie tłumaczył na język polski Rousseau, czy Mirabeau, czy Fryderyka pruskiego. Uczyl się on od nich wszystkich, brał od każdego z nich, co się do gmachu jego myśli programowej nadawało. Ale nie poszedł do żadnego z nich w służbę duchową.

Był sobą, był myślicielem nawskróś polskim, który potęgą swego geniuszu stworzył syntezę wszystkich politycznych życia naszego narodowego niedomagań i zadań, z obowiązku usunięcia tych niedomagań płynących.

Dziś to takie dla nas jasne, iako niewątpliwe, że aż banalne, iż naród jest „jednością duchową”, że siłą narodu jest duchowa łączność wszystkich jego stanów, że bogactwo narodu na dobrobycie wszystkich jego klas zarówno się opierać musi, że sprawność narodu zależy od siły poczucia we wszystkich jego warstwach wyższości interesów politycznych narodu ponad ich egoistyczne interesy gospodarcze.

Ale przed Kollatajem i Staszicem nikt tego nie powiedział, nie tylko w Polsce, ale i na Zachodzie.

Encyklopedyści uczyli, że naród — to zbiór jednostek, związanych umową, „kontraktem społecznym”, której źródło i sankcja w interesach jednostek wyłącznie leży. Rewolucja francuska proklamowała też tylko „prawa człowieka”, nie mówiąc o jego obowiązkach.

Tak też rozumiała naród i Rzplite szlachta polska. Naród to był zbiór „praw”, „wolności” szlachty. Nie jest też to przypadek tylko, że zasady organizacji Rpltej

tak bardzo się podobały Rousseau, iż doradzał jaknajmniej jej zmieniać.

Różnica między ideami encyklopedystów a szlachty polskiej była natury raczej ilościowej, niż jakościowej.

Jedni i drudzy mieli toż samo do państwa wezwanie na ustach „laissez faire, laissez passer”. Niech państwo się do stosunków współżycia obywateli nie miesza. I nietylko państwo, ale i naród niech niczego poza miłością, żadnych obowiązków, żadnych ofiar, żadnego posłuszeństwa od jednostki nie żąda. Naród jest dla jednych i drugich zarówno matką, „na której łonie słodko obywatel zasypia”.

Cała różnica w tem, że szlachta polska tylko herbowym to miejsce na łonie „matki ojczyzny” przyznawała, a Rousseau i encyklopedyści każdemu Francuzowi, najniższego nawet stanu.

Kto zaś tym teorjom „wolności” nie hołdował — ten źródło życia społecznego i społecznego porządku tylko w przymusie państwowym, w woli monarchy widział.

Rousseau ze swym „kontraktem społecznym” i Fryderyk pruski ze swym koszturym, „filozofowie” z hasłem „praw człowieka” i „mężowie stanu” z edyktami kancelarii nadwornych i policji — to były jedyne wówczas orientacje polityczne. Jedni zakuwali naród w „prawa despotyzmu”, jak mówi Staszic, drudzy walczyli o wyzwolenie człowieka, aby rządził się jedynie „prawem natury”.

Dla Polski ani tu, ani tam nie było zbawienia. „Prawo natury”, „prawo człowieka” — znał je zbyt dobrze Kollataj, aby mógł nie widzieć kryjących się w niem zarodków rozkładu. Toć doprowadziliśmy „prawo człowieka” u nas aż do „liberum veto”. I patrzył on zbyt głęboko, by nie rozumiał, że rozciąganie „wolności” szlachty na „wszystkich Polaków” — zła nie przerodzi na dobro, że je tylko może pogorszyć.

Jakże nie rozumiem Kollataja ci, co jego żądanie praw politycznych dla miast — tłumaczą echem hasła Mirabeau „stan trzeci jest wszystkim”, lub dopatrują się w niem chęci (może na dzisiejszym liberalizmie i postępowości wzorowanej) zrównania miast w prawach ze szlachtą. Zapominają, że dając prawo udziału w Sejmie miastom, odejmuje on jednocześnie prawo głosowania całemu szlacheckiemu proletariatu.

Nie o żadną doktrynę „wolności”, czy „równości” człowieka mu chodziło.

Kollataj w swej reformie Sejmu miał tylko jeden cel: oprzeć go na żywiołach odpowiedzialnych. Usuwał wpływ na państwo tłumy drobnej szlachty zależnej materialnie, nie mającej poczucia obowiązków swych wobec Rzplitej, bo ją im osoby „dobrodziejów” całkiem przysłonił, a wzmacniał wpływ ludzi realnie myślących, nauczonych codziennym życiem dotrzymywać zobowiązań, pojmujących, że bez świadczeń niema korzyści.

Bo stosunek obywatela do narodu — chciał on unormować jako „porządek praw i obowiązków”.

Nie samych tylko praw.

I nie samych tylko obowiązków. Myśliciel nawskróś polityczny, oddawszy się w usługę państwowym spraw Rzplitej, aby ją wzmocnić, wzmocnić jej rząd, administrację, skarb, wojsko, okiełznać anarchję i samowolę, niszczącą państwową budowę Polski — nie daje się jednak olśnić potęgą sąsiedniej Austrii, Rosji, czy Prus, nie stawia łatwych, a pośpiesznych wniosków z porównania niedoli Rzplitej ze świetną karierą pruskiej dynastji, że naród tylko silną władzą rządu istnieje — nie ustrzegło się tego błędu wielu późniejszych naszych polityków i historyków.

I w tem właśnie wielkość myśli Kollataja leży, że gdy całe współczesne życie Europy było walką tych dwóch tylko zasad: przymusu państwowego i praw jednostki, zasad, których nie umiała pogodzić ani rewolucja francuska, szamocząca się między despotyzmem

Przegląd muzyczny.

Z sali koncertowej i z teatru.

Ubiegły tydzień rozpoczęła „Lutnia” i koncertem za sezon bieżący, krótka zaś notatka, umieszczona dnia następnego, wypowiedziała o nim rzecz najważniejszą, a mianowicie, że śpiewano wieczora tego bardzo dobrze.

Msza C-dur Beethovena jest utworem, którego wykonanie należało się Lwowu bezsprzecznie, dobrze więc postąpiono powtarzając ją w sali koncertowej po jednorazowym zaprodukowaniu w kościele św. Elżbiety, gdzie podobno nie znalazła dość szczęśliwych warunków akustycznych. Na estradzie kompozycja wystąpiła okazale, mimo swego przeznaczenia kościelnego. Obok silnych beethovenowskich rysów, posiada ona w pierwszej i drugiej części pewne ustępy, w których wdzięk liryczny bierze górę, a nawet i takie, z których szczypta konwenansowości ówczesnych utworów kościelnych przeziernie tu i ówdzie. Ale ponad wszystko wznosi się część trzecia i o wrażeniu decyduje. Pociąga za sobą wykonawców i słuchaczy, dając im chwilę piękną, poletną... Co do wykonania, to obok całej dokładności rytmicznej i pełni dźwięku, jaką się „Lutnia” odznaczała zawsze i odznacza, możnaby sobie chyba życzyć tylko jeszcze pewnej noblesy stylu w wyższym stopniu. Trudno jednak przypuścić, ażeby przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej dalo się to kiedykolwiek uzyskać. Usiłowania nieustrudzonego dyrygenta, p. St. Cetwińskiego, należy tylko podziwiać w tych warunkach, a praca solistów i chóru godną też jest uznania. Walczyć z przeszkodami i nie cofać się, to istotna zasługa!

We dwa dni później pojawił się na estradzie koncertowej — Pablo Casals.

O grze tego dziś najsłynniejszego wiolonczelisty możnaby tomy pisać. Lecz można też i w krótkim zdaniu zamknąć obraz wrażenia, otrzymywanych pod jej działaniem, bo jest tak wymowna, iż pustym brzękiem wydaje się każdy frazes recenzyjny na jej cześć spalony. Niema w niej miejsca na nic innego, jak tylko na najczystsza, najszlachejniejsza, i zarazem i najprostszą muzykę. Współ z swym instrumentem wydaje się Casals jakimś tajemniczym, zaświatowym narzędziem, przez które zdaje się przemawiać Natchnienie, ciała i wieków nieznające... Być może, iż do onego wrażenia przyczynia się tu i wizjonerska twarz artysty; tak czy inaczej, zaprzeczyć trudno, iż z podobnym zjawiskiem spotykamy się rzadko!

Wszystko, co w pobliżu Casalsa wystąpi, uderzyć musi w słuchacza bardzo realnie. Cóż dopiero mówić o teatrze i operze, która wprawdzie działa żywo na wyobraźnię, lecz z drugiej strony już z założenia swego musi się opierać na efektach materialnych, te zaś o tyle grubiej, brutalniej działają, o ile większy brak środków niezbędnych zachodzi.

A jakichże środków wymaga „Lohengrin”, ażeby tę idealną szatę otrzymać? Czy posiadamy je, prócz kilku (w najlepszym razie!) sił solistycznych?... Nie, bo posiadamy wogóle mało, a kierownictwo naszej opery tak konsekwetnie, tak wyrwale pracuje nad przyzwyczajeniem słuchaczy do wymagań jak najniższych, że nie pozostaje im nic innego, jak nałożyć na oczy i uszy przyrząd ochraniający od wszystkich zbyt silnych obrazów, patrzeć i słuchać... Przyrządem takim jest dobra wola. Bez niej niechże przypadkiem nikt na operę naszą się nie wybiera!

Rzecz prosta, że sprawozdawca w pierwszym rzędzie obowiązany jest przyrząd taki posiadać. Czy jednak chor w „Lohengrinie”, nawet przy najbardziej optymistycznym usposobieniu, wyda się mu chociażby znośnym, o tem wątpić należy. Był wprost niżej wszelkiej krytyki, psuł wszystko dokoła, zatruł odrazu swym suchotniczym, brzydkim dźwiękiem całą atmosferę dążeń i usiłowań artystycznych, które dostrzedz było można u solistów i dyrygenta już w I akcie.

Soliści, chociaż przeważnie debiutanci, mieli niewątpliwie intencje jak najlepsze. Byli przedewszystkiem bardzo dobrze przygotowani. Pani Moysiewiczowa muzykalnie opanowała Elzę doskonale; niedaleką jest też od wokalnej niezależności, która jej kiedyś pozwoli we wszystkim jednakowo rozwinąć niezwykle piękną głowę. Dziś, tylko w ustępek szerokich czuje się zupełnie swobodną; większa ilość nut i wyrazów, szybsze tempo, kolizja z ruchem scenicznym i akcją, są w stanie odebrać jej wszelką swobodę, a to znowu pociąga za sobą pewne splaszczanie głosu (w medium zwłaszcza) stanowczo nieładne. Scenę na balkonie śpiewała bardzo pięknie, podobnie i duet z Ortrudą, właśnie dlatego, że tu sytuacja sceniczna pozwalała jej całkowicie panować na głosem.

Otóż ta zależność, a nie bynajmniej rodzaj i wolumen głosu, jest powodem, dla którego w lirycznych ustępach miewa śpiewaczka najwięcej powodzenia. Głos jej bowiem ciepły i obfity całkowicie wystarcza kiedyś do dramatycznych partji, byleby do nich iść właściwą drogą, przez Aidę na przykład lub Żydówkę, a nie przez Santuzę, która, choć z wielu względów dla początkujących śpiewaczek dobra, u p. Moysiewiczowej powinna być na razie wykreślona z repertuaru. Że utalentowana śpiewaczka ta stanie się niedługo siłą pierwszorzędą,

władających gilotyną komitetów a plebiscytem klubów, ani militarny rząd Napoleona, tworzący państwa bez jutra, bo tylko na woli zdobywcy oparte, ani tem mniej reakcja świętego przymierza — Kollataj daje narodowi naszemu syntezę „moralnej jedności” narodu, z „porządku praw i obowiązków” wypływającej.

I ta synteza uratowała nas, mimo klęski rozbiorów. W tem jego wielkość. W tem trwałość jego idei. W tem wartość programu, który skreślił, i dziś po stu trzydziestu przeszło latach.

Gdyby Kollataj i Staszic zidentyfikowali byli, wzorem pruskim czy rosyjskim, naród z państwem, pod gruzami walącego się gmachu państwa polskiego zginąłby i naród. I nie mógłby być potem (1806 r.) powiedzieć Staszic: „Upadają państwa wielkie, giną tylko narody niekzemne”.

Gdyby Kollataj i Staszic zidentyfikowali byli, wzorem encyklopedystów, naród z łączącymi jednostki jego wspólnymi interesami, wyparlibyśmy się byli Polscy, gdy nic ona nam nie dawała, a tylko ofiar żądała.

Nie uratował Kollataj bytu Rzplitej. Nie przeto, aby program jego był niedostateczny, aby myśl jego chybiła. Ale brakło człowieka czynu dla śmiałego a oględnego w tych tak trudnych warunkach przeprowadzenia jej. Brakło dość potężnej woli, aby wykonać potężny jego program. On sam tą wolą nie był.

Ale myśl jego nie zginęła przez to. Stała się ona podstawą politycznej samowiedzy narodu. I samowiedza ta nie tylko pozwoliła nam przetrwać w poczuciu naszej narodowej samodzielności półtora wieku niewoli, ale mimo podziału między trzy państwa, mimo zastraszonych rozmyślnie przez państwa zaborcze antagonizmów społecznych — wzmacniać coraz bardziej podstawy narodowej naszej egzystencji, siłę nawet narodowej naszej ekspansji rozwijać.

Doprawdy, gdy się spojrzy na straszny obraz rozprzeżenia narodu w chwili rozbiorów, gdy się przypomni to wszystko, co państwa zaborcze potem czyniły, aby to rozprzeżenie jeszcze pogorszyć, a nie licząc, zdrowe elementy narodu zniszczyć — fakt, że żyjemy, że jesteśmy jeszcze narodem, że Polska jest ciągle jeszcze czynną politycznie siłą, z którą są państwa i rządy rachują, choć ją z mapy państwowykreślono — świadczy, że narodem cudowny geniusz rządzi.

Geniusz ten nie po rozbiorach już się zjawiał. Jest to geniusz myśli, co naród w przededniu upadku Rzplitej pchnęła na drogę odrodzenia i katastrofę państwa przetrwał mu bez szwanku dla swej samowiedzy pozwoliła. Geniusz myśli Kollataja i Staszica, myśli nad wyraz prostej — jak każda myśl genialna — że naród jest jednością moralną.

Biją ciągle w naszą samowiedzę narodową fale doktryn obcych: jakobinizmu, massonerji, ziemi dla oraczy, mistycyzmu i mesjanizmu, braterstwa ludów, walk klasowych, kosmopolitycznego komunizmu, agrarnych i mieszczańskich separatyzmów stanowych, tróitojalizmu i apoteozy wszelkiego państwa, jakiegokolwiek ono jest. I macą one postęp naszej samowiedzy narodowej. Ale przez nie wszystkie przebiega się coraz silniejsza, coraz głębiej w duszę i umysły wkorzeniająca się podstawowa myśl Kollataja i Staszica, że naród jest „moralną jednością”, że odrodzenie Polski oprzeć się może jedynie na podstawie powszechnego poczucia jedności narodowej i obowiązków narodowych każdego, kto chce mieć prawa w narodzie.

Zaczynał Kollataj swe dzieło reformy od edukacji narodowej. Dzieło to niedokończone jeszcze. Ale nie

o tem wątpić nie można. Jej muzykalność, sumiennność, wytrwała praca obok pięknego głosu dają niezawodną tego gwarancję. Podobnie wyrazić się można i o p. Nekar, z tą jedynie uwagą, że mamy tu do czynienia z osobą jeszcze mniej doświadczoną niż p. Moyssewiczowa. Ale materiał sam także bardzo piękny. Rzadko można słyszeć duet kobiecy w „Lohengrinie”, zaśpiewany przez dwa głosy tak do siebie zbliżone; niech tylko p. Nekar nie forsuje niskich tonów w sposób nienaturalny, bo ani partja tego nie wymaga, ani estetyka sztuki śpiewackiej. Równie dobrze przygotowany był i p. Zopoth (Król), a jestto podobnie, jak obie wymienione panie, także właściciel bardzo pięknego głosu. Że jako debiutant nie umiał się ustrzedz pewnych momentów wątpliwych na punkcie powagi, to rzecz dość prosta. Kto wie, czy nie byłoby dlań lepiej śpiewać Herolda w „Lohengrinie”, którego na wielkich scenach powierzały właśnie młodym, chociażby nawet niezbyt doświadczonym śpiewakom.

Tuż na granicy, gdzie debiutant się kończy a zaczyna już artysta, stoi p. Mann. Jego Lohengrin był bardzo sympatyczny, chociaż w charakterystyce może do zbytku, zygrydowo, młodzieńczy, a z drugiej strony w gestykulacji i mimice twarzy trochę za mało giętki. Wokalnie i muzykalnie odpowiedział zato zadaniu doskonale. Cały sposób śpiewania wraz z emisją głosu, odcieniami dynamicznymi i deklamacją nawet, musi na słuchacza zrobić wrażenie jak najlepsze, jeżeli tenże słuchacz ma istotnie zamiłowanie do szlachetnego stylu i rozumie to, że Lohengrin śpiewany ze zbyt wielkim nakładem efektów scenicznych i śpiewackich, byłby figurą fałszywą. Owe imponujące pobożności z jaką odzwiercał tę partję Bandrowski (każdy śpiewak, rzecz prosta, nie uniknie u nas porównania tego) p. Mann nie zdoła naśladować postaci, ale że nam daje Lohengrina

poniechaliśmy go. Bo po dziś dzień cała nasza praca narodowa — to przede wszystkim praca wykształcenia z nas narodu. I trwać ona będzie, póki nie stanimy się naprawdę, na codzień, nie tylko od uroczystości, „jednością moralną”.

STANISŁAW GRABSKI.

Jubileusze.

KU CZCI KOLLATAJA.

W roku 1912 przypada setna rocznica śmierci znakomitego reformatora uniwersytetu Jagiellońskiego, Hugona Kollataja. Rocznicę tę święcić będzie uniwersytet krakowski w lutym b. r. Obecnie rozpisano dwa konkursy: na medal i na tablicę ku czci Kollataja.

Konkurs na medal Hugona Kollataja: Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie zaprasza niniejszem artystów polskich do konkursu na medal ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Hugona Kollataja, rektora, a zarazem reformatora uniwersytetu Jagiellońskiego. Warunki konkursu są następujące: 1) Artysta winien dostarczyć stronę główną i odwrotną medalu w odlewach gipsowych o średnicy 25—30 centymetrów. 2) Napisy ustanawia się: na stronie głównej z portretem „Hugo Kollataj * 1750 † 1812”, a na stronie odwrotnej „Nil desperandum 1912”. Nagrodę stanowi kwota 500 kor., przyczem medal nagrodzony staje się własnością Towarzystwa. 4) Termin nadsyłania modeli ustanawia się nieodwołalnie do końca lutego 1912 r., przyczem załączyć należy kopertę z godłem i nazwiskiem artysty.

Konkurs na tablicę Hugona Kollataja: Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie na życzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza niniejszem konkurs na projekt tablicy, która ma być poświęconą pamięci Hugona Kollataja i wmurowana w ścianę korytarza I piętra w Coll. Novum uniwersytetu. Warunki konkursu są następujące: 1) Do konkursu stawać mogą wszyscy polscy artyści. 2) Wymagany jest projekt rysunkowy tablicy, któryby uwzględniał napis i umieszczenie medaljonu, na który równocześnie rozpisuje się osobny konkurs. Do uwzględnienia konkurujących przypominają się, że główna działalność Kollataja przypada na początek XIX wieku, kiedy panował styl empire. Tablicę należy projektować w ten sposób, aby koszt wykonania, nie licząc medaljonu, nie przekroczył kwoty 500 koron. 2) Napis na tablicy ustanawia się następujący: „Hugonowi Kollatajowi — swemu uczniowi-reformatorowi i rektorowi — Uniwersytet Jagielloński — w setną rocznicę jego śmierci”. 4) Nagrodę za najlepszy projekt stanowi kwota 200 koron, przyczem nagrodzony projekt stanowi kwota 200 koron, przyczem nagrodzony projekt staje się własnością Towarzystwa. 5) Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 28 lutego 1912 roku. Razem z rysunkiem załączyć należy kopertę z godłem i nazwiskiem, jak zwykle.

Projekty tak na medal, jak i na tablicę nadsyłać i po bliższe informacje zgłaszać się należy pod adresem dra Marjana Gumowskiego, Kraków, Wolska, Muzeum hr. Czapskich.

KU CZCI KRASIŃSKIEGO.

Dziewiętnastego lutego przypada setna rocznica urodzenia Zygmunta Krasińskiego.

Nie może przejść bez wspomnienia, bez uczczenia. Wywołuje ona i odnawia pamięć i wrażenia wie-

kowych narodu dziejów i bólów: od zawodu moskiewskiej wyprawy Napoleona, przez przegraną wojnę roku 1831, przez błąd roku 1846 i złudzenia 1848, do zawodu wojny krymskiej. To za życia Zygmunta Krasińskiego. Po jego śmierci dalszy ciąg tych bólów i klęsk, z tamtym w związku, coraz cięższych, coraz straszniejszych aż po dzień dzisiejszy.

Na tie tych dziejów stoi postać człowieka, złączonego z niemi całym swoim życiem, bolejącego temi boleściami, gorącego miłością Ojczyzny. W tej miłości i w tych boleściach, źródło jego natchnienia, tajemnica jego siły — całe życie jego duszy. Bierz on do serca wszystkie nieszczęścia, krzywdy, uciski swojego narodu; daje wyraz jego gniewom i oburzeniom, jego prawom — jego pragnieniom; a myśli potężną wysiła na zrozumienie jego losów, na przewidzenie jego przyszłości. Teraźniejszość widzi i sądzi trzeźwo: w przyszłość wierzy niezłomnie. Wskazuje, przestrzega, uczy a razem krzepi, podnosi na duchu, każe wierzyć i ufać. Cała poezja Krasińskiego, razem wzięta, jest jednym wielkim psalmem Wiary, Nadziei i Miłości, poświęconym Resurrecturis.

Pracować na spełnienie jego obietnic, urzeczywistnić z czasem jego ideał, brać do serca jego naukę, to nasz obowiązek stały, na długo, na lata i pokolenia. Ten odrazu spełnić się nie da. Ale czcić jego, ale ożywiać jego pamięć i miłość w narodzie, to także obowiązek, a ten możemy i powinniśmy pełnić zawsze.

W tej myśli obędzie się obchód setnej rocznicy urodzenia Krasińskiego. Zawiązany w tym celu komitet ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że dzień obchodu oznaczony jest na 19 lutego 1912 roku.

Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele katedralnym na Zamku. Po nabożeństwie Akademia złożona ze śpiewów, deklamacji i odczytów. Wieczorem przedstawienie w teatrze. Bliższe szczegóły tego programu będą ogłoszone w swoim czasie. Oprócz tego w dniach, poprzednich lub następnych, szereg odczytów poświęconych Krasińskiemu. Równocześnie wydanym będzie jego krótki życiorys dla użytku szeroki warstw, a prawdopodobnie wybite będą pamiątkowe medale.

W Krakowie, w grudniu 1911 roku.

Stanisław hr. Tarnowski prezes, A. E. Balicki, Barlicka Anna i Zofia, Bartoszewicz Kazimierz, Red. Beaupré Antoni, Bogdanik Józef, Bogdanikowa Maria, Zofia, Bochanowiczowa Lucja, Borszewski Adam, Błotnicka Marija, Chodoniewski Antoni, Chrzastowski Ignacy, Czubek Jan, Dawidowa Marija, Dąbrowski Marjan, Dobrowolska Felicja, Grabowski Tadeusz, Jachimowski Zdzisław, Jordensówna Aleksandra, Kalinowski Eugeniusz, Kleczkowski Marjan, Konopiński Michał, Kopera Feliks, Kot Stanisław, Krzymuski Edmund, Laszczka Konstanty, Leo Juliusz, Lubecki Kazimierz, Łoś Jan, Łuczakowa Wład., Mann Maurycy, Mazanowski Antoni, Mazanowski Mikołaj, Magiera Jan, Magiera Michał, Menhard Stanisław, ks. Meus Stanisław, Mossoczy Władysław, Mossoczowa Marija, Męcinski Józef, hr. Mycielski Jerzy, ks. Biskup Nowak Anatol, Owczarkiewicz Marija, ks. Red. Pawelski, Paszkowski Franciszek, Pieniążek Czesław, Pieniążkówna Czesławowa, Pluciński Kazimierz, Rozmarynowicz Bolesław, Rydel Lucjan, Staszewski Rudolf, Sokołowski August, Solski Ludwik, Sosnowski Józef, red. Szajnoch Władysław, Szarski Henryk, Szymanowski Wacław, Szczepański Ludwik, Siedlecka Marija, Święta Tadeusz, Strokowa Jadwiga, Tretak Józef, Tondosowa Felicja, Ujejski Józef, Wadowski Adam, ks. prałat Wądoły Czesław, Wicher-kiewicz Bolesław, Wiśniewski Józef, Windakiewicz Stanisław, Zathay Stanisław, Zawiliński Roman, Zeleński Władysław, Zdziechowski Marjan.

pełnego godności, o tem chyba dwóch zdań niema. — Po za najmłodszymi na scenie śpiewakami stoją jeszcze inni wykonawcy wzniesionej opery Wagnerowskiej: pp. Okoński i Paszkowski; reprezentują oni rutynę i doświadczenie. Dlatego to widzowi zdawało się zapewne, że p. Okoński swego Telramunda zanadto po aktorsku a za mało po śpiewacku traktuje. Zmieniać się to zapewne będzie w następnych przedstawieniach, a tymczasem jeszcze mała konkluzja — refren stary, lecz zawsze się powtarzający. Sił solistycznych u nas nie brak, przy wytężonej pracy dyrygentów (wspólnej i zgodnej oczywiście!) i reżysera, można z niemi do czegoś doprowadzić. Gdzie jednak kierownictwo naczelne? Czy nie pozostało ono w tyle poza usiłowaniami „swego” personalu? Czy dba o utrzymanie całości? Czy chór nie zmarniał? Czy orkiestra tworzy zespół należyty? Czy ramy przedstawień operowych odpowiadają wymaganiom do jakich widz jest uprawniony chociażby tylko u nas we Lwowie? Istnieje — powiedzmy w końcu — jeden bodaj promyk, idący od naczelnego kierownictwa, któryby ujawniał aspiracje artystyczne w zakresie muzyki?...

Ach ten Casals!... Może on byłby zdolną roztrząsnąć sumienie dyrekcyj, gdyby była usłyszała bodaj urywek jaki z jego gry idealnej. Może byłaby uznała, że to już nawet interesem zaczyna być, gdy ktoś tak „dobrze” gra, iż potrafiłby oczy zamknąć na cały świat (jak to zazwyczaj czyni Casals), a świat mimo to okłaskiwać go będzie i po królewsku opłacać! Proszę bo pomyśleć: skromny grajek, tylko wiolonczelista! A tyle mocy posiada!

Być może, iż Casals temu winien również, że uznając w gościu naszym p. Vuskovicsa doskonałego aktora, nie umiemy znaleźć dla niego, jako śpiewaka tak wygórowanych słów uznania, iżby stanąć mogły one

na równi z przyjęciem, jakim nasza publiczność darzy artystę. Oklaski bowiem otrzymywane w „Tosce”, w „Rigoletto” czy w „Pajacach”, dochodzą do punktu, od którego się już zaczyna włoskie „fanatismo”. Wszak prolog w „Pajacach” był dwukrotnie powtarzany! Zresztą, zrozumieć można to przyjęcie. Vuskovics jest młodym sympatycznym artystą, postać jego imponująca wzrostem i muskulaturą, wyrasta ponad inne, zwłaszcza, że bije z niej życie i temperament, właściwości na naszej scenie operowej niezbyt często spotykane. Charakterystyka artysty jest zawsze dobra, czy robi Scarpie, czy Pajaca; nawet i na Rigoletta można się zgodzić. W traktowaniu postaci zawsze przebiega dążenie do jak najrealistyczniejszego rezultatu, Vuskovics kocha się w skrajnych barwach, zmysłowość lubi silnie podkreślać, jakto w „Tosce” lub „Pajacach” łatwo było można zauważyć. Jako Tonio poszedł tak daleko, iż zrobił zeń coś podobnego do Uroka z „Manru”, człowieka, po którym już nie niema, tylko bydlę. Są to rzeczy efektowne już same przez się. A że organ Vuskovicsa jest donośny, ruch łatwy i energiczny, wejście śmiałe i znieśławiające, przeto oczy widzów idą nieustannie za jego postacią z zajęciem, a nerwy czują się w najwyższym stopniu podniecone, gdy chwilami głos swój natęży do wybuchu tak żywiołowego, że na dźwięk kulturalny już tam miejsca niema. Otóż w tym głównym momencie, leży odwrotna strona medalu.

Artysta, pędzony temperamentem i zdolnościami aktorskimi, poświęcił swój głos na ołtarzu efektu dramatycznego. Musiałby być fenomenem, ażeby po ośmiu (choćby tylko) latach kariery, mógł zatrzymać piękny dźwięk głosu, szlachetność emisji, tak zwana frazą i wszystko to, co posiadają barytoniści śpiewacy, z królem swoim Batistinim na czele. Dobrze, że zatrzymał potęgę głosu! Bo tej mu odmówić nie można, po-

Nowela kanałowa.

Uwagi wstępne.

Najważniejszą sprawą ekonomiczną, ze stanowiska interesów naszego kraju w dobie dzisiejszej jest zapewnienie budowy drogi wodnej od granicy śląskiej do Dniestru i stworzenie w ten sposób taniej komunikacji wodnej od zachodu na wschód i południe ku morzu Czarnemu. Przeświadczono o wielkiej doniosłości tej drogi wodnej, zapewnionej nam formalnie już w ustawie państwowej z 11 czerwca 1901, nie przyjęło Koło polskie w ostatniej sesji parlamentu ofiarowanej w czerwcu roku 1910 krajowi odprawy w kwocie 125 milionów koron w gotówce, lecz powzięło, zgodnie z opinią całego kraju, na posiedzeniu z dnia 22 czerwca 1910 na mój wniosek, jako ówczesnego prezesa Koła uchwałę:

„Koło polskie przyjmuje sprawozdanie prezydium w sprawie kanałów do wiadomości i poleca prezydium wytrwać stale na zajętem stanowisku, domagać się z całą stanowczością przeprowadzenia obowiązującej ustawy i nie dopuścić do dalszego przewlekania wykonania ustawy”.

Następnie po kilkudniowych obradach, w których między innymi poseł bar. Battaglia proponował utworzenie spółki akcyjnej dla budowy i eksploatacji dróg wodnych, do której miałyby państwo przystąpić z kapitałem 107 milionów koron, a razem z krajem z kapitałem 140 milionów koron, Koło polskie odrzucając ten i inne wnioski, uchwaliło na wniosek swego prezydium w dniu 5 lipca 1910:

„Koło polskie trwa niezłomnie na stanowisku ustawy kanałowej z roku 1901, przy dotyczących uchwałach sejmowych i swoich własnych licznych rezolucjach, w szczególności trwa z całą stanowczością przy prawach kraju ową ustawą nabytych. Koło polskie upoważnia swe prezydium do oświadczenia rządowi, że jest zdecydowane wyciągnąć stąd odpowiednie konsekwencje polityczne. Koło polskie poleca prezydium swemu w porozumieniu z komisją parlamentarną czuwać nad tem w czasie odroczenia Izby, aby żądaniom Koła zadosyć się stało”.

Wskutek konfliktu Koła polskiego z rządem, nastąpiło wówczas odroczenie Izby posłów. W czasie ferij letnich usiłował rząd za pośrednictwem ówczesnego ministra skarbu, dr. Bilińskiego, uzyskać od Koła polskiego sejmowego zrzeczenie się budowy kanałów, Koło sejmowe jednak, na wniosek przezemnie postawiony, uchwaliło trwać przy budowie kanałów, zapewnionych ustawą z r. 1901 naszemu krajowi i aprobało stanowisko Koła polskiego wiedeńskiego.

Gdy rząd po nowych rokowaniach z Kołem polskim nie chciał się zgodzić na budowę dróg wodnych przynajmniej w Galicji, Koło polskie przyczyniło się do upadku drugiego gabinetu bar. Bienenrtha, nowy gabinet zaś bar. Bienenrtha był zniewolony z góry zobowiązać się, że wniesie i przeprowadzi w czasie jak najkrótszym w parlamencie nową do ustawy o kanałach z r. 1901, w której zabezpieczy budowę dróg wodnych w Galicji, tą ustawą objętych. Zobowiązanie to wypowiedział bar. Bienenrth także imieniem całego gabinetu w przemówieniu swem w parlamencie w dniu 17 stycznia 1911 r. i zabrał się niezwłocznie do wykonania tego zobowiązania przez utworzenie komitetu ministerjalnego, do którego należeli obaj polscy ministrowie, tudzież przez podobnie jak przyznać należy, iż nerwu artystycznego posiada tak dużo, że nawet po okieznaniu żywiołowej natury, byłoby się jeszcze dostatecznie zostało, aby się mógł być ustrzedz od przejścia w bezduszny, lalkowaty typ śpiewaka, sprzeciwny ze swą naturą.

Casals, dyrekcja opery i Vuskovics zawiodły pióro sprawozdawcze nasze na pole tak ogólne, że już można resztę szczegółów pominąć, gdyby nie obowiązek złożenia kilku słów przynajmniej innym siłom, w operze współdziałającym. Bo jakżeż nie uznać tu najlepszych intencji pań Ireny Bohuss i St. Makusz, jak nie od szczególnie muzykalności oraz zapachu p. Dobosza w „Kawalerji”, a dobrych chęci w „Rigoletto” (zdałoby się do nich dla księcia trochę więcej kultury śpiewackiej), jak nie pochwalić wysoce utalentowanej p. Marynowiczówny za jej Lole, lub pominąć milczeniem panią Kasprzowiczową i Sawicką, panów Paszkowskiego, Sulikowskiego, Jeleńskiego w małych partjach? I jeszcze, mimo to wszystko, pozostaje dług wobec p. Manna, którego wyborny Canio (może nawet nieco za klasyczny) nie znalazł dotąd na tem miejscu wyczerpującej należytej mu oceny. A reżyser i dyrygenci? — Obszerniej pisać o nich trudno w tej chwili, chyba dopiero po pewnym okresie sezonu. Że pracują, to rzecz widoczna: p. Okoński w podwójnym charakterze reżysera i śpiewaka, pp. Ribera i Wolfsthal, mieszkający się przy pulcie kapelmistrzowskim. Ale czy zdolają ci młodzi i uzdolnieni pracownicy wpłynąć na kierownictwo opery, aby jej poziom podnieść, aby coś nowego wprowadzić, aby wywieść słuchaczy na szersze i świeższe powietrze? Oto kwestja, czas na nią odpowie.

O II koncercie Towarzystwa muz., a mianowicie o utworze Regera, o zasługach wykonawców, t. j. chóru i orkiestry z dyrygentem M. Sołtysem na czele i o powodzeniu p. Pulikowskiego zapomnieć trudno, mimo-woli myśl wraca do nich. Mimo więc obszerniej wzmianki, poświęconej już raz koncertowi temu, należy raz jeszcze niebawem produkcję tę omówić, i okoliczności jej towarzyszące. Bo są znaki, iż jakaś lepsza era dla Towarzystwa i jego koncertów nadchodzi.

ST. NIEWIADOMSKI.

wołanie komisji fachowej, złożonej z referentów ministerstw, która przygotowała materiał i projekt noweli, nie naruszającej zasadniczo ustawy z r. 1901. W komitecie owym ministerjalnym miałem czynny udział, nie było mi jednak już danem wpłynąć na treść noweli w tych postanowieniach, które wedle mego zdania nie są dostateczne i wymagają stanowczej zmiany, jeżeli nadzieje kraju, przywiązane do tej ustawy, mają się urzeczywistnić. Nowela, przygotowana przez rząd bar. Bienenrtha, przyjęta została z pewnemi zmianami przez rząd dzisiejszy i pojawiła się w rękach posłów w ostatnim dniu minionej sesji przedświadczonej.

Nowela wniesiona przez rząd hr. Stürgkha.

Nowela wniesiona przez rząd nie narusza zasadniczo ustawy o drogach wodnych z r. 1901, lecz zawiera zapewnienie dalszych kosztów budowy na regulację rzek i drogi wodne, objęte ustawą z r. 1901, w sumie 193 milionów koron, która uzupełni fundusz budowy, przyzwolony ustawą z r. 1901 w kwocie nominalnej 250 milionów koron.

Z pożyczki w kwocie 250 milionów koron (nominalnie) przeznaczyła ustawa z r. 1901 kwotę 75 milionów koron w gotówce na regulację rzek, resztę zaś na kanały i postanowiła, że pokrycie dalszych wydatków, jakie się okażą potrzebnymi po roku 1912, należy zapewnić osobną ustawą.

Otóż w myśl tego postanowienia ustawy z r. 1901 przychodzi rząd w projektowanej noweli z żądaniem nowego kredytu w kwocie 193 milionów koron na dalszy ciąg regulacji rzek i budowy dróg wodnych na okres dalszych lat piętnastu po koniec roku 1927.

Ze sprawozdania rządu okazuje się, że pożyczka w kwocie 250 milionów koron przedstawia w gotówce kwotę 230 milionów, z której 95 milionów koron przeznaczono na regulację rzek, a 155 milionów koron na drogi wodne. Z kwoty przeznaczonej na regulację rzek pozostanie z końcem roku 1912 do dyspozycji tylko kwota

z kwoty przeznaczonej na drogi wodne pozostaje jeszcze suma	kor. 12,226.154
w gotówce	97,454.166

razem pozostanie w gotówce suma kor. 109,680.320

Ustawami krajowemi galicyjskimi z 18 września 1901, 9 maja 1907, 3 czerwca 1908, niemniej ustawami innych krajów, zapewniono regulację wielkiej ilości rzek i potoków, na które pozostała kwota 12 milionów kor. nie wystarcza. Dlatego rząd proponuje w noweli dla okresu budowy 1912 do 1927 podwyższenie kredytu na regulację rzek w państwie do łącznej sumy 172.3 milionów koron, z której 35 milionów koron przypada na Galicję, 44.5 milionów na Morawy, 43.0 milionów na Czechy, 39.8 milionów na Dolną Austrię i 10.0 milionów na Śląsk. Z tej sumy ma rząd z kredytu r. 1901 jeszcze 12.2 milionów, potrzebuje więc nowego kredytu w kwocie 160.1 milionów koron.

Z kredytu z roku 1901 przeznaczonego na drogi wodne i kanalizację rzek wydano dotychczas i wyda się jeszcze po koniec roku 1912 razem kwotę 57,545.834 koron, z tej kwoty w Galicji na wykupno gruntów, administrację, kanalizację Wisły i budowę zbiorników wodnych na rachunek państwa kwotę 12,708.432 koron. Pozostała więc jak wyżej wspomniano, do rozporządzenia kwota w gotówce (na wypadek splenięcia obligacji) 109,680.320 koron.

W okresie 1913—1927 wynosić będą wedle projektu rządu ogólne koszty budowy kanałów i kanalizacji rzek tylko 137.7 milionów koron na rachunek państwa, oprócz udziału krajów w kosztach budowy.

Z tej sumy przypada	
na Galicję	64.2 milionów koron
na Czechy	73.0 „ „
na Morawy	0.5 „ „

Z kredytu z r. 1901 pozostała na rachunek tej kwoty jeszcze suma 96,454.166 koron, rząd więc domaga się na cały okres budowy 15-letni od r. 1913 do 1927 nowego kredytu na budowę kanałów i kanalizację rzek tylko w sumie 40 milionów koron.

Ogólny udział państwa w kosztach regulacji rzek i budowy dróg wodnych w okresie 15 lat 1913—1927 wynosi wedle projektu rządowego 310 milionów koron, z tej sumy kwota 109.7 milionów koron w gotówce jest pokryta kredytem z r. 1901, pozostaje więc do pokrycia kwota 191 milionów koron, głównie na regulację rzek.

Oprócz tego proponuje rząd podwyższenie kredytu na meljorację w państwie w dziesięciolecie 1913 do 1922 o 4 miliony koron rocznie.

Wedle projektowanej noweli, miałyby w okresie lat 15 od r. 1913 do 1927 otrzymać Galicja od państwa z kredytu r. 1901 i nowego, nie licząc udziału kraju:

na regulację rzek	35.0 milionów koron
na dokończenie kanalizacji	
Wisły pod Krakowem	5.3 „ „
na budowę kanału od granicy Śląska do Wisły i Dniestru	58.9 „ „
razem	99.2 milionów koron

Kwota 58.9 milionów koron wystarczy zaledwie wedle dotychczasowych kosztorysów na budowę kanału od granicy śląskiej do Krakowa. Na dalszą budowę drogi wodnej aż do Dniestru niema w noweli ani żadnej sumy przeznaczonej, ani niema oznaczonego żadnego terminu wykonania tej budowy; jest tylko postanowienie, że najpóźniej od roku 1923 dla zabezpieczenia dalszego ciągu budowy należy corocznie pre-

liminować przynajmniej taką kwotę, jaka odpowiada rocznemu przecięciu kosztów na tę budowę do owego czasu wydawanych, lub w „danym razie” należy żądać (od parlamentu) uchwalenia odpowiedniej pożyczki, dopóki ta budowa się nie skończy. Budowa zatem drogi wodnej od Wisły do Dniestru zależeć będzie od uchwalenia przez parlament odpowiednich kwot w budżetach od r. 1923 począwszy lub od przyzwolenia przez parlament odpowiednich kredytów w przyszłości.

Uwagi krytyczne.

Rząd miał niewątpliwie dobrą intencję, wnosząc nowelę kanałową, okazać życzliwość żądaniu kraju osiągnięcia drogi wodnej, a szczególnie pan minister skarbu Zaleski, nawet w ostatniej chwili, starał się skutecznie nowelę na korzyść kraju ulepszyć. Mimo to nowela w tej osnowie, jak ją wniesiono, nie odpowiada nadziejom kraju, albowiem wcale nie zabezpiecza, mimo pewnych pozorów, budowy najważniejszej dla naszego kraju i jego ekonomicznej przyszłości drogi wodnej od Wisły do Dniestru.

Słabą stroną noweli jest przede wszystkim zbyt długi termin budowy kanału od granicy śląskiej do Wisły i brak wszelkiego terminu dla budowy kanału od Wisły do Dniestru. W roku 1908 uznano ekspertyza znawców, że cały kanał od Wiednia do Odry i Wisły powinien być ze względów technicznych w ciągu ośmiu lat zbudowany, kanał więc od granicy śląskiej do Dniestru, o wiele łatwiejszy od poprzedniego, nie wymaga dłuższego czasu budowy. Rozkładanie budowy na długi okres czasu jest szkodliwe zarówno ze względów technicznych, jak finansowych, ponieważ rosną w nieskończoność koszty zarządu i interkalarja od wyłożonych kosztów budowy, roboty już wykonane psują się i wymagają odnowienia, periodyczne klęski elementarne niszczą materiały i wykonane roboty, ceny idą w górę i kalkulację kupiecką czynią niemożliwą.

Kiedy rząd barona Bienenrtha i Bilińskiego proponował nam za kanały kwotę ryczałtową 125 milionów koron, obliczyłem, że ulokowanie tej sumy na 4 i pół procent zapewniłoby nam na budowę kanałów rocznie 5,625.000 koron, a razem z udziałem kraju 6,328.125 koron. Zapytywałem więc techników, czy byłoby możliwe rozłożenie budowy kanału galicyjskiego na długi okres czasu tak, aby z początku budować tylko z owego procentu, a dopiero na końcu budowy użyć samego kapitału do jej przyspieszenia i wykończenia. Wszyscy zapytywani technicy oświadczyli, że to jest niemożliwe i że cały kanał galicyjski powinien być najdłużej w 15 latach zbudowany. Wszyscy nasi i rządowi znawcy oświadczyli, że kanał galicyjski powinien być budowany równocześnie w wielu miejscach przy udziale większej liczby przedsiębiorstw. Wedle ustawy o drogach wodnych z roku 1901 miały być wszystkie objęte nią drogi wodne w ciągu lat 20 wykonane.

Tymczasem projekt noweli kanałowej wyznacza aż 15 lat na pierwszy okres budowy, w którym tylko kanał zachodni od granicy śląskiej do Krakowa w Galicji ma być zbudowany. Koszt tego kanału wynosi 58.9 milionów koron, na jeden rok więc wypadają koszty przeciętne w kwocie 3,926.000 koron. Ustawa przewiduje w § 2 możliwość wcześniejszego wykonania kanału tegoż, że od r. 1923 należy corocznie wstawiać na budowę dalszego kanału do preliminarza conajmniej kwotę przeciętną w poprzednim okresie wydaną. Jeśli kanał po Kraków był już ukończony z końcem r. 1912 czyli w ciągu lat 11, wówczas roczna kwota przeciętna kosztów budowy wynosiłaby 5,353.636 koron.

Zachodzi pytanie dla kraju niesłychanie ważne, czy i kiedy wedle noweli miałyby kanał Wisła—Dniestr przyjść do skutku? Koszty tego kanału obliczył rząd w r. 1910 w kwocie 277.7 milionów, a razem z interkalarjami za 8 lat budowy, w kwocie 322 milionów koron. Poseł Kędzior, zapytywany wówczas przezemnie, podał mi jako przypuszczalną kwotę kosztów 298.4 milionów kor. Jeżeliby budowa potrwała czas dłuższy, to niewątpliwie nie tylko udział kraju w wysokości 12 i pół prc. kosztów budowy byłby przez rosnące koszty materiałów i robocizny pochłonięty, ale nadto rosnące koszty zarządu i interkalarja pomnożyłyby całą sumę kosztów w dwójnasób i w trójnasób.

Owoż projekt noweli zapewnia dla tego kanału wstawienie coroczne do preliminarza, począwszy od r. 1923 przeciętnej rocznej kwoty kosztów wydanych w poprzednim okresie budowy, a zatem conajmniej kwoty 3,926.000 koron rocznie, jeżeli budowa kanału do Krakowa trwać będzie lat 15, a conajmniej 5,353.636 koron rocznie, jeżeli ta budowa trwać będzie tylko lat 11 i jeżeli ogółem kosztować będzie 58.9 milionów koron. Każdy zrozumie, że takimi kwotami nie można zbudować kanału, którego koszt ogólny wynosi około 300 milionów koron, bo budowa musiałaby się przewlec z powodu samych interkalarjów na lat sto i więcej, nawet w takim pomyślnym wypadku, gdyby ów preliminarz był bez trudności przez czynniki konstytucyjne w całym tym okresie zatwierdzany i gdyby w tym czasie koszty materiałów, gruntów i robocizny nie wzrosły, czego oczywiście przypuszczenie nie można. Niechaj technicy odpowiedzą, czy ze względów technicznych możliwym jest tak długi okres budowy! Wszak sam procent od sumy Kołu polskiemu w r. 1910 przez rząd ofiarowanej był wyższy, niż ta

przeciętna kwota kosztów budowy, jaką rząd w noweli przeznaczają rocznie na budowę kanału galicyjskiego — ale wtedy nikt na serio nie myślał o możliwości takiego przewleczenia budowy i sam rząd uważał wówczas termin lat dziesięciu na budowę całego kanału galicyjskiego, jako termin najdłuższy.

Przychodzimy zatem do wniosku, że mimo pozornego zabezpieczenia budowy kanału od Wisły do Dniestru w projektowanej noweli kanał ten faktycznie wcale nie jest finansowo zabezpieczony. Jeżeli nowela nie określi terminu budowy tego kanału i nie zabezpieczy pokrycia kosztów w inny sposób, to pozostanie sprawa budowy tego kanału sprawą nadal otwartą, którą reprezentacja kraju będzie dopiero musiała w swoim czasie wywalczyć.

Postępem niewątpliwym w sprawie kanału od granicy śląskiej do Krakowa jest podjęcie na nowo robót około budowy tego kanału, już w r. 1909 rozpoczętych, które symbolicznie ma być wznowione w dniu 27 b. m. Pomyślnym faktem jest także stwierdzenie przez rząd, że z kredytów roku 1901 pozostaje na budowę kanałów i na kanalizację rzek jeszcze pokaźna suma 97 milionów koron. Natomiast ze stanowiska całego kanału galicyjskiego, a w szczególności kanału Wisła—Dniestr, nie można projektowanej noweli uważać za postęp. Nowela stwarza tylko pozory, budzi złudne nadzieje, ale wcale nie zapewnia budowy tego kanału.

Dr. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

Ze świata politycznego.

(Telegr. „Słowa Polskiego“.)

Anglicy w Solum.

Berlin (Tel. wł.). Były turecki minister marynarki Mahmud Mukdar basza, oświadczył w wywiadzie ogłoszonym w „Loc. Anzeig.“, że Anglia przez uzyskanie portu Solum na rzecz Egiptu, dąży do bezpośredniego połączenia Sudanu z morzem, z obejściem Egiptu. Dzięki obsadzeniu portu Solum przez Anglików, będzie otwarta droga ze Sudanu do morza. Anglicy już przez czas dłuższy przygotowywali się do stworzenia tego rodzaju komunikacji, a wielkie kompanie angielskie zakupywały szereg gruntów leżących na linii przyszłej komunikacji.

Wojna celna o żydów.

Petersburg (Tel. wł.). Oktobryści w Dumie zaproponowali rządowi rosyjskiemu wydanie Stanom Zjednoczonym wojny cłowej, na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone domagały się od Rosji dopuszczenia żydów amerykańskich na terytorium rosyjskie bez żadnych ograniczeń.

Żydzi angielscy przeciw Rosji.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Londynu, że przedstawiciele żydów londyńskich przygotowują kroki, mające na celu zniesienie traktatu państwowego angielsko-rosyjskiego, mocą którego obywatele angielscy wyznania żydowskiego są w Rosji ograniczeni w swobodzie podróżowania.

Zdrada stanu w Wilhelmshaven.

Berlin (Tel. wł.). Starszy majtek sygnałowy, którego nazwisko gazety podają tylko początkową literą E. w Wilhelmshafen, przyznał się do zdrady stanu i szpiegostwa na rzecz Anglii i do wydania książki sygnałowej admiralicji angielskiej.

Nowy niemiecki minister kolonii.

Berlin (TBK.). Cesarz Wilhelm mianował gubernatora wysp Samoa dra Solfa sekretarzem stanu w urzędzie kolonialnym.

Układ marokański w senacie francuskim.

Paryż. (TBK.) Rząd przedłożył senatowi umowę francusko-niemiecką w sprawie Maroka i prosił o uchwalenie dla niej nagłości. Senat zgodził się na nagłość i wybrał dla tej sprawy specjalną komisję. Umowa do plenum senatu nie wejdzie przed 15 stycznia.

Rosja w Persji.

Berlin. (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że komendant wojsk rosyjskich wysłanych do Persji postanowił pozostać i nadal w Kaswinie wskutek powołania do życia komisji parlamentarnej perskiej, mającej na celu złagodzenie sporu rosyjsko-perskiego.

Ruch kreteński.

Kanea. (Tel. wł.). Deputowani kreteńscy postanowili na razie nie odnosić się do Aten i nie wstępować do zgromadzenia narodowego greckiego, lecz dążyć do zjednoczenia Krety z Grecją na innej drodze.

Ustąpienie kardynała Merry del Val.

Rzym. (Tel. wł.). Obiega tu pogłoska, że sekretarz stanu kardynał Merry del Val niebawem ustąpi ze swego stanowiska i obejmie kierownictwo jednej z archidiecezji hiszpańskiej.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ zaczynać można każdego dnia w miesiącu.

WOJNA WŁOSKO-TURECKA.

(Tel. „Słowa Polskiego“.)

Porażka włoska w Trypolisie.

Medjolan. (Tel. wł.) Seccolo donosi, że dnia 19 bm. Kolumna włoska podczas marszu do oazy Bir-Tobras w nocy wskutek ciemności zbłądziła i zeszła z drogi karawanowej. Dopiero następnego dnia o 10:30 rano kolumna stanęła przed oazą, gdzie przytyły ją strzałami. Przyszło do bitwy, podczas której artyleria włoska nie mogła się jednak rozwinąć, ponieważ piasek pustyński wdarł się do armat.

Po południu atak Arabów został odparty. Kolumna postanowiła się cofnąć z obawy jednak przed osaczeniem przez Arabów musiano zająć silniejsze stanowisko i zacząć kopać fortyfikacje polowe. Walka toczyła się przez całą noc i dopiero o godzinie 3:30 rano kolumna mogła rozpocząć odwrót.

Druga kolumna włoska, wysłana pierwszej na pomoc, również zbłądziła się w pustyni i musiała przemocować w pustyni. Transport rannych był dość uciążliwy. Liczba rannych wynosi 80, liczba zabitych 6 ludzi.

Wezwanie do wojny świętej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wszyscy ulemowie (duchowni mahometanci) Konstantynopola zredagowali i podpisali odezwę, nawołującą do wojny świętej przeciwko Włochom. Wczorajsze gazety w Konstantynopolu przedrukowały tę odezwę bez komentarzy. Odezwa ta zrobiła na ludności wielkie wrażenie.

Bojkot towarów niemieckich we Włoszech.

Insbruk. (T. wł.) Gazety niem. w Insbruku donoszą, że we włoskiej części Tyrolu są bojkotowane towary niemieckie, a zwłaszcza towary, pochodzące z Tyrolu niemieckiego.

Pragnienia pokojowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ przynosi dziś telegram z Paryża, stwierdzający, że wszystkie mocarstwa europejskie życzą sobie jak najszybszego zakończenia wojny włosko-tureckiej. Zwłaszcza Rosja i Austria życzą sobie zaprzestania tej wojny, ponieważ sytuacja na Bałkanie jest tego rodzaju, że z początkiem wiosny powinien nastąpić pokój, aby zapobiedz wszelkim zamieszkom w Macedonii i Albanii. Również i Niemcy życzą sobie zawarcia pokoju.

Włochy przecie są zdania, że mogą zawrzeć pokój dopiero po odniesieniu wielkiego tryumfu militarnego w Trypolisie.

W MONARCHJI.

(Telegr. „Słowa Polskiego“.)

Izba posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ ogłasza, że najbliższe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się 27 lutego 1912.

Rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że wczoraj przed południem odbyła się rada ministerjalna, która się przeciągnęła przez 3 godziny.

Przedmiotem obrad była kwestja dodatku drożnianego dla urzędników. Ponieważ ustawa urzędnicza nie została załatwioną w parlamencie, przeto rząd postanowił wypłacić w dniu 2 stycznia urzędnikom dodatk drożniany wynoszący w najniższej kwocie 50 k. a w najwyższej 130 k.

Przeciw kanałom galicyjskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ zamieszcza dziś gwałtowny i zjadliwy artykuł piora Emila Saxa przeciwko budowie kanału galicyjskiego.

Artykuł min. Długosza.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dzisiejszym „N. Wr. Tagebl.“ minister galicyjski Władysław Długosz ogłosił artykuł p. t. „Zasady popierania przemysłu w Galicji“.

Palenie zwłok.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rada miejska uchwaliła udać się do rządu węgierskiego z prośbą o wniesienie ustawy zezwalającej na palenie zwłok.

Rokowania rafinerów naftowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagebl.“ donosi, że w ciągu stycznia odbędą się rokowania końcowe pomiędzy zjednoczonymi rafineriami naftowymi i przedsiębiorstwami, do których należy także galic. Związek producentów ropy, oraz galic. Bank przemysłowy w celu zakupu parafiny wytwarzanej w rafiniarni państwowej. Chodzi tu o 600 wagonów rocznie, cyfra ta jednak może być podwyższoną do 750 wagonów.

Nowe wagony.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagebl.“ donosi, że ministerstwo kolejowe na podstawie kredytów udzielonych mu w przewidywaniu budżetowym w celu pomnożenia parku kolejowego kolei państwowych zamówiło 4300 wagonów otwartych i krytych, z czego 1500 wagonów jest przeznaczonych na przewóz węgla.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się z 32 stron i zawiera na stronach dodatkowych:

Str. od 1-8 Za gwiazdą, Zygmunta Wasilewskiego.

Pamięci Piotra Skargi:

Skarga jako prorok i kaznodzieja przez ks. Jana Fijałkę prof. uniw.

Ks. Semenkenko o Skardzie, p. St. Kossowski.

Skarga w obrazie Matejki, p. Ferdynanda Hoessicka.

Pamięci Zygmunta Krasińskiego:

Wspomnienie o Krasińskim, p. Władysława Bełzę.

„Przedświt“, p. Juliusza Kleinera.

Pamięci Hugona Kołłątaja:

Str. od 9-16 Początki pracy oświatowej Kołłątaja, p. Wacława Tokarza prof. uniw. Jagiel.

Hugo Kołłątaj, p. Stan. Grabskiego prof. uniw. Jubileusz.

Nowela kanałowa, p. Stanisł. Głabińskiego prof. uniw.

Str. 15. Pogadanki niewieście, p. Janę.

Dział ekonomiczny.

Kronika sportowa.

W odcinkach:

Str. od 1-8 Kolenda, p. Wład. Bełzę.

Sw. Mikołaj, p. A. Maszkowską.

Pasterka p. O. Bilińską.

Tamto, p. Marylę Wolską.

Widmo, p. Kor. Makuszyńskiego.

Str. 10. Przegląd muzyczny, p. St. Niewiadomskiego.

Str. od 24- 25 Ze Sportu, p. Kłosińka.

Z BLIZKA I Z DALEKA.

(Telegr. „Słowa Polskiego“.)

Zamach obłąkanego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wicedyrektora sanatorium Löw, dra Hölzla, dopuścił się zamachu zbrodniczego pensjonowany kapitan rachunkowy Zygmunt Riesenbach. Ow Riesenbach urodził się w Lwowie w r. 1858, służył w 15 pułku piechoty, poczem jako nerwowo chory został spensjonowany. Zdaje się, że cały zamach powstał na tle choroby nerwowej, ponieważ Riesenbach absolutnie nie miał żadnego powodu dopuszczania się zamachu na dra Hölzla.

Burza w Szwajcarii.

Zurych. (Tel. wł.) Wczoraj w całej Szwajcarii północnej szalała straszna burza, która w Zurychu, Bazylei i w wielu innych miastach i miasteczkach wyrządziła wielkie szkody.

Wiaomości bieżące.

+ Temperatura. Dziś o g. 12 w poł. + 8.0 st. Celsjusza.

+ Wyzwolenie-Eluterja (Sokoła 3). W drugie Święto 26 b. m. o 6 w. wspólny Opłatek, na który Zarząd wszystkich członków i sympatyków serdecznie zaprasza.

+ Trubadur. Techniczne Kółko tamburzystów odegra w pierwszy dzień świąt, t. j. w poniedziałek, zbiór kolend na mszy św. o g. 9 w kościele św. Mikołaja.

+ Biura, magazyny i fabryki przedsiębiorstw firmy J. Sosnowski & A. Zachariewicz podejmują po świątach na nowo pracę dopiero we czwartek 28 grudnia. 18330

+ St. Bursa wygłosi 5 stycznia w Tow. muzycznym odczyt o pieśni polskiej w rozwoju artystycznym.

+ Lwowskie marjonetki. Teatrzyk lalek, poświęcony satyrze politycznej i literackiej, który takie tłumy publiczności ściągają przed świątami, daje jeszcze przed wyjazdem ze Lwowa dwa publiczne przedstawienia w sali Kasyna miejskiego (ul. Akademicka) w środę 27 bm. i piątek 29 bm. „Revue“ satyryczna, urozmaicona nowymi piosenkami i marjonetkami, pomiędzy innymi echa ostatnich zajęć w Towarzystwie sztuk pięknych, przyobleczone w szatę ucieśnej satyry. Akt polityczny (sejmowy) również nieco zmieniony. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Zalewskiego (ul. Akademicka) w cenie: 5, 4, 3, 2 i 1 kor.

+ Banki w czasie świąt. Biura Galicyjskiego Banku Budowlanego otwarte będą poświętach od środy 27 b. m.

+ Opłatek w Kole literacko-artystycznym odbędzie się w niedzielę o g. 1 w południe.

Wystawa gwiazdkowa obrazów naszych malarzy, którzy codziennie nadsyłają nowe prace, potrwa do końca miesiąca.

+ Kabarety. P. Bronisław Fabo-Faliszewski prosi nas o zaznaczenie, że z dniem 18 b. m. wystąpił ze scenki liter-art. „Wiatrak“.

+ Wiadomości osobiste. P. Marjan Urban razem z Rzeszową złożył na wydziale inżynierji drugi egzamin państwowy.

Tadeusz Bronisław Wałek z Wadowic otrzymał na uniwersytecie berlińskim doktorat filozofji magna cum laude.

+ Repertuar teatru miejskiego we Lwowie: W sobotę z powodu Wigilji Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

W niedzielę o g. 3:30 popoł. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“ opera nar. w 3 akt. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego.

— o g. 7:30 wiecz. „Halka“, opera w 4 akt. Stan. Moniuszki, występ H. Moysowiczowej i J. Manna.

W poniedziałek o g. 3:30 popoł. na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego, „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla.

— o g. 7:30 wiecz. na dochód Tow. wzaj. pomocy człon-

WINA

austryjackie
węgierskie
reńskie
francuskie i
szampańskie

LIKIERY
KONIAKI

krajowe i
zagraniczne

: HERBATY:
chińskie, rosyjskie
i angielskie

Sprzedaż detaliczna
i hurtowna u
MAURYCEGO HERRMANN

przy
ulicy

JAGIELLOŃSKIEJ L. 11 A.

Telefon 163. II.

WINA

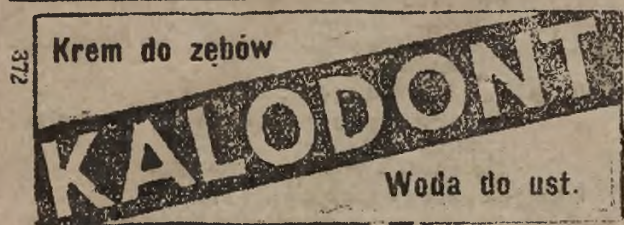
Ceny bardzo umiarkowane. — Zamówienia w miejscu wykonywa rychto i z dostawą do domu.

18171

Nadestane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zaszczytnie znana, przez Wys. c. k. Nam. koncesjonowana
Szkoła kroju i szycia Eug. Weckerówny
 przybiera wpisy uczeni i zamów. na formy codziennie.
 112



Zakład Dr. Ant. Blumenfelda.
 Choroby skóry, włosów, kosmetyka lekarska
 Choroby weneryczne. 165
 Lwów, ul. Klement. Tańskiej 1 (obok hotelu George'a)

Dr. K. Podlewski
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
 ul. Zimorowicza 5, (naprz. „Sokoła“)
 12406

Najprzedniejsza marka
KONIAK MARTY
 VILAGOS
 Gwarantowany czysty winny destylat, smaczniejszy niż
 francuski. 15303

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
 po dokładnych specjalnych studiach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurtu ordynuje dla kobiet od 10 do 12, dla mężczyzn od 2 do 5
 17639
 przy ul. Rejtana 1. 4 (róg ul. Jagiellońskiej).

Nowa apteka
 otworzył ANTONI GROBLEWSKI w hotelu „Victoria“
 przy ulicy Hetmańskiej. 17946

Kancelarja
 Adwokata **Dr. Marcelgo Fechtdegena**
 znajduje się obecnie w gmachu Akc. Banku Związkowego
 Lwów, plac Smolki 3. 18219 Telefon 902.

„Dom Kobiet“ przy Towarzystwie „Ogni-
 sko Kobiet“ ul. Brainerow-
 ska 14, poleca Paniom taną wygodną gościnę. Poprzednie
 zgłoszenia konieczne. 145

ŽIVNOSTENSKA BANKA
Filja we Lwowie
 — ul. Trzeciego Maja 1. 2. —

Wpłacony kapitał akc. Fundusze rezerw. przeszło
 K 80,000,000— K 22,000,000—
 Stan wkładek na książeczki naszego Zakładu z końcem
 listopada 1911 2893
 Koron 122,551,267-79

Oprócentowujemy wkładki na książeczki po 4 1/2
 wypłacamy dziennie do K 5.000 bez wypow. 4 1/2
 Przyjmujemy wkładki począwszy od K 20—
 Wydajemy przekazy na Amerykę i załatwiamy tamże wszel-
 kie interesy pieniężne bardzo korzystnie.

Dentysta Dr. Szymon Rappaport
 ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska tylko pod 1 9
 18237

Analizy moczów, płwocin itp. wykonują
 w pracowni c. k. apteki cyrkul.
Dr. KORMAN i Dr. SKLEPIŃSKI.
 18283

„Promieniu“.
 Czy mężczyzna, czy młodzieniec,
 Czy też starzec stary,
 Niechaj pali tutaj „PROMIEN“
 Nigdy nie szkodliwy. 18249

Dr. Izidor Fried przeniósł kancelarię
 z Borszczowa do Czortkowa.
 18276

Dr. Fryderyk Tobiasz Aszkenazy
 obrońca w sprawach karnych 18332
 otworzył kancelarię ob. onczą we Lwowie ul. Mickiewicza 5.

Wspaniałe lalki :: Zabawki :: Gry
towarzyskie :: Galanterja
Wybór wielki. — Ceny bardzo niskie.
Marja Kornecka 17745
 Lwów, ul. Halicka 112 (Kilofka lalki).

ków teatru miejs. „Opowieści Hoffmana“, fantast.
 opera w 4 aktach J. Offenbacha.
 We wtorek o g. 3-30 pop. „Oficer gwardji“, kom. w 3 akt.
 F. Molnara.
 — o g. 7-30 w. „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w trzech
 aktach J. Gilberta.
 We środę o g. 3-30 „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach
 F. Lehara.
 — o g. 7-30 „Żywy trup“, dram. w 5 akt. Lwa Tolstoja.
 — Repertuar „Teatru Nowego“:
 W sobotę Teatr zamknięty.
 W niedzielę „Lwów w nocy“.
 W poniedziałek „Krowoderskie zuchy“.
 We wtorek „Lwów w nocy“.
 We środę „Lwów w nocy“.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:
 W niedzielę pop. o 3-30 „Kordjan“, J. Słowackiego.
 — wiecz. o 7-30 „Zaczarowane Koło“ L. Rydla.
 W poniedziałek „Legion“, St. Wyspiańskiego.
 We wtorek pop. o 3-30 „Kościusko pod Racławicami“, La-
 sory.
 — wiecz. o 7-30 „Madame Sans Gene“, W. Sardou i E.
 Moreau.
 We środę „Judyta“, Fr. Hebbła.
 We czwartek „Żywy trup“, Tolstoja.
 W piątek „Legion“, St. Wyspiańskiego.
 W sobotę „Makbet“, W. Szekspira.

— Towarzystwo Szkoły Ludowej nabyło na
 własność od p. Kostiuksa dom dwupiętrowy we Lwowie
 przy ul. Fredry 1. 3. Do własnego domu przeniesione
 zostaną w styczniu biura Związku okręgowego T. S. L.,
 nadto znajdzie w nim niebawem pomieszczenie bibliote-
 ka publiczna Towarzystwa, znajdująca się dotychczas
 przy ul. Trzeciego Maja 1. 5.

— Na pomoc „Macierzy szkolnej.“ Stara-
 niem komitetu „Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego“
 w Zakopanem, odbędą się tam dwa odczyty na
 dochód tej instytucji kresowej. W piątek 29 bm. Jerzy
 Żuławski mówić będzie o podhalańskich powieściach
 Tetmajera, w sobotę zaś, 30 bm. Gustaw Daniłowski o
 społeczeństwie polskiem w r. 31-ym, 63-cim i dzisiaj.
 Odczyty odbędą się w sali „Sokoła“ każdym razem o
 g. 5 popołudniu. Wstęp na salę 1 kor., młodzież płaci
 połowę.

— Subwencje na budowę internatów. W bu-
 dżecie krajowym na r. 1911. Sejm uchwalił do rozpo-
 rządzałości Wydziału krajowego ryczałt w sumie 70.000
 kor. na zasiłki bezzwrotne na budowę domów dla inter-
 natów. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy po
 zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej następujące
 zasiłki jednorazowe: internatowi seminarjum nauczyciel-
 skiego męskiego w Czortkowie 2.000 kor.; internatowi
 seminarjum męskiego w Krakowie 6.000 kor.; bursie
 dla synów nauczycielskich przy seminarjum męskiem w
 Krakowie 3.000 kor.; internatowi seminarjum im. Go-
 rayskiego w Krośnie 1.000 kor.; internatowi seminarjum
 im. Piramowicza we Lwowie 12.000 kor.; internatowi
 im. św. Stanisława w Rudniku nad Sanem 5.000 kor.;
 internatowi w Samborze 1.000 kor.; internatowi w So-
 kału 1.000 kor.; internatowi w Stanisławowie 3.000
 kor.; internatowi w Starym Sączu 5.000 kor.; interna-
 towi im. św. Stanisława w Tarnowie 4.000 kor.; inter-
 natowi w Zaleszczykach 2.000 kor.; internatowi dla
 uczennic seminarjum żeńsk. we Lwowie 4.000 kor.;
 internatowi SS. Bazylianek we Lwowie 1.000 kor.;
 internatowi PP. Benedyktynów w Przemyślu 2.000 kor.;
 internatowi SS. Bazylianek w Przemyślu 2.000 kor.;
 internatowi SS. Felicjanek w Przemyślu 10.000 kor.;
 internatowi im. św. Józefa w Tarnowie 2.000 kor.;
 internatowi żeńsk. w Brzeżanach 1.000 kor.; internatowi
 SS. Dominikanek w Tarnopolu 1.000 kor.; internatowi
 grona nauczycielskiego w Rudniku nad Sanem 2.000
 koron

— Organizacja polityczna Businów miasta
 Lwowa odbyła sprawozdawcze zgromadzenie w sali
 Tow. „Lwowska Rus“. Zgromadzenie zastanawiało się i
 powzięło szereg uchwał w sprawie wzmocnienia agnacji
 ruskiej we Lwowie.

— Groźby ruskie. We wtorek odbył się w Lu-
 baczowie wiec ruskich radykałów przy udziale postów
 Trylowskiego i Ławruka. Omawiano między innemi
 ugodę polsko-ruską, przyczem poseł Trylowski zapowie-
 dział znowu obstrukcję ruską w Sejmie. Poseł Trylow-
 ski oświadczył przy tem, że obecnie może łatwo przyjąć
 do rozlewu krwi. Uchwalono szereg rezolucyj w sprawie
 uniwersytetu ruskiego, powszechnego prawa głosowania
 do Sejmu, rozdziału Rady szkolnej krajowej, ustanowie-
 nia ruskiego marszałka i zastępcy obok polskich. Wyr-
 żono też oburzenie pod adresem posła Longina Cegiel-
 skiego za udział w zlocie ruskich Sokółów we Lwowie,
 czego jako ataman Siczy nie powinien być uczynić.

— Doroczne drzewko w ochronkach miej-
 skich przy ul. Bema, Zamarstynowskiej, Staszica i Ka-
 leczej odbyło się przed paru dniami. Uczestniczyli ks.
 arcybiskup Bilczewski, prezydent Neuman i delegaci Ra-
 dy miejskiej, radni: Sklepiński i ks. dr. Szydelski, tu-
 dzież wybrany dyrektorem p. Biechoński, p. Bobrzyń-
 ska i t. d. Urządzony popis przez SS. Felicjanów wy-
 padł bardzo dobrze, a dzieci na pytania, stawiane im
 w kierunku szkolnym, a nawet i na pytania z historii
 polskiej odpowiadały ku ogólnemu zadowoleniu. Na
 gwiazdkę dzieci otrzymały oprócz struci, pierników i
 łakoci, jakoteż zabawek — podarunki w ubraniach, jak
 ciepłe okrycia, buciki i książki.

— Wózki z lewkiem bawarskim. Aczkolwiek
 posiadamy doskonałe piwa krajowe, mile witamy każ-
 dego obcego przybysza i pozwalamy, aby wyroby wro-
 gów naszych rozpowszechniały się we Lwowie. I oto
 Niemcy założyli filję swego browaru we Lwowie i mu-
 szą robić niezły interes, kiedy ich wózki z lewkiem
 bawarskim są w ciągłym ruchu. Jakże to wygląda wo-
 bec niedawnego wiecu, gdzie uchwalono popierać kra-

jowe browary. Jak już mamy pić, to przynajmniej nie
 wspieramy wrogów.

— Wybory do komisji szacunkowej. Przy
 odbytych dnia 13, 14 i 15 b. m. uzupełniających wy-
 borach 7 członków i 6 zastępców członków komisji sza-
 cunkowej podatku osobisto-dochodowego w mieście
 Lwowie wybrani zostali: z kola I na 237 głosujących:
 a) członkami komisji: Edm. Riedl 357 głosów, J. Bei-
 ser 234 głosów, b) zastępcami członków komisji: dr.
 H. Baczewski 237, A. Liebermann 234, przy wyborze
 z II kola na 687 głosujących wybrany został: a) człon-
 kiem komisji: W. Chajes 674, b) zastępcami: L. Ober-
 ski 675, K. Lankosz 575, przy wyborze z III kola na
 1493 głosujących w 2 sekcjach wybrani zostali: człon-
 kami komisji: J. Neumann 1484, M. Makowicz 1235,
 J. Löwenheck 1232, M. Nick 1231, zastępcami: A. Pol-
 turak 1216, H. Heinbach 1213 głosów.

— Fatalny wypadek zdarzył się dziś w jednym
 z domów przy ul. Łyczakowskiej naprzeciw ul. św. Pío-
 tra. W jednym z mieszkań suterenujących, gdzie rodzice
 zostawili bez opieki małe dziecko, wybuchł ogień. Prze-
 chodnie wyłamał okno i ugasili ogień, który obejmował
 już meble. Dziecko silnie poparzone odstawiono do
 szpitala. Do południa rodzice poparzonego dziecka nie
 wrócili i nie stwierdzono ich nazwiska.

— Bardzo perzadny gość. Do restauracji p. A-
 brahama Bombacha przy ul. Kochanowskiego przyszedł
 wczoraj w nocy gość nazwiskiem Michał Stambach i
 wszczął kolosalną awanturę. Kiedy gospodarz wyprosił
 go za drzwi, Stambach zadał mu dwa cięcia w głowę,
 w plecy i wybił mu szybę wystawową wartości 300
 koron.

— Zaczadzenie. Zamieszkałe w domu pod l. 54
 przy ul. 29 Listopada pp. Alfreda i Hieronima Tuziak
 uległy dziś w nocy zaczadzeniu. Pierwszej pomocy udzieli-
 lio pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

□ Stryj. Wybory do Rady powiatowej.
 Ze sfer obywatelskich wyjaśniają nam, dlaczego przy obec-
 nem ukonstytuowaniu się wydziału Rady powiatowej zre-
 zygnowali pp. Madejski i Lipschütz ze Skolego z man-
 datów do Rady powiatowej stryjskiej. Autonomiczny po-
 wiat stryjski składa się z dwóch powiatów politycznych:
 stryjskiego i skolskiego. Rozdział mandatów do Rady
 powiatowej jest jednak skonstruowany z pokrzywdzeniem
 widocznem powiatu skolskiego, gdyż na 26 członków
 powiat skolski posiada sześciu. Gdy obecnie przy wy-
 borze wydziału w celu dogodzenia ukraińcom większa
 własność i sfery rządowe pominęły zupełnie powiat
 skolski, jakkolwiek mogły nawet spełnić swój zamiar
 ugłaskania ukraińców, wybierając w miejsce Niżankow-
 skiego, radcę sądowego ze Skolego; Rusina i ukraińca
 Lewickiego, nie pozostało przedstawicielom powiatu
 skolskiego, zwłaszcza tym, którzy mają odpowiedzial-
 ność swego stanowiska, nic innego jak złożyć mandaty
 do Rady powiatowej. Nie mogą przecież głosami swe-
 mi służyć jedynie do aprobaty tego co panowie ze Stryja
 za nich robić będą. Słusznie bowiem rozumieją, że na-
 leży się i im głos w organie zarządzającym powiatem i
 z tego prawa nie mogą czynić ofiary na rzecz polityki
 ugodowej panów ze Stryja.

100. Odpowiedzi droguerji Mr Leszka Sładowskiego

c. k. nadw. dostawcy i znawcy sądowego 152

Lwów, plac Kapitulny 1. 1

na pytania w sprawach kosmetycznych.

(Wychodzą w każdą sobotę.)

Co kupić na gwiazdkę?

Oto pytanie, jakim ciągle obecnie w listach gru-
 dniowych łaskawe czytelniczki mnie zasypują. Chcąc pro-
 szom zadość uczynić, czynię to tem chętniej, ileż spro-
 dżilem w tym celu najrozmaitsze artykuły toaletowe w ozdo-
 bnych kartonach i kasetach, które obdarzoną sprawią
 niewatpliwie nadzwyczajną przyjemność. Polecam zatem
 perfumy Pivera w kasetach na kor. 5 o bardzo przyjemnych
 i trwałych zapachach — dalej perfumy w kasetach D'Orsay
 na kor. 10 modne perfumy Roger Gallet na kor. 15, lub
 Houbiganta na kor. 24. — Dla młodych panienek polecam
 angielskie perfumy w słiznych kryształowych flaszeczkach
 na kor. 1-50, większe na kor. 2-50 i 3-50, lub perfumki bez-
 alkoholowe na kor. 1-50, 3-50, 4 i 6 kor. Niemniej pięknym
 i miłym podarkiem będzie kasetka z urządzeniem do czyszczenia
 paznokci, które już od kor. 2 u mnie nabyć można;
 gustowna kasetka na kor. 5, 7, 10, a są również na składzie
 kasety na kor. 20 i 30, wreszcie z masy perłowej, szylkre-
 tu lub kości słoniowej na kor. 50 i 65. Również spro-
 dżilem ogromny wybór garniturów z przyborami do czesa-
 nia na kor. 7, 10, 15 i 20 kor. Wreszcie uwiadomiam wszyst-
 kie matki, iż dla uciechy dzieciąt sporządziłam kompletne
 sortymenty ozdób na drzewko, z których najtańszy już za
 2 kor. dostać u mnie można, piękniejszy kosztuje 3 kor.,
 wielki 6 kor., okazały 8 kor., wreszcie luksusowy 10 kor.
 „Młoda panna“. Specjalnym kremem usuwają-
 cym wypryski z twarzy jest krem Borique (kor. 5) do my-
 cia zaś zamiast mydła polecam otrybki Lactol (kor. 2).

„Z martwiona cyganka“. Twarz oczyści i wy-
 bieli krem de Beauté nr. 24 z Instytutu piękności w Pary-
 zu (kor. 4). Do mycia twarzy najlepsze są otrybki Lactol
 (kor. 2).

„M. W.“ Wągry znikną po użyciu płynu Anti-Bolbos
 (kor. 5), całą zaś twarz masować masażystką Zazą
 (kor. 5-50).

„Gospośi“ przeciw otyłości zalecam znakomitą
 herbatę Dalloffa (kor. 7), zmarszczki na twarzy wygładzi
 krem Lenitive de Fraises (kor. 5-50), czerwoność nosa zni-
 knie po użyciu płynu Nasalbor (kor. 6), zaś odmrożone
 palce u nóg nacierać Frosthalsamem (70 hal.).

Powyższych środków dostarczamy odwrotnie.

✧ Ecole française (Klonowioza 3) urzą-
 dza dla swych uczniów od stycznia zaczą-
 szy, każdej niedzieli bezpłatne pogadanki
 (causette) w języku francuskim z udziałem
 nauczycielek Francuzek. 18274

✱ Z powodu wili przedstawienia w „Casino de Paris” tej soboty nie będzie. Natomiast w niedzielę, poniedziałek i wtorek odbędą się przedstawienia popołudniowe i wieczorne z nadzwyczaj doborowym programem. 18304

Na święta poleca cukiernia W. PODHALICZA

Lwów, Akademicka 5 17744
torty od 5 K., przekładańce, serniki i t. d. za każdą cenę. — Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotnie i starannie.

✱ Księgarnia J. Maniszewskiego we Lwowie, Wąłowa 7 (dom p. Ballabana) poleca wszystkie nowości polskie, francuskie, angielskie i niemieckie. 15724

✱ Najmłodniejsze, najgustowniejsze i tylko praktyczne podarki na Gwiazdkę poleca w wielkim wyborze i tanio: „Magazyn nowości dla Pań” Malci Blau-stein, Lwów, Wąłowa 11. 15928

✱ Pensjonat „Mignon”, ul. Kopernika 19 — zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensjonatów poleca pokoje z całymi urządzeniami. Obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Telefon 647. Jadwiga Kossowicz. 17555

✱ Doskonały koniak węgierski flaszka kor. 2-40 poleca handel delikatesów Florjana Zwolińskiego, Lwów, ulica Hetmańska 10. 17943

✱ **NA METRY.** Śmieją się z ludzi, oceniających obrazy na łokcie. Dziś Kinoteatr przywraca im poniekąd honor. Tam obraz im dłuższy, tem efekowniej, bo tem dokładniej wykonany. Tak np. w Kinoteatrze „APOLLO” świetny program świąteczny obejmuje „tylko” 7 numerów. Filmy jednakowoż przeznaczone do ich wykonania rozciągają się na długość 2000 metrów, tj. 2 kilometrów i trzeba całych 2 godzin czasu do wy-czerpania programu. Mogłoby to śmiało wystarczyć dla zaprodukowania kilkunastu obrazów, tylko, że oczywiście całość byłaby wtedy mniej efektowna. 9562

Z początkiem października b. r. otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Romanowicza 1. 11. (przedłużenie Akademickiej po lewej stronie — stacja tramwaju przy ul. Zyblikiewicza, róg św. Mikołaja)
Pensjonat „ANUTA”
dla miejscowych i przejezdnych. Połączenie dworu wiejskiego z najwybredniejszym komfortem. — Wypo-sażenie naprawdę europejskie. — Dom i wszelkie urzą-dzenia zupełnie nowe i wykwintne. — Winda. — Elektryka. — Gaz. — Łazienki. — Vacuum cleaner. Ceny niewygórowane. 16013
Anna Pieniążkowa — Józefa Szujka.

Czekoladowe i cukrowe wyroby i figielki
do wieszania na Gwiazdkę poleca firma
Jan Höflinger we Lwowie
sklepy: Teatralna 8, Kopernika 2, Zyblikiewicza 49.
Uwaga: Tylko same jadalne i smaczne wyroby,
bez farby i glazury. 17776

Ozdoby jadalne na drzewko
poleca
Czesława Schayer
fabryka cukrów deserowych
Lwów, pl. Marjacki 6. 21
Zamówienia z prowincji odwrotnie. 18067

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Katastrofa kolejowa.
Chyrów. (Tel. wł.) Około godz. 1 w nocy obok przystanku Felsztyn pociąg osobowy nr. 1220 najechał na ośm mowów towarowych, które oderwawszy się od pociągu ciężarowego nr. 1469, pozostały na przestrzeni. Wozy towarowe zostały silnie uszkodzone. Trzech po-dróżnych otrzymało lżejsze kontuzje. Po dwu godzinach przeszkodę na torze usunięto i podjęto ruch normalny. Na miejsce wypadku spodziewają się przyjazdu dyr. Ja-sińskiego i szefa ruchu Wechslera.

Sambor. (Tel. wł.) Wypadek kolejowy zaszedł między Głęboką a Felsztynem. Osobny pociąg z robo-tnikami naftowymi (t. zw. „barabami”) z Drohobycza najechał na stojące na linii wozy. Jedynie przytomności umysłu maszynisty pociągu osobowego, który dał prze-ciwpare, zawdzięczać należy, iż katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Jako chorzy zgłosiło się 11 osób, z tego 3 otrzymały silniejsze kontuzje. Pierwszej pomocy udzielił lekarz z Felsztyna.

Wybory poznańskie.

Poznań (Tel. wł.). Ks. dr. Trzciniński zrzekł się kandydatury w okręgu krotoszyńsko-koźmińskim, wobec czego pozostają tylko dwie kandydatury: dr. Chłapow-skiego, demokraty narodowego i Kazimierza Lipskiego, konserwatysty.

Poznań (Tel. wł.). Zebranie obwodu I poznań-skiego uchwaliło kandydaturę St. Nowickiego. Na ze-braniu tem dr. A. Chłapowski odparł zarzuty jemu sta-wiane przez ks. szambelana Łukomskiego podczas agi-tacji w krotoszyńsko-koźmińskim; oświadczenie Chłapo-wskiego wywarło silne wrażenie. Chłapowskiemu urzą-dzono burzliwą owację.

Bunt wojskowy w Portugalji.

Lizbona. (TBK) Według urzędowych doniesień powody buntu w Braga były następujące. Dowódca 19 p. p. w tej miejscowości zauważył brak karność wśród żołnierzy, zarządził więc ukaranie kilku żołnierzy, prze-niesionych do pułku z prowincji Alemtejo. Wówczas żołnierze podnieśli jawny rokosz, w czasie którego zra-niono ciężko dowódcę pułku wystrzałem z karabinu. 39 żołnierzy wydano sądowi garnizonowemu. Spokój przy-wrócono.

† Prof. Lannelongue.

Paryż. (TBK) Zmarł profesor chirurgji i pato-logji dr. Lannelongue.

Polityka Banku francuskiego.

Paryż. (TBK) Izba deputowanych obradowała nad projektem ustawy w sprawie odnowienia przywileju Banku francuskiego. Na zapytanie jednego z posłów odparł minister skarbu, że nieprawdą jest, jakoby we wrześniu b. roku wysyłano francuskie pieniądze do Niem-cji. Minister pochwalił patrijotyczną działalność Banku Francji w ostatnich miesiącach; Bank ten otworzył swe kasy i zapobiegł tym sposobem zatrzymaniu wypłat różnych instytucji, którego gdzieindziej nie uniknięto.

Lokaut w przedsiębiorstwach angielskich.

Manchester. (TBK) Wydział związku przedsiębior-ców zażądał lokaut we wszystkich fabrykach związku; lokaut ma się zacząć we środę, a dotyczy 160.000 robotników.

Demonstracje kijowskie.

Kijów. (Tel. wł.) Jak się okazuje, w demonstra-cjach przed konsulem austriackim i klubem polskim brał udział współpracownik „Now. Wremieni” i „Kije-wlanina” Sawienko. Mówią, że ekscesy organizowała policja rosyjska; demonstrantom rozdawano nagrody pie-niężne; charakterystyczne, że demonstranci, idąc ulica-mi, pili z flaszek. Dziennikom wzbroniono pisać o de-monstracji; nawet „Dziennik Kijowski” nie wspominał o nich ani słowem.

Depesze handlowe z 23 bm.

Wiedeń. d. 23 grudnia. Dział o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117 93, Renta majowa 91 05, Węgierska renta koronowa 90 20, Akcje kre-dytowe 647 75, Kredytowe węg. 848 50 — Bank anglo-aust. 325 75, Unionbank 625 50, Bankverein 541 50, Laen-derbank 549 —, (—) Kolej państ. 725 75, Lombardy 108 —, Elbenthal —, Fabryka brom —, Akcje tyton. —, Alpiny 857 —, Rima Muranyi 674 —, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 241 —, Ruble 254 50. 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92 25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98 90, 4-proc. gal. poz. kraj. z 1864 92 90, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92 50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91 95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —, Gal. Bank ziemski 99 25, Akcje Skoda 679 50. Uspokojenie utrzymane.

POGADANKI NIEWIEŚCIE.

Moda.

Sezon mody, zimowe jej przejawy; różne powody stroje-nia się kobiet; zbyt wspaniałe ramy przyćmiewają obraz; godna podziwu uległość kobiet w zakresie mody; chęć wy-różnienia się i manja naśladowcza są powodem ciągłej zmiany; o istotnem zadaniu mistrzów krawieckich i o pa-niach umiających się ubierać; moda jako objaw piękna w życiu i ostatnie schronisko fantazji.

Zima jest właściwym sezonem królowej Mody; jej porą popisową, gdy władczyni ta korzysta ze wszy-stkich przywilejów, wciska się wszędzie, roztańczając swe barwne, zmienne skrzydła motyle na ulicy, w teatrach, w salach koncertowych, na śliżkiej, szklistej powierzchni lodu i froterowanych posadzkach balowych. Z dumnej majestatycznej księżniczki, otulonej zwojami gronostajo-wego płaszcza przedzierzga się w zgrabną sylwetkę ły-żwiarki, urocze dziewczę wirujące przy dźwiękach mu-zyki wśród świateł i kwiatów lub jak złotna Colom-bina drażni uśmiechem intrygującej maseczki Pierrotów i Pajaców. Przedstawienie mody jest niezwykle i zajmu-jące. Składają się na nie próby rozmaite, spotykają się prądy nieraz wręcz sobie przeciwne. Wynalazki nowe, kaprysy czasem są uszlachetnione poczuciem piękna, czasem znów fantazje te tchną jakąś gwałtowną dziko-sścią. Zmiany mody są najczęściej oryginalne, dziwaczne, niczem nieuzasadnione w swych nagłych, nieprzewidzia-nych zwrotach. Zdawaćby się mogło, że kobiety, wy-trawne artystki w sztuce podobania się, znadzone este-tyczną powioką, rzucają nagle pogardliwe wyzwanie: „Tak, nawet w potwornym ubraniu będę piękna! Włożę ten olbrzymi kapelusz, w którym niknie moja głowa, otulę się bufiastym, niewygodnym płaszczem, wdzienię tę bezsensowną suknię, spętam nawet siebie — i w tem wszystkim będzie mi do twarzy; spodobać mi się z pewnością!” I naturalnie, wygrywają. Bo nie tylko, że są podziwiane, ale wprost rozbrajają zdrowy rozsądek i sąd, gdy się pomyśli, jak ryzykownie walczyły, na jakie niebezpieczeństwo nie zaważyły się narażać swej pię-kności.

„Kobiety się stroją, aby przypodobać się męż-czyznom” — tak twierdzą panie z niesłychaną uprzejmością dla płci brzydkiej. Ale gdy nawet pod wpływem tego uczucia biorą udział w olbrzymim, turnieju strojów, to wkrótce szczytny powód jest zapomniany: jeżeli pozo-stają w szrankach i chcą zwyciężyć, to z pewnością dlatego, aby ich współzawodniczki pousychały, pozo-bliły z zawiści. Kobiety mniej się troszczą o pozyskanie so-bie toaletami nowych wielbicieli, niż o wzbudzenie za-zdrości i zgnębienie rywalek. Każda chce pokazać, że może poświęcić kultowi samej siebie niewyczerpane za-soby, i w tem jest posłuszną, tej potrzebie ostentacji,



Nasze wyroby miedzo alkoholowe są z czystego mleka krów alpejskich i poleca się je jako
środkie odżywcze i napoje.
Do nabycia we wszystkich handlach delika-tesów i drogeriach.
— Podają w szklankach w kawiarniach, — hotelach i cukierniach. 14177
SCHLOSS AICHHOFER MILCHALCOHOL-COGNAC-FAB-RIK
GES.-A.-B.-H. IN ANZBACH N.-O.

SALVATOR

obcasy gumowe
Światowej marki!



D. LEONARDT & Co
Wiedeń I, Planken-gasse 7.
Hurtownie:
Na składach w większych handlach
Pióra z kulisfemi końzami

Konkurs na szkice Palace-Hotel-Bristol w Krakowie

ogłasza p. Karol Hallenburg-Mallier
przez krakowskie Koło Architektów dla polskich architektów
Wymagany pierwszorzędnny komfort. Trzy nagrody: 3000, 1500 i 1000 koron. Nadto zakupy po 600 koron. Termin 15 lutego 1912 r. Warunki i program otrzymać można w Kole Architektów, Kraków, Straszewskiego 28. Lwów, Zimorowi-cza 9. Warszawa, Włodzimierska 3/5. 18244

Wiedeń: E. M. Mayer, Lobkowitzpl. 1.
Drogeria M. Wallace, Tegethofstr. 3.
„Zeldalje” zwa się te wschodnie środki piękności, które dziś używają panie na całym świecie. Pani sama powinna się o tem przekonać, by się spełniło jej życzenie — być zawsze piękną.
Krem K 2. (Probka 80 h.) Proszek do mycia K 1-50. Mydło K 1. 14190
Puder K 2. Perfuma K 2.
Kompl. garn. k. 10-50 franko (pojedyn-nie opł.) wysyła jed. wytwórca Perfu-merja Orientale. G. Proche, Bréka, Bośnia.
We Lwowie: Drog. J. Rechena, Halicka 18.

chęci „pokazania się”, tej megalomanii, będącej głównym czynnikiem naszych czasów. Molochowi temu poświęca się dobrobyt i spokój domowego ogniska. Ale tutaj, zupełnie jak w moralnej powiastce, próżność kobieca jakże często bywa ukarana! Eleganka, poświęcająca swemu strojowi przesadne starania, nie tylko, że nie podkreśla swej mody, ale wprost zaciera ją całym przepychem zbytkownych ram. Kapelusze jej są tak wspaniałe, że same przez się tworzą dzieło sztuki. Kobieta służy tylko do pokazania ich, jest służebnicą swych strojów. Chcąc się zanadto wyróżnić — niknie. Wielką nierozumą ze strony kobiety jest noszenie zbyt cennych klejnotów; nieraz wkładając bajecznej ceny naszyjnik, może wydać się zbyt mało wartą w porównaniu z królewskim przepychem brylantów i pereł.

Uległość rodu niewieściego w słuchaniu rozkazów i kaprysów mody, bywa wprost rozczulająca. Wyroki wydaje bezwzględny fantastyczny despot. Ale poddanki nie wdają się w krytyki: ten nieznaną minotaurus żąda ofiary z ich wdzięku, uroku naturalnego — one słuchają ślepo. Poubierane w szaty, stosowne tylko dla niewielu, przypominają tych żołnierzy rezerwy, którym surowy komendant wydał ubrania zupełnie nieodpowiednie dla ich miary i wzrostu. Ale ci przynajmniej odczuwają pewien rodzaj zawstyżenia, widząc siebie w niestosownej odzieży, kobiety zaś, znajdując w tem powód do radości i zadowolenia!

Ich pragnienie być modnie ubranymi składa się z dwóch zupełnie przeciwnych pierwiastków: chęci oryginalności i popędu do naśladownictwa. Stąd powstaje w modzie ciągle prąd do wyłączenia się z ogółu, aby się wyodrębnić, zamknąć w ścisłym kółku wybranych, przykuć uwagę strojem oryginalnym, niewidzianym, odznaczyć się na tle jednostajności. Ten nowy zwrot podchwytywa inne, fala płynie wciąż dalej, zatacza coraz szersze kręgi, strój staje się banalny, opatrzone, powszednie, aż wreszcie wszystkie kobiety mają krój jednaki, bo wszystkie użyły tego samego sposobu wyróżniania się. Wówczas trzeba zaczynać na nowo.

Dużo jest krawców powołanych, ale mało wybranych. Bywają doświadczeni i zręczni w swym fachu, ale najlepsi nie są ci, których utwory rzucają się w oczy. Tutaj znowu zaznacza się tendencja naszych czasów: za jakąkolwiek cenę wybić się na pierwszy plan, nie dzieląc tryumfów z innymi. Nieraz tworzą suknie, prawdziwe dzieła sztuki, ale jakże nieodpowiednie dla tych, które je nosić mają! A przecież celem ich powinno być dopomóc kobiecie podkreślić jej wdzięki, uwydatnić modę, tak, aby tryumfowała ona, nie piękna suknia lub artystyczny pomysł krawca.

Poza tłumem eleganek wprzagniętych w królewski rydwan mody i uprzedzających wprost każdą jej myśl, każdy zamiar, są kobiety umiarkowane, te wszechwładne pani nakazać szacunek dla siebie; nie przyjmują one bezwzględnie i ślepo wszystkich dziwactw, ale je naginają, ujarzmiają i przystosowują do swego użytku, we wszystkich przemianach zachowując swój charakter. Może dlatego też nieraz tak brutalnie się nie zaznacza, ale zatrzymują z sobą na sobie dłużej uwagę tych, którzy je zobaczyli. One posługują się modą, nie będąc jej poddanymi. Zacierając zbyt jaskrawe dziwactwa, szalone wybryki, odznaczają się od innych w sposób szlachetniejszy i niezawodniejszy niż przez narzucanie się nadzwyczajnymi pomysłami. Gdyby kobiety naprawdę myślały o tem, co im dodaje uroku, jakże daleko oddaliłyby się od mody! A jak blisko wówczas właśnie byłoby od sztuki...

Tak, moda jest kapryśną, dziwaczną, nieuchwytną królową, ale mimo tych wszystkich wybryków, nie potępiajmy jej! Jest to ostatnie święto nam dane. W szarości banalnego życia stroje kobiece są ostatnią ucieczką fantazji, ostatnim barwnym strzępkiem karnawałowego wesela. Gdy ta pochodnia zgaśnie, świat stanie się szary, beznadziejny. Dawniej przewijała się kolorowa rozmaitość strojów, w stal zakuci rycerze szli walczyć z miękkością fantazyjnego Wschodu, aksamity, jedwabie, atłasy, cudne brokaty przewijały się jak wąż barwny w strojach magnatów i mieszczan, upiększając życie i podtrzymując źródła sztuki. Dzisiaj Turcy zrzucają swe oryginalne stroje, Japończycy wyrzekają się jedwabów haftowanych w kwiat lotosu, nasz lud zmienia swe nabijane pasy, buńczuczne pawia pióra i kolorowe malarzkie samodziały na pospolity, brzydki ubiór mieszczański. Wszyscy mężczyźni, poubierani jednakowo, robią wrażenie jakiegoś olbrzymiego pensjonatu, którego przełożoną jest Nuda. Jakąż więc wdzięczność należy się kobietom, że nie poszły za ówczym pędem banalności; że zachowały swą odrębność, że pielęgnują cudny, choć dziwaczny kwiat storczyku, fantastycznie wybujały na gruncie wciąż krępowanej wyobraźni? Wszyscy pracują, wszyscy służą. Jedne kobiety pozostały dotąd bezczynne i mogą żyć dla innych, wnosząc jasny uśmiech beztroskiego życia, roztańczać barwne blaski w codzienną monotonię żywota.

Dziwactwo nawet stroju kobiecego tak łatwo można usprawiedliwić! Zmiany mody mają znaczenie głębokie, a kobiety poddając się im z pokorą, posłuszne są tylko prawu narzuconemu każdej, która się chce podobać; trzeba się wciąż zmieniać. „Patrzcie na nas”, powiadają, „ja nie jestem wciąż jednakową, ja wcielam kilka postaci. Oto dziś ze mnie Szecherezada, księżniczka perska, jutro będę grecką kapłanką, potem tajemniczą sułtanką lub wykwiśniętą markizą. I jakże ja mogę znudzić?” Korzystając więc ze złośliwych wszystkich epok, czerpią ze skarbców wszystkich ludów i narodowości, przystosowują wszystkie style. Nigdy nie znudzą jednostajnością, starając się, być zawsze inne, a mimo to pozostać sobą.

IANA.

Odnaczone w roku bieżącym na Międzynarodowej wystawie w Karlsbadzie wielkim medalem złotym i dyplomem honorowym

Kąpiele z kwasu węglowego

(CO₂)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN”

Kąpiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy piciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Świeżo wprowadzone podkładki pod tabletki zapobiegają w zupełności nieszczuciu wanny. 139

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryjach.

Zakład ortopedyczny

pierwszy w kraju a jedyny we Lwowie Instytut

Zanderowski

obecnie przy ul. Batorago 38, parter.

Telefon Nr. 1020.

- LECZY SIĘ: 1) Wszelkie zbroczenia w budowie ciała, garby i skrzywienia kręgosłupa; krzywe biodra, kolana i stopy, złamanie, zwichnięcia i ich skutki, zapalenia, zesztywnienia i przykurczenia stawów; porażenia i kurcze.
- 2) Choroby serca, zwapnienie tętnic, astmę rozedmę płuc, atonię kiszki, reumatyzm i gicht (artretyzm), otyłość, blednicę, nerwobóle, bezsenność itd. 17368
- 3) Gimnastyka higieniczna dla złe zbudowanych i słabych dzieci, dla ludzi pracujących siedząco itp.

Oryginalne aparaty Dra Zandera z Stockholmu, kąpiele w gorącym powietrzu, massage i elektryzacja. Opatrunki gipsowe, gorsety, pasy i przyrządy ortopedyczne.

Docent Dr. A. Gabryszewski

Dr. K. Wyrzykowski.



CHRISTOFLE & Co.
c. i k. nadworni dostawcy

Wiedeń, I, Opernring 5 (Heinrichshof)

Zastawa stołowa

Największy wybór.
Najpiękniejsze wzory.
Także prawdziwe srebro.

Uznane jako najlepiej posrebrzane.
We wszystkich miastach zastępstwa.
Ilustrow. katalog darmo.



TÖRLEY
TALISMAN.CASINO.RÉSERVÉ

13098



Znany powszechnie od 20 lat
środek do tępienia włosów

„Epilatoir”

służący do całkowitego usuwania włosów na twarzy, rękach, ramionach itp. ulepszone obecnie i działa on teraz szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu k. 10—, wielkiego k. 20—.

Robert Fischer, dr. chemii i kosmetyk.
Dawniej: Wiedeń 1, Habsburgergasse 4, obecnie Wiedeń 1, Passauerplatz 2 14139 (Salvatorgasse 11).

Broszury o ożonieniu włosów pojedynczych specjalności, jakoteż wyłączenie w wszelkich kosmetycznych zakładach darmo i opłatnie.

Niezapomnij

nazwy „CONTRHEUMAN”, gdy i Panu może będzie potrzeba tego wypróbowanego, przez lekarzy poleconego środka przeciw bólom reumatycznym, artretyzmie lub neuralgii, który uspokaja i uśmierza szybko bóle, usuwa swędzenie i działa nadzwyczaj szybko przy wcieraniu, masowaniu i w formie kompresów. Jest środkiem nadzwyczaj skutecznym. 314



Jedna tuba 1 koronę

Wyrób i skład główny

APTEKA B. FRAGNERA

c. k. dost. nadw. Praga III, 203.

Przy nadesłaniu kor. 1.50 wysyła się

1 tubę franco

" " " 5.— " 5 tub franco

" " " 8.— " 10 lub franco

Uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

— Na składzie w aptekach. —

Za pozwoleniem Jego ces. i król Apostolskiej Mości

41 c. i k. Loteria państwowa

na cywilne cele dobroczynne krajów i królestw, reprezentowanych w Radzie państwa.

Ta, jedyna w Austrii, prawnie dozwolona loteria pieniężna 21.146 wygr. w gotówce w ogólnej sumie 625.000 K.

Główna wygrana **200.000 K.**

wynosi:

Ciągnięcie publiczne dnia 15 lutego 1912.

Jeden los kosztuje 4 korony. 17136

Losy nabywać można: w oddziale loterii państw., Wiedeń III, Vorderer Zoliamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd., plany gry dla nabywców losów gratis. Losy wysyła się opłacone.

Z Dyrekcji c. k. loterii państw. (Oddział loterii państw.)

SIROLIN' ROCHE

znakomicie działa
nawet w
przewlekłych.

Nieżyłtach płuc,
w Grypie.

Zdrowe płuca.
Wspaniały apetyt.
Chroni od
gruźlicy



Niezerównany

przeciwko gruźlicom, skrofulem, niedokrewności, chorobom angielskiej, chorobom płuc, kaszlowi, celem wzmocnienia słabowitych, mało rozwiniętych dzieci, polecam kurację zapomocą

Lahusen'a

Jedowo-
żelazistego tranu wątrobianego

marka „JODELLA”.



Najlepszy, najskuteczniejszy, najbardziej lubiany tran wątrobiany. Przyjmują go chętnie. Cena k. 3.50, 7.—. Proszę żądać wyraźnie marki „Jodelle”, a naśladownictwa stanowczo odrzucać! Jedyny wytwórca aptekarz Wilhelm Lahusen w Bremie (Bremen). Zawsze świeży do nabycia we wszystkich aptekach. Skład główny na Lwów: apteka Piotra Mikolascha ul. Kopernika 1, i w aptece pod Węgierską Koroną, plac Ber nardyński 1. 9647



Wyłączny skład artykułów higienicznych firmy - -

Sigi ERNST

959

w Paryżu

znajduje się w Wiedniu, I. Kärntnerstrasse 45, Ecke Kru gerstrasse — w Paryżu, 11 Rue Martel. — Katalog darmo

Kronika sportowa.

— **Jutro:** Wycieczka K. T. N. do Sławska; wyjazd z główn. dworca o g. 7:30 rano.

— **K. T. N.** prosi nas o zaznaczenie, że ci członkowie Towarzystwa, którzy dotąd, czy to z powodu niedokładnego adresu, czy z jakichkolwiek innych przyczyn sprawozdania za r. 1910/11 nie otrzymali, mogą je odebrać w magazynie sportowym p. Płońskiego.

— **Treścią** dzisiejszego odcinka sportowego na str. 24 sprawozdanie K. T. N. za r. 1910/11 i program meetingu narciarskiego w Sławsku.

— **Międzynarodowe zawody łyżwiarskie we Lwowie.** Program międzynarodowych zawodów łyżwiarskich, połączonych z mistrzostwem Austr. Związku łyżwiarskiego, a urządzanych przez Lw. Towarzystwo łyżwiarskie 13 i 14 stycznia 1912 na torze przy ul. Pelczyńskiej opisuje:

Dzień pierwszy, sobota 13 stycznia, od g. 9 rano: 1. Zawody w jeździe szybkiej członków L. T. Ł. (1500 m.). 2. Międzynarodowe zawody juniorów w jeździe szybkiej (1500 m.). 3. Międzynarodowe zawody seniorów w jeździe szybkiej (500, 1500, 5000 10.000 m.). 4. Międzynarod. zawody juniorów w jeździe sztucznej (ćw. obow.).

Od g. 2 popoł.: 5. Międzynarod. zawody seniorów jeździe szybkiej (500, 1500, 5000, 10.000 m.). 6. Międzynarod. zawody juniorów w jeździe sztucznej (ćw. pop.), 7. Międzynarod. zawody w walcu.

Dzień drugi, niedziela 14 stycznia: od godz. 9 rano: 1. Mistrzostwo Austr. Związku łyżwiarskiego w jeździe szybkiej (500, 1500, 5000 m.) 2. Mistrz. Austr. Związku łyżwiarskiego w jeździe sztucznej (ćw. obow.). 3. Międzynarod. zawody seniorów w jeździe sztucznej (ćw. obow.).

od g. 2 popołudniu: 4. Mistrzostwo Austr. Związku łyżwiarskiego w jeździe szybkiej (1 meta). 5. Międzynarod. zawody seniorów w jeździe sztucznej (ćw. popis.). 6. Mistrzostwo Austr. Związku w jeździe sztucznej (ćw. popis.). 7. Międzynarod. zawody parami.

Medale do mistrzostw ofiarowuje A. Z. Ł., inne medale i nagrody L. T. Ł., ewentualnie ministerstwo robót publicznych. W razie niepogody zawody odbędą się 27 i 28 stycznia 1912. W niedzielę 14, względnie 28 stycznia wspólne zebranie w lokalnościach Towarzystwa. Termin zgłoszeń 10 stycznia 1912, g. 8 wiecz.

Blizszych informacji udziela kancelaria Lw. Tow. łyżwiarskiego przy ul. Pelczyńskiej.

— **Międzynar. meeting łyżwiarski** połączony z mistrzostwem światowym w jeździe szybkiej, odbędzie się 3, 4 i 5 lutego br. w Celowcu. Program obejmuje: zawody w jeździe szybkiej o mistrzostwo światowe, na przestrzeniach 500, 1500, 5000 i 10.000 m.; międzynarod. zawody w jeździe szybkiej na przestrz. 500, 1500 i 5000 m., otwarte dla tych amatorów, którzy swego współzawodnicę w mistrzostwie nie zgłosili; międzynarod. zawody w jeździe szybkiej juniorów na 1500 m.; związkowe zawody nowicjusów na 1000 m.; bieg wytrzymałości o puhar Wörthersee, na przestrzeni 36 km. Nadto odbędą się międzynarod. zawody w jeździe sztucznej panów, pań, juniorów i parami.

Mistrzem światowym w jeździe szybkiej na r. 1911 jest Strunikov z Moskwy. Zwycięskim na przestrzeni 36 km. w ub. sezonie był T. Bohrer z Celowca.

Dział ekonomiczny.

∞ **Lloyd austriacki.** Z Tryestu odchodzą parowce: 25 „Istria” do Aleksandrii, 26 „Elektra” do Syrii a „Baron Beck” do Konstantynopola, Warny i Kustendije, 29 „Gastein” do Odessy, 31 „Bukowina” do Smyrny, Konstantynopola, Trapezuntu i Batumu a „Wien” do Aleksandrii (linja pośpieszna), 1 stycznia „Illiria” do Aleksandrii, 2 stycznia „Baron Call” do Syrii a „Palacky” do Konstantynopola (linja posp.), 27 „Vorwärts” do Kobe, 1 stycznia „Cleopatra” do Bombaju, 4 stycznia „Bohemia” do Hongkong i Szanghaju, 10 stycznia „Austria” do Kobe.

∞ **Kopalnia złota w Chile.** W okolicy Putu koło miasta Concepcion w południowych Chile odkryto w ostatnich miesiącach niezwykle bogate pokłady złota. Początkowe niedowierzanie w zasoby złota zamieniło się na wprost sensacyjne odkrycia bogatych żył złota w pokładach kwarcu, i geologowie spodziewają się do trzech do właściwych pokładów o bajecznej wprost wartości. Począwszy od 6 października wydobyto już złota wartości około 3 milionów marek. Żyły złota, które, idąc w głąb, są coraz grubsze, występują w głębokości 1—2 m. Mnóstwo ludzi napłynęło do Putu pod wpływem gorączki za złotem i już utworzyło się konsorcjum celem eksploatacji złotodajnych terenów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 23 grudnia 1911.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa
Pszenica 11:20 do 11:40, Żyto 9:20 do 9:40, Owies 8:— do 8:20, Jęczmień pastewny 8:— do 8:50, Jęczmień browarniany 8:50 do 10:50, Groch p. 8:50 do 9:50, Wyka 10:— do 11:—, Bobik 8:60 do 9:60, Koniczyna czerwona 80:— do 90:—, Koniczyna biała 110:— do 125:—, Koniczyna szwedzka 70:— do 90:—, Tymotka 70:— do 80:—, Groch do gotow. 15:— do 14:—.



Uznane przez lekarzy najlepsze preparaty do pielęgnowania piękności:

„Mon Typ” Puder uznany za najlepszy . . . K. 1.— 3.— 5.—
„Mon Typ” Krem czysta i biała . . . 3.—
„Mon Typ” Eau de Beauté najlepszy środek do usunięcia pryszczy i węgry . . . 3.50
„Mon Typ” Woda na biust działająca odświeżająco . . . 10.—
„Mon Typ” Środek do usunięcia włosów z twarzy skutek pod gwarancją . . . 7-10
„Mon Typ” Opaska na twarz (nie maski gumowe) przeciw zmarszczkom . . . 6.—
„Mon Typ” Opaska na podb. (faldom, podwójnej brodzie) . . . 4.—
„Mon Typ” Rotin (nie szminka) czyni lica różowe i usta karminowe . . . 3.—
„Mon Typ” Mydło najlepsze mydło toaletowe, łagodne bez sody, k. 1:3, 3 sat. w kartonie . . . 4.—
Bouquet „Mon Typ” najmodniejsza perfuma . . . 2, 3, 6, 8.

Proszę żądać darmo naszej pouczającej książki „Wskazówki pielęgnowania piękności.

Parfumeria Specjalna „Mon Typ”

salon nowoczesnego pielęgnowania piękności i manicur
Wiedeń VI/1 Mariahilferstrasse 31 Tel. Stille 8 von 617
Wysyłka za zaliczką lub poprzedniemi nadesł. należnościami.
Do nabycia także we wszystkich lepszych perfumeriach, drogueryjach, aptekach oraz u M. Wallace, Wiedeń I. Kärntnerstrasse 30.

17248

Poszukiwany szef biura

zdolna sła organizatorska pod bardzo korzystnymi warunkami.

Zgłoszenia pod „Bürochef 96373” do Ekspedycji ogłoszeń
M. Dukes, Nachf. Wiedeń I/1. 17145

Jul. Schrader'a

Patronyzesencją likierów

prawie ochrone

do przygotowania sobie samemu wysmienionych, deserowych i stołowych likierów. Gorzkie i słodkie wódki można otrzymać w około 100 gatunkach. Cena 1 patronu wystarczającego na 2 1/2 litra 80—140 halerzy.

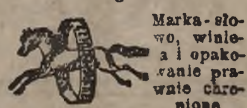
Brozury i uznania można otrzymać przez Główny skład dla Austro-Węgier: Wilhelm Maager, Wiedeń III/3, Heumarkt 3, we Lwowie skład u Alojzego Hübnera, kupca. 14216

Grand Prix na Wystawie światowej w Paryżu 1900

Fluid restytucyjny KWIZDY

Woda do mycia
konc. Cena flaszki
2 kor. 80 hal.

Od przeszło 40 lat w użyciu w szpitalach dworskich i wyświeconych; wzmocnia ścieżną przed i po wielkich szarpacach itd. umożliwia koniom nadzwyczajne powodzenie podczas wyścigów.



Marka-słowo, winiety i opakowanie prawne chronione.



Prawdziwy tylko z powyższą marką. Otrzymać można w apt. i drog.

Ilustrowane katalogi wysyła się za żądaniem darmo i opłacone.

Franz Joh. Kwizda c. i k. austr. i król. rum. i ks. bulg. dostawca nadworny — Aptekarski obwodowy.
Korneuburg koło Wiednia. 8552

Baden obok Wiednia

GRAND HOTEL „GRÜNER BAUM”

Zakład leczniczy pierwszorzędny, nowoczesny komfort. Kąpiele siarczane i z kwasu węglowego w domu.

Leczy skutecznie: gicht, reumatyzm, choroby skórne, eksudaty, cierpienia sercowe, choroby przemiany materji i t. p.

Pokoje słoneczne. Restauracja pierwszorzędna. Ceny umiarkowane. 5031

Karol Sukfall właściciel.



FUTRA damskie, męskie i podróżne, kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki, oraz wszelkie gafunki futer w skórkach i sukna na wierzchy w kolosalnym wyborze

14531 poleca Pierwszorzędny Magazyn Futer

Bracia Lubelscy Lwów

ul. Wałowa 3.
Reperacje i przerabianie futer na modne fasony skuteczniamy szybko. Ilustrowane cenniki najnowszych modeli franco.

Towarzystwo akcyjne fabryki maszyn przedtem

TANNER, LAETSCH i Sp.

WE WIEDNIU

Biuro Inżynierskie dla Galicji i Bukowiny.
Inżynier KAROL KREJCAR, Lwów, Ochronek 10.

Nowoczesne Browary

Fabryki siodu

Maszyny do wyrobu lodu

Chłodzarnia systemu Linde

Suszarnie dla młota

Maszyny parowe i kołki

Maszyny do czyszczenia i

Smolenia beczek

Motory ropne

Porady i oferty bez kosztów.

Telegramy KREJCAR Lwów, Telefon: 897.

18254



Towarz. Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wypłaca swym członkom, począwszy od dnia 2 stycznia 1912 roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1 października 1911 r.

4%

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1911 w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we

Stanisław Abl. Lwów, Sykatuska 3. Telef. 82.



Skład powozów E. & J. Stromenger

Lwów, Karola Ludwika 5. 17297

Najlepsze na żołądek.

Aptekarza Schaumanna

Sól na żołądek

i pastylki z soli żołądkowej

od 30 lat wypróbowany środek przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom żołądka, zażerzeniom w trawieniu i chudnięciu.

Schaumanna Sól żołądkowa

w pudełkach po k. 1.50. Pastylki z soli żołądkowej pudełko k. 1.50. — Wysyłka za zaliczką od 2 pudełek począwszy. — Aptekarz Schaumann, Stockerau obok Wiednia. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 16829

Dział wysyłkowy.

COLOSSEUM HERMANÓW Od 16 grudnia.
Nadzwyczajny program! Hrabina Lona Ney primadona król. opery w Budapeszcie. — Les Biagis, sensacyjni gimnastycy. 8 Excelsiors, balet. — Dyablik, operetka. — The Saytons, scena nad Nilem. — Della Rosa et Marcello, znak. duet wł. King & Brown, kom. cykliści. — 3 Gibbys instrum. — Vitograph. W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 5. 17343

Kino-Teatr **Stella Mare**

w sali gmachu przy ul. Gródeckiej 1. 2a 17985
Od 24 grudnia do 29 grudnia program składający się z 8-miu interesujących numerów.
Zmiana programu co sobotę. — Początek przedstawienia codziennie od g. 8:30, w niedziele i święta od g. 2 popoł.
Ceny miejsc: Łoże I k., I m. 70 h., II m. 50 h., III m. 40 h.

CASINO DE PARIS od 16 do 31 grudnia

Program ściśle familijny.

Trupa cyganów rosyjsko-kaukaskich z 15 osób. — Edison, tancerki. — Erpe, znany skrzypek wirtuoz. — Pantomina. — „Powrót z balu”. — Siostry Fries, trans. duct. — Michajłowa, polsko-rosyjska śpiewaczka. — Otto-Otto, humorysta-improwizator. — Stefi Sandor, węg. śpiewaczka. — Anethys, akrobaci. — Cesio, polski humorysta. — Duet Alison. — N. Ilonka, kabarecistka. — Tyrree, młodociana subretka i wiele innych atrakcji. W niedziele i święta także przedstawienia popołudniu. 16462

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Występy najstawniejszych artystów. Codziennie 2 komedje. Początek o godzinie 8 wieczór. 17333

The Dreamland-Kino

we Lwowie pl. Mariacki **KRAINA MARZEŃ** od 19 grudnia!
Miranda, wspaniały obraz w dwóch częściach. — Wersal (natura) i dalszych 3 nader interesujących obrazów.
Codziennie wspaniałe przedstawienia od 4 do 10 w nocy. —

NAJGUSTOWNIEJSZE PODARKI NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK!

po cenach konkurencyjnie niskich — jak:

Kasety z perfumeryą, grzebieniami i przyborami do pielęgnowania paznogi

Z pierwszorzędných firm angielskich i francuskich **Perfumeria**

Przybory toaletowe w wielkim wyborze poleca

Bronisław Stoiński

15156 Lwów, Karola Ludwika 1 :: Telef. 1572

FUTRA

wszelkiego rodzaju poleca na nadchodzący sezon damskie i męskie boa, zarękawki, kołnierze, czapki — paltoćiki damskie z baranków, selskinów, astrachanów i t. p. 20 proc. taniej poleca

nowo otworzony magazyn futer

Andrzeja Kuźmińskiego,

Lwów, ul. Wałowa 9. 18270

Przeróbki przyjmie według najnowszych systemów.

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS HENNESSY & CO COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE



Najlepszy franc. szampan.
WHITE STAR

ILLUSION DRALLE

Kropie kwiatów bez alkoholu. — Atom wystarczy. —
Cudowny niezrównany zapach kwiatów naturalnych!
Konwalia, róża, bez, heliotrop kor. 4, fiołki k. 5, Wistaria k. 450. Prawdziwa marka oryginalna. Wszędzie do nabycia.
Georg Dralle, Bodenbach n. E. Turyn 1911 Wielka nagroda!

Najprzedniejsza marka światowa.



Przez znawców szczególnie wyróżniana

Herbata

17139

TOWARZYSTWO HANDLU HERBATĄ

W. Wissotzky & Co, Moskwa

Marka ochronna.

Otrzymać można we wszystkich lepszych handlach delikatesów.

Generalna reprezentacja na Austro-Węgry:

Bracia Lissiansky, Wiedeń VII, Seidengasse 32.

Tylko w pakietach oryginalnych wszędzie do nabycia.

Obrot roczny 20 milionów funtów.

Wpłacony kapitał 10 milionów funtów.

Miljony
osób zwalczą
Kaszel

chrypke, katar, zaflegmienie, koklusz zapomocą

Kaisera

karmelków piersiowych

z 3 jodłami

6050 not. pośw. świadectw od lekarzy i osób prywatnych

reży za pewny skutek.

CUKIERKI 14378

o nadzwyczaj przyjemnym smaku.

Pakiety po 20 i 40 hal., pudełka 60 hal. do nabycia u firm:

Ignacy Weingarten, drog. Zniesienie: Władysław Dobrzański, apt. Lwów, Dr. Tytus Zarzycki, apt. J. Schatz, apt. w Sołotwinie, Leon Hammermann, apt. w Haliczu, Karol Lichtenthal, apteka w Krystynopolu, Jul. Cukier w Żółkwi. Marj. Kowski, apt. obw. w Sanoku, Wład. Derkacz, apt. w Pomorzanach, H. Haladewicz, apt. w Rymanowie, B. Witkiewicz, apt. Potok Złoty, Eust. Turzański, drog. w Kołomyi, Ad. Aschkenazy właśc. H. Blumenfeld, Lwów, D. Ronikier, apt. w Zborowie, H. Wesolowski, apt. Wędrzisz, Leon Kaller, apt. w Brodach, A. Kucharski, apt. w Majdanie, Mor. Zimmermann, drg. w Podwołoczyskach, Jan Łukasiewicz, apt. Cieszanów.

MAGAZYN PORCELANY
SZKŁA i t. p.

ARTURA BARTOSZA

Lwów, Kopernika 2

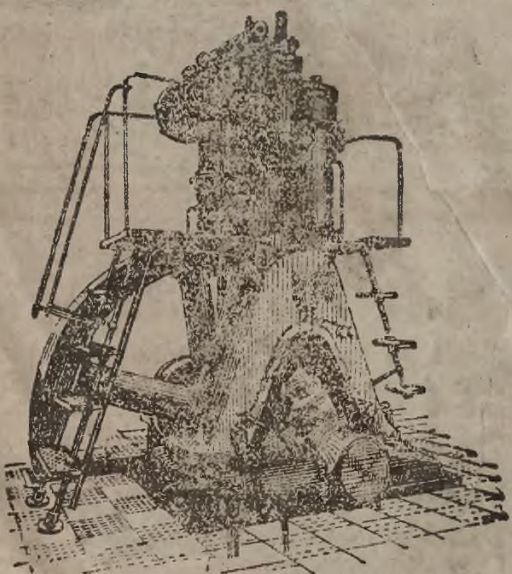
naprzeciw Apteki Mikolascha poleca 1785

bajecznie tanio:

Nowości Porcelany stołowej Serwisy ze szkła w przeróżnych fasonach
Etażerki i klosze na ciasta
Tace i tacki drewniane, nielkowe i ze szkła
Garnitury na ocet i oliwę
Noże szwedzkie do szynek i ciast
Korkociągi i nożyki do ciast
Kompotiny kryształowe z miseczkami
Garnitury na koniak i wino
Fiakony i doniczki na kwiaty
Srebra stołowe „Christofla”
Samowary tulskie tombak, nikiel i inne.

Wypożyczam

porcelanę, szkło, srebra itp. na większe przyjęcia.



Ceny umiarkowane. Korzystne warunki spłaty.

Austr. Tow. budowy motorów Benz

Tow. z ogran. poręką

Wiedeń X, Mannhartgasse 4.

Motory Diesla najnowszej ulepszonej konstrukcji

Motory na benzol i benzyne

14345

Instalacje do gazu ssanego — Lokomobile — Wozy z instalacjami do oświetlenia kinematografów — Urządzenia kinematografów — Transformatory.

Poszukujemy

zdelegowanego akwizytora dla naszej filii w Krakowie, który może udowodnić korzystne skutki swej pracy.

Do sprzedania

KOCIOŁ

o powierzchni ogrzewalnej 80 m², pochodzący od firmy Skodawerke Pilsen 18259

Dyrekcja Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów.

Przyjmujemy natychmiast

17215

zdolnych zastępców

dobre wprowadzonych u lepszej klienteli za stałą płacą i prowizją. Oferty przysyłać należy do firmy:

Skład wina en gros Winc. Ramasetter's Nachf. w Sünneg a. Plattensee (Węgry).

ZMIANA LOKALU!

Znana od lat wielu

Pracownia krawiecka i Skład sukna pod firmą

F. DISTLER

przeniesioną zostaje w pierwszych dniach stycznia z ulicy Sykstuskiej

na ul. Kopernika 12 (dom WP. Adwokata dra Ziona)

Zawiadamiając o tem P. T. Klientele moją, upraszam o łaskawe względy i nadal — kreśląc się

18287

Z poważaniem
F. DISTLER
ul. Kopernika 12.

:: Naturalne wina Dolno-Austryjackie ::
Christian Walter Jost

Właściciel winnic w Klosterneuburg :: Uprasza się o korespondencję niemiecką.

Konkurs.

Gmina Chodorów rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego, płaca 500 kor. rocznie, dochody z reżni od 2.000 do 2.200 k. rocznie, stacja kolejowa i praktyka prywatna, posada natychmiast do objęcia, prosby udokumentowane należy wnieść najdalej do końca grudnia 1911.

18010

Salak, burmistrz.

Konkurs.

Gmina Tłuste miasto, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 k. i praktyka, posada do objęcia z dniem 20 lutego 1912.

Podanie należy wnieść najdalej do 15 stycznia 1912.

Tłuste, dnia 21 grudnia 1911.

ALBIN, burmistrz.

Konkurs.

Gmina Kałusz rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego. Warunki:

1. Obywatelstwo austriackie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Świadczenie zdrowia.
4. Nieposzlakowane życie.

5. Dyplom z ukończonej akademii weterynaryjnej i świadectwo z odbytej praktyki przy jakimś ciecie autonomizmem lub rządowym.

6. Płaca roczna 1200 kor.

7. Cztery pięciolecia po 200 k.

Po roku prowizorycznej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należy wnieść na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej najdalej do 15 stycznia 1912.

Licytacja sądowa.

Wskutek uchwały z dnia 7 grudnia 1911, l. E 1129/3 1544/11 sprzedane będą dnia 27 i 28 grudnia od godziny 9 rano do 4 popoł. w Karacynowie na folwarku Czykendy-Kamienica, stacja kolei Kozice, w drodze publicznej licytacji urządzenie 4 pokoi, konie, krowy, świnię, siano, kartofle, zboże w ziarnie i sнопie.

18325

BLUSZCZ

sił literackich artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywniejsze sprawy dotyczące kobiet. — Powieści. — Nowele.

Z Beletystyki na rok 1912: Powieść Wiktora Gomulickiego *Cień* — dramat Jadwigi Marcinowskiej *Jak płak* — powieść Teresji *W szkole życia*. — Oprócz nowel pierwszorzędnych piór jak: Zuzanny Rabskiej, L. Romockiego, Wł. St. Reymonta, Savitri, Józefa Weyssenhofa, C. Walewskiej, M. Wierbińskiego i w. in. — poezji Tetmajera i najznakomitszych poetów naszych BLUSZCZ drukować będzie z teki posmiertnej Mieczysława Srokowskiego poemat *Koniec Epigona*. — J. A. Kisielewskiego *Jura i Jula* rzecz napisana w r. 1909 i na rozpoczęcie roku Kraszewskiego nigdzie nie drukowaną Bajkę wielkiego pisarza p. t. *Dziad i baba*.

BLUSZCZ ponownie ogłasza
Konkurs z nagrodą rb. 1000

na powieść obyczajową współczesną.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

Dział kosmetyki. Rady i wskazówki zachowania higieny piękności.

Ułatwienie wykonywania różnych ubiorów w domu dla osób nieznających kroju „BLUSZCZ” w Dziale Mód dostarcza paryskie formy bibułkowe (za kopiejkową opłatą).

Prenumerata „BLUSZCZU” wynosi we LWOWIE: rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor., za odoszenie do domu dopłaca się 1 kor. kwartalnie. — NA PROWINCJI z przesyłką pocztową: rocznie 24 kor., półrocznie 12 kor. kwartalnie 6 kor. — *Administracja „Bluszcza”: Warszawa, Nowy-Swiat 47.*

Prenumeratę przyjmuje:

Główna Ekspedycja na Galicję ST. SOKOŁOWSKI, biuro dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, jak również księgarnie we Lwowie i na prowincji.

18222

Wydawnictwa „BLUSZCZU”:

W r. 1912 „BLUSZCZ” rozpoczyna szereg wydawnictw, na które składać się będą: najcenniejsze nowości z beletystyki polskiej i obcej, oraz prace wartościowe o treści naukowej, społecznej i wychowawczej.

Zaufanie, jakie pismo nasze zdobyło u Czytelników swoich daje nam rekojmie, że i wydawnictwa „BLUSZCZU” spotkają się z nieminiejszą wiarą w ich wartość, tak literacką jak i ideową.

Wydawnictwo powyższe obejmować będzie książki zawierające 12—15 arkuszy druku, formatu powieściowego, w wydaniu ozdobnym — dwa tomy kwartalnie, czyli 8 tomów rocznie.

Cena księgarska rb. 1 za tom; dla zamawiających tomów 8 rb. 6. Cena księgarska rb. 1 za tom; dla zamawiających tomów 8 rb. 6 — dla prenumeratorów „Bluszcza” o 50 proc. taniej, czyli tom jeden kop. 50 — dla zamawiających tomów 8 rb. 3.

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe dla kobiet, literacko-społeczne-illustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych

Dodatki książkowe

w arkuszach zawierają powieści i nowele oryginalne znakomitych autorów obcych.

Dział gospodarstwa domowego. Pytania i odpowiedzi zasadnicze z każdej dziedziny gospodarstwa domowego, prowadzone przez p. Martę Narkowską.

Odrębną część DZIAŁ MÓD

jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4000 rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcymi. — Bielizna. — Wzory robót kobiecych, jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p. Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ” dodaje 26 wielkich tablic krojów, dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franco i gratis.

Pistolety

do odstraszania

nabojami korkowymi,

huk armatni wydający!



Bezpieczna i niezbędna broń dla każdego, 1 szt. 70 hal., 100 szt. naboju korkowych 2 k. Dla oszczędzenia porta-uprasza się pieniądze wraz z zamówieniem nadesłać. — Odsprzeda-wcy otrzymują stosowny rabat. 18046

M. HACKEL

Lwów,
Pasaż Mikołascha 3.

Urządzenie

okien wystawowych

dla wszystkich działów wykonywa w nowym oddziale specjalnym fabryka budowy portali i urządzeń wystawowych

Juljusz Rosenfhal, Wiedeń XII, Tivoligasse 11.

Zastępcy

17144

w miastach głównych i większych prowincjon. poszukiwani.

Jak nowe!

Czysta ubiory męskie i damskie pierwszy chemiczny zakład 13530

SZYMONA WEISSA

Lwów, pasaż Hausmana obok zakładu fotogr. „Rembrandt” i ul. Gródecka 10.

Na żądanie czyści ubiory zapomocą aparatu w ciągu kilku godzin.

Listy pochwaln. ze wszystk. stron.

Dużo pieniędzy

oszczędza ten, kto przy zapotrzebowaniu artykułów codziennych i podarków wielkiego rodzaju, zażąda mego katalogu głównego z 4.000 rycin, który wysyłam darmo i oplatnie. 9404

C. k. nadworny dostawca

Hanns Konrad

Brüx, nr. 861. (Czechy).

SREBRO

chińskie i prawdziwe

kompletne kasety

poleca 12104

M. Jakubowski

Lwów, Hotel George'a.

KRAJOWA FABRYKA FORTEPIANÓW
Stanisław Horszowski i Michał Szkielski

Lwów, ul. Ossolińskich 1. 10



poleca: Fortepiany i pianina własnego wyrobu, jakoteż firm francuskich i wiedeńskich.

WYPOŻYCZALNIA fortepianów i pianin. Ceny umiarkowane, warunki przystępne. Fabryka przyjmuje wszelkie naprawy skórkowania i strojenia pod gwarancją. 809

Dla właścicieli składu fortepianów odpowiedni opust.

— Własna sala koncertowa. —

Znana w kraju od lat 30

Parowa Fabryka cukrów i pierników Brandstädter i Spółka we Lwowie

rozszerzyła znacznie swój

Skład przy placu Gołuchowskich liczbą 5

(róg ul. Kazimierzowskiej) i urządziła osobny dział dla sprzedaży drobiazgowej

17313

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

ogromny i wspaniały wybór najnowszych wyrobów. Oprócz własnych wyrobów są też na składzie wyroby renomowanych firm wiedeńskich, francuskich i szwajcarskich, ponieważ sprzedajemy wszystko hurtownie, możemy liczyć towary taniej jak wszędzie.

Komu zależy na dobrem i tanim zakupie, niechaj naszego składu przy pl. Gołuchowskich nie ominie.

PEROLIN

Ostrzeżenie!

Do P. T. Odbiorców Perolinu!

By uniknąć nabywania falsyfikatów, zwracam niniejszem uwagę, że tylko te

Aparaty „Perolin” do desynfekcji powietrza i esencje „Perolin”

są prawdziwe, które opatrzone są **oryginalna plombą** i **chronioną** we wszystkich państwach kulturalnych nazwą

PEROLIN

a znajdującą się na etykiecie.

■ Wszystko inne jest naśladownictwem.

Esencja do desynfekcji powietrza „Perolin” jest **tańsza jak wszystkie**

naśladownictwa o innych nazwach, ponieważ „Perolin” jest 200-krotnie skoncentrowany, t. zn. że na **2 litry wody wystarczy 10 gramów esencji.**

Tylko oryginalne aparaty „Perolin” reperują bezpłatnie i sprzedają każdy aparat z 5-cio letnią gwarancją.

Do nabycia we wszystkich drogerjach, aptekach, perfumerjach i odnośnych sklepach.

The Perolin Fabrication

P. BRICK

(Właściciel Aleksander Brick).

Skład filjalny: BUDAPESZT, IX., Bakacz ter 3.

Telefon 140-26.

Adres telegraf.: Perolin Budapeszt.

The Perolin Fabrication

P. BRICK

(Właściciel Aleksander Brick).

Centrale: WIEDEŃ XIII Hietzinger Hauptstr. 82

Telefon H 308.

Adres telegraf.: Perolinhof Wien.

The Perolin Fabrication

P. BRICK

(Właściciel Aleksander Brick).

Skład filjalny: BERLIN NW. Turmstrasse 20.

Telefon Moabit 56.

Adres telegraf.: Perolinfabrik Berlin.

Składy generalne we wszystkich państwach kulturalnych podamy na żądanie.

Rok założenia 1863.

Rok założenia 1863.

NA ŚWIĘTA!**Największy i najstarszy skład piwa butelkowego****Lwów**
ul. Sykstyńska 30**S. WIESER****Lwów**
ul. Sykstyńska 30

poleca znakomite:

PIWO okocimskie PIWO lwowskie PIWO pilzneńskiez browaru p. J. Göt-
tza marcowe, eks-
portowe, Bok, Por-
ter krajowy.z L. T. A. B.
marcowe, ekspor-
towe, Salvator
i Bok„Zdrój cesarski”
z browaru akcyj-
nego, leżak, eksportowe,
bawar pilzneński.

Oryginalne napełnianie.

Na łaskawe zamówienia dostarczam piwo do domów od 10 butelek. — Zlecenia na
prowincję skuteczną się odwrotną pocztą. 18137Uwaga: Korki i kapsle zaopatrzone są marką
ochronną odnośnego browaru.

Numer telef. 149.

Numer telef. 149.

U.K. TEAS
14336
UNITED KINGDOM
TEA COMPANY, LONDON
JEST NAJLEPSZYM
RODZAJEM HERBAT
NA ŚWIECIE!
Wyłączny skład „Mercury” Import kawy, herbaty, koniaku i rumu ul. Miłkiewicza.

LANGEN & WOLF, Wiedeń XNajstarsza w Austro-Węgrzech fabryka motorów
Światowej sławy**Oryginalne motory „Otto”**

na benzynę, benzol, petrolin, gaz świetlny, gaz ssany i t. p.

Motory na ropę systemu „Diesel”**Maszyny do obróbki drzewa****Lodownie i chłodzarnie.**

3007

Zastępca na Galicję i Bukowinę:

D. Strisower, Lwów, ul. Potockiego 8.**Na Gwiazdkę!**

polecam

najpiękniejsze buciki damskie, męskie i dzie-
cięce. Buciki moje mają tę zaletę, że są
**lekkie, wygodne, trwałe, a przy-
tem eleganckie!!** 17775**ceny niskie!**

Męskie lub damskie

k. 11.90

Męskie lub damskie

k. 15.90

Męskie lub dam. luksus.

k. 19.50

Proszę oglądać bez obowiązku kupna!!

PIERWSZY MAGAZYN OBUWIA KARLSBADZKIEGO

ADOLFA LONKERA, Lwów

ul. Karola Ludwika 21 (Hotel Bristol).

Proszę uważać dokładnie na adres nr. 21.

Słynny od 30 lat**Zakład leczniczy**dla chorób płciowych, skór-
nych i nerwowych 4894**Dra J. Kajdacsy**długoletniego kierownika
szpitala powszechnego
— i lekarza specjalisty —**w Budapeszcie****VIII. József körut 2.**leczy z najlepszym skut-
kiem i w najkrótszym cza-
sie najwięcej zastarzałe
choroby płciowe wszel-
kiego rodzaju zarówno u
kobiet jak i u mężczyzn,
oraz bole stosu paciérzo-
wego, cierpienia pęcherza
i nerek, upławy, wyniki
zakażenia krwi, impoten-
cje, osłabienia umysłowe,
nerwowość itp. bez prze-
szkody w zawodowej pra-
cy chorego, nawet na dro-
dze dyskretnej koresp.Iniekcje Ehrlicha „606”
są także w zakładzie
zastosowywane.Lekarstwa, sposób ich uży-
cia i poradę lekarską wy-
syła się na żądanie cho-
rego. — Ord. cały dzień.**Korespondencja**
w polskim języku.**HERBATA**rzeczywiście chińska o wy-
bornym smakuZnakomite wysiewki herba-
tiane pół kilo tylko K 2.88
poleca 17360

Dom towarowy

Kazimierz Lewickiwłaśc. Jak. i Aleks. Lewiccy
ces. i król. nadw. dostawcy
herbaty, porcelany i szkła
Lwów, pl. Marjacki 1. 10
(we własnej kamienicy).

NA

Gwiazdkę**Nowy Rok**olbrzymi wy-
bór prezentów
z prawdziwego
i chińskiego ::
srebra

poleca 12104

M. JAKUBOWSKI
Lwów, Hotel George'a.**PUDER kryształowy**„HELIOS” 17635
najlepszy puder tężalności;
drobna ilość wystarczy do wy-
wołania znakomitego efektu.
ODZNACZA się tem, że nieszkod-
liwy i nie zatyka porów skóry.Nadaje twarzy wy-
raz dyskretnej ma-
towej białości.
Cena pud. 3 kor.
Krem kryształowy
Heliosk. 1.50. Mydło
krysz. Helios 80 h.
Wysyła się razem
franco za 5 k. Wsze-
dzie do nabycia.
Próbki pudru kr.
Helios wysyła za
prześnięciem 50 hal.
w markach opłatnie
(franko)
Laboratorium Kosmet.
Apteki Edelmana
Sambor.Na 30% los kredyt. ziemski S. 5634 nr. 31 kupiony u mnie
na spłaty miesięczne, padła główna wygr. w wys. K. 100.000.**Kor. 370.000**Łączna główna wygrana w
9 ciągnięciach razem 9
Najbliższe 2 ciągnięcia już
2 i 15 stycznia 1912.**4 losy oryginalne**1 los austr. Czerw. krzyża
1 „ Bazyliki (Dombau)
1 „ serb. państw. tytoń.
1 „ Jesziv (Dobr. serca)
Wszystkie 4 losy za gotówkę
kor. 188.— lub w okolo

47 ratach mies. po K 450

Każdy los musi być wylosowany.

Wszystkie 5 losy tylko w 45 ratach mies po K 12.

Natychniatowe, niepodzielne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na
praw. wystawiony dokument sprzedaży. Zamawiać przekazem pocztowym.

1 Prom. kred. ziem. tylko K 5.25. 3 szt. K 15.25

Wiedeński Kantor wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV, Hauptstrasse 20, tylko Paulanerhof. 17142

Pierwszy austr.**Zakład kredytowy urzędniczy**

Lwów, pl. Marjacki 1. 10

udziela

**pożyczek amortyzacyjnych i bez
amortyzacji**dla Pp. Urzędników i Wojskowych na 5 1/2 %
zasadniczo bez ręczycieli za kondyktęm admi-
nistracyjnym.Szybkie załatwienie. Żadnych kosztów.
Pośrednictwo w interesie stron niepożądane.
18312**Berneńsko - Kralopolska****- FABRYKA MASZYN -****W BERNIE MORAWSKIM**

Biuro inżynierskie dla Galicji i Bukowiny

Inżyn. KAROL KREJCAR, Lwów, Ochronek 10

Motory ropne

patentu Lietzenmayera i systemu Diesla.

**Motory gazowe, benzynowe
i ssącogazowe.****Lokomobile benzynowe i ropne****Maszyny parowe i kołty.**

18255

POMPY**Maszyny do lodu i chłodzarnie.****Konstrukcje
żelazne****Tartaki
i stolarnie**

Porady i oferty bez kosztów.

Telegr.: Krejcar, Lwów. — Telefon 897.

Munka ydlo
jest bardzo
cenne.
17154

Drobne ogłoszenia.

Na hipotekę nowej realności w śródmieściu poszukuje się po pożyczce Banku krajowego 140.000 kor., pożyczki 70.000 k. Zgłoszenia przyjmuje adw. dr. Langner we Lwowie, Lwów, Pańska 2. 18321

Pianisci do tańców, wesel, kin, derbałów, kinematografów. — Biuro Łotockiego, Kopernika 17. 18336

Pierwsze zawodowe biuro wywiadowcze: pośredniczy między dającymi a poszukującymi służby, względnie posady. A. Wereszczyński, Lwów, Kopernika 16. 18322

Kompletny mundur urzędniczy (VIII rang.) wraz z płaszczem, bardzo mało używany, z powodu przejścia na emerytalność do sprzedania. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 51, I p. od g. 2-4. 18134

Biuro nauczycielskie Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3. telefon 196/IV poleca doborowe sily nauczycielskie, wychowawczyń, bony Polki, Niemki, Francuzki, Angielki, lekcje muzyki, języków, przedmiotów szkolnych: oficjalistów gospodarczych biurowych, solicytatorów starszego, ogrodników, kucharzy, zarządczyni, klucznice, panny służące, służbę wszelką. 18290

Poszukuję agentów do zbierania zamówień na przedmioty religijne, nowość bardzo kupowana. Kaucja na okazy wymagana. Marczewski, Lwów, Gródecka 44. 18293

Mickiewicza 9 przed Jurem. 2 obszerne frontowe pokoje, przedpokój, elektryka. 18292

Sprzedam zaraz płaszcz krymski 130 długości i furo męskie, oba na tańszą osobę. Sobieskiego 29, II piętro. 18320

PAŁAC piętrowy o 16 pokojach, stajni na 4 konie, remizy garaży, na 2 automobile w najpiękniejszej części miasta Lwowa natychmiast do nabycia. Niezwykły komfort. Wiadomości bliższe w biurze adwokata dra Flechtdegeny plac Smolki 3. (Gmach akcyj. Banku Związkuwogo). 18237

Para koni powozowych, do rozka półkryta zaraz tanio do nabycia, Komisarz Bałko, „Prestowia. 18329

Pokój frontowy umeblowany, z całym utrzymaniem lub bez zaraz, ewentualnie od 1 stycznia do wynajęcia osobie spokojnej. Nabelaka 19, parter na lewo. 18110

Frangais Ecole nouvelle, conversation litterature. Essai gratit. Klonowicza 3. 18333

Poszukuję inteligentniejszej osoby, która by się zajęła kuchnią i w ogóle gospodarstwem przy dwojga dzieciach. M. Rapaport, Jasło. 18334

Wiedeńska 21-letnia, izraelitka, przystojna, gospodarna, muzykalna, z posagiem 30.000 kor., wyjdzie za mąż za dzierżawcy dóbr lub właściciela gospodarstwa rolniczego (izraelity) w wieku od 30 do 50 lat. Pośrednictwo pozadane. Listy adresować L. Reiff, Wiedeń IX. Nussdorferstrasse 16. 17143

Elektryczne kąpiele twarzy w gorącym powietrzu i fioletowym świetle przeciw czerwonym i złotym pląmom na twarzy, elektryczna parówka, masaż twarzy, manikure i pedicur, najmodniejsze czesanie pań, perkarsstwo, mycie i farbowanie włosów, ondelacja, poleca „Salon de Beaute“, Lwów, Jagiellońska 7. 18318

Kto jeszcze uczęszczałby na kursy matury gimnazjalnej? Restante Lwów, „Matura“. 18323

Wdowa po lepszego towarzysza szuka poszukuje partii, przystojną, elegancką, inteligentną, mały posag. Wyższy urzędnik etc. Anonimy bez odpowiedzi. Post. rest., Lwów, „Marzycielka“. 18324

Robinson list (w sprawie ogłoszenia) leży od dawna poste restante, proszę podjąć, Sassów. 18313

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancją portu w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosenzweig i Syn, Wiedeń I, Sonnenfelsgasse 17, Tel. 16881. Bu dapeszt, V, Nador-utca 5. Prospekty franko. 18306

PATENTOWANA
Opaska „LUNA“
(wkłady z waty, mchu i muszliu) jest jedyną przez wszystkich ginekologów i profesorów uniwersytetów w Wiedniu, Pradze i Berlinie polecana

Opaskę miesleczną.
Pieluszki „LUNA“
Idealne powijanie niemowląt
Nadzwyczaj trwałe.
„LUNA“

Prospekty darmo. — Skład główny, Wiedeń IX, Pramer-gasse nr. 3.

We Lwowie na składzie u S. Haya, aptekarza, ulica Kazimierzowska i Magistra Ph. Adolfa Luka, Perfumerja „Reforma“ ul. Maja. W Przemysłu apteka M. Schwarza. — Do nabycia także w odczynnych sklepach. 4786

Pośrednicy poszukiwani. Moja część w trzech interesach ze względu słabości sprzedam. Egzystencja dla pilnego człowieka. Kapitał kilku tysięcy koron pozadany. Listy pod „Nowość“, Post. rest. Lwów. 18280

Zmiana lokalu!
BOL. MIKULIŃSKI
krawiec męzki i
Dostawca sukien uniformow, dla k. kole państwowych przenosi swój magazyn i pracownię do gmachu domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej 2a. 18338

Koncyplent poszukuje posady ewentualnie zastępstwa w kancelarii adwokackiej „Doktor“ p. restante. 18314

Koncesjonowana Agencja — „Mrówka“, starszego radcy Strzeleckiego i Spółki, Lwów, ul. Sobieskiego 3, poleca kupno: Kamienice nowe solidnie budowane komfort przy ul. Leona Sapiehy, Andrzej Potockiego, Zyblikiewicza bocznej, czysty dochód od 8 do 10 procent, wkład potrzebny do jednej od 30.000 do 100.000 koron. 18315

Kompleks kamienic starych w samym śródmieściu z prawem 20 lat wolnych od podatku przy wybudowaniu nowych około 400 sążni wkład potrzebny 400.000 koron. 18315

Parcela w okolicy Podzamczu, nadająca się pod budowę zakładu fabrycznego lub parcellacji, całość 4000 sążni korzystnie do sprzedania. Wszelkie transakcje przeprowadzamy uczciwie i bez wyzysku. 18110

Urządzenia kąpielowe poleca F. Książkiewicz, Lwów, ul. Szeptyckich 54. Cenniki na żądanie. 18291

4 do 7 pokoi na biura lub mieszkanie z najwyższym komfortem przy ul. Halickiej 21 (dom radcy Bałabana) zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dra Szurleja Fredry 9. 18317

Biuro Tarnawskiej pl. Ber-nardyński 11, Lwów, poszukuje radcy, ekonomów, leśniczych, pisarzy, ogrodników, maszynistów, stelmacha, gminnego, polowego, klucznicy, panny służące, pokojówek, lokaj, kucharzy, kucharek poleca się wszelką służbę dworską. 18295

Zarząd lasów dóbr Jabłonów p. Suchostaw poszukuje zaraz praktykanta lasowego za wynagrodzeniem 60 k. miesięcznie i wolnem mieszkaniem. 18236

Osoba młoda, inteligentna na wiąże korespondencję w celu matrymonialnym z panem starszym inteligentnym, bardzo łagodnego charakteru, bogatym z takim, któremu faktycznie zależy mieć towarzyszkę i dobrą duszę. „Semiramis“ Borki Wielkie. Anonimy do kosza. Zgłoszenia do 1 stycznia. 18238

Z niewielkim kapitałem przystąpię jako współnik do interesu rentownego może być i kobiecy interes. Adres: „Spółnik 40“ poste restante Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 18302

Poznańczyk poszukuje zaraz, lub później posady jako korektor, buchalter, korespondent, kantorzysta lub kasjer. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod Wl. Ad. do Administracji Słowa. 18306

Fortepiany i pianina nowe albo przegrane z pierwszorzędnych fabryk Fritza Röslera Stingla, Hofmana, Laubgera i Stelzhamera polecam najtaniej po znizonych cenach. Wojnarowicz, Rynek 41. 18611

Używane sztuczne zęby, przeczyszczone, także zastawione kupuje po najwyższych cenach. STRAUCH, jubiler, Lwów, Karola Ludwika 29. 18281

Seter angielski (jedwabny) znakomicie ułożony, do polowania sprzedaje Kaiser, Zamarystynowa rogatka. 18278

Kucharka potrzebna, dwór Olesza Monasterzyska. 18308

Muzyczne instrumenty na grodzonych złotymi medalami taniej

Jak wszędzie sprzedaje jed. fabr. firma **J. Kapralika** we Lwowie. Cenniki darmo. 18248

Rozsądne panie i panowie — racza podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej broszurki o małej rodzinie i cenniku artykułów higienicznych. Wysyłka dyskretna za nadesłaniem 40 halerzy w znaczkach pocztowych. H. AUER, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 3-4. 70

Nowość! Nowość!
W ojczyźnie Faraonów (z podróży i przechadzek po Egipcie) przez Stanisława Bełzę. W tekście książki sto rycin. Cena 5 koron. 16837

Do nabycia we wszystkich księgarniach Lwowa, Krakowa, Poznania i Torunia. Skład główny w księgarni Gebethnera w Krakowie.

Gramofony i płyty sprzedaje za bezcen nie mając lokalu sklepowego. Lwów, Ciesielski, Batorego 28. 17643

Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, bardzo dobrze wprowadzone, poszukuje — w celu powiększenia agent — pożyczki kor. 10—20.000 za opłatą znacznego procentu i zupełnem zabezpieczeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Przedsiębiorstwo nr. 1777“. 18051

Poszukam posady buchaltera lub polsko-niemieckiego korespondenta w chrześcijańskim przedsiębiorstwie. Znam gruntownie buchalterię poiedynczą i podwójną; koresponduje płynnie po polsku i po niemiecku; posiadam 12 lat praktyki, nabytej w krajowych i pozakrajowych firmach. Posadę przyjmę na skromnych warunkach. Łaskawe oferty upraszam pod T. K. A do Administracji „Słowa“. 17516

OGRODNIK
żonaty, bezdzietny, znający się na urządzaniu i prowadzeniu parków, jakoteż oranżerii, cieplarni, układaniu kobierców kwiatowych, chodowli drzew owocowych i wszelkich jarzyn, poszukuje posady. S. J. 1211 poste-rest. Ostrów, koło Tarnopola. 17873

Fortepiany, pianina, nowe i przegrane najtaniej poleca, przyjmuje w zamian, Łyczaków 4, Hanak. 17878

Okazyjnie do sprzedania dwa piękne serwisy porcelanowe Saski (Meissen) drugi „Altien“ w handlu firmy Artur BARTOSZ Lwów, Kopernika 2. 17917

C. K. konc. szkoła języków nowożytnych ÉCOLE REFORME pour langues vivantes ul. Pańska 14. Tel. 1087. Dyrektor: FR. KONRAD. Zreformowana metoda Berlitz. Specjalnie wprowadzone z zagranicy sily fachowe języki: angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski, włoski. Dla pań kursa oddzielne. Wpisy codziennie. Prospekty bez tytułu. 9542

Futro męskie podnoszone sprzedam. Lwów, Słodowa 1. drzwi nr. 9. 18200

Ichtiomental 17634
najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, nerwobólom, podagrze, postrzałowi. Wszędzie do nabycia. Cena flaszki z opisem użycia 1 k. Skład wysyłkowy Apteka Edelmana Sambor. Poczta 5 flaszek za 6 k. franko, 10 flaszek za 10 k. franko.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbarziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santalowy, salol i ekstrakt kubenowy. Kapsułki te zazywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groet era ka sułek tarolinowych. których nazwa **prawie jest zastrzeżona**. Cena pod tka wraz z przepisem używania 3 korony. Na porto dołączyć należy 45 hal. załączka 365. Do nabycia w aptece Piepsa-Poratynskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji Aptekapod węgierską koroną J. Piepsa-Poratynskiego, Lwów, plac Bernardyński.

Tanie czeskie pierze
5 kg. nowego i dartego kor. 9-60, lepszego kor. 12, białego dartego k. 18, 24, śnieżno białego dartego kor. 30, — k. 36. — Wysyłka franko za załączką. Wymiana lub zwrot dozwolone za zwrotem porta. 18057

Eenedykt SACHSEL
Lobes Nr.907 ob. Pilzna, Czechy

Każdy nagniotek
i brodawkę usuwa się **prawie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pedzlowanie** z nym ogólnie specjalnym środkiem

Ramerta Antikorin
Karton 80 h, pocztu o 20 h więcej. Sprawdzenie można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramerta, Brunn, Ferdinands-gasse 14 4

Kefir
dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska
126
Lwów ul. Polna I. 25.
Telefon 835.

Tylko 5 koron!
kosztuje mój prawdziwy, szwajc. syst. Roskopf patent kotwiczny zegarek remontoir, do kładnie uregulowany, 36 godzin idący z 3 letnią pisemną gwarancją k. 5, ze wskazówkami na sekundy k. 5-50 Bez ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za załączką lub gotówką. Pierwsza fabryka zegarków Hanns Konrad, c. i k. nadw. dost. Brück Nr. 840 (Czechy). Katalog główny z 4000 rycin na żądanie darmo i oplatnie. 9570

Erzbień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie nadaje siwym albo rudym włosom prawdziwy blond, brunatny lub czarny kolor! Zupełnie nieszkodliwie! Długoletni użytek! Tysiące w użyciu! Sztuka 5 k. Wysyłka przez firmę: J. Schüller, Wiedeń III, Krieglbergasse 6/3. 9542



Perfuma eleganckiego świata.

Na Gwiazdkę!
Krawaty, Obuwie, Koszule, Torebki, Łaski, Wachlarze, Perfumerja, Boa, Bluzki, Torebki, Hałki, Chusteczki
o 30 proc. taniej poleca

Tadeusz Górski
Lwów, plac Marjacki. 17753

Restauracja
w Zakładzie zdrojowym w Szczawnicy z prawem wyzysku napojów spirytusowych jest do wydzierżawienia. Zgłoszenia i oferty z dokładnem podaniem dotychczasowego zajęcia, wnieść należy do końca stycznia 1912. 17910 Zarząd zdrojowy w Szczawnicy.

Dr. BREHMER'a Zakład leczniczy
Lekarz kierownik Dr. Wehmer
Inhalatorium, kabiny Roentgena. Leczą w zimie i lecie. — Wspaniały własny park dla chorych piersiowo. Światło elektryczne. Ogrzewanie parą. — Ilustr. prospekty wysyła chętnie Zarząd. 14381

Bajecznie tanim kosztem
— ubrać się może cała rodzina, kupując materje zimowe — 120 cm. szerokości — 40 do 50 metrów w przednich resztkach za 22 korony franco tylko u firmy 15629 Józef Zeleny & Synowie, Tkalnia w B. Germa p. Nachod Czechy.

PATENT KOSMOS
NIĘWGAJĄCE PIECE
(DAUERBRAND)
i wszelkiego rodzaju
Iryjskie piece o ciągłym paleniu
Patentowane 14196
wkładki do pieców „Kosmos“
Piece kaflowe, płyty przednie, ekrany i t. d. — Do nabycia we wszystkich handlach żelaza, gdzie nie ma na składzie wysyła się wprost z fabryki „Kosmos“, fabryka pieców i wyrobów żelaznych Tow. z ogr. poręką w Otmuńcu.

! PRALNIE!
„JOHNA“
— MAGLE DOMOWE —
WYŻYMACZKI AMERYK.
— KLATKI NA KANARKI —
poleca
E. Pietrzycki
handel maszyn aluminiowych i kas ogniotrwałych.
Lwów, Paśa Mikołascha.

Nerwówi,
osłabieni, chorzy na żołądek, serce, piersi i tacy, którzy cierpią na brak apetytu, bezsenność, zawroty, dreszcze, epilepsję, są niedokrewni, powinni pić codziennie „Teon“ Rosena (herbatę wzmacniającą). 2 pudełka k. 2-30, 6 pudełek 6 k., 12 pudełek k. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu gotówki franco, za załączką o 50 hal. więcej. Mr. Philipp Rosen, aptekarz, Sitzendorf 5/11 bei Wien. N. Oest. 9648

I wiedeński koncesjonowan.
Skład używanych wozów, chomontów, landa półk. tytek, jedno- i dwukonnym po wozów, wszelkiego rodzaju wozów systema Brownes, Buggys itd., wytworncz, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Białe wielki zapas na składzie (alkowite stajnie wysprzedają się za gotówkę lub bierz w komie.

Karol FISCHER, Wiedeń I, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Telefon 12076. 8

Pierze gęsie
dworskie 5814
puch, kołdry, materace
bajecznie tanio poleca wzo-rowy Magazyn pościeli
Włodz. Iżyckiego
Lwów, Kopernika 3.

Wiedeńska 21-letnia, izraelitka, przystojna, gospodarna, muzykalna, z posagiem 30.000 kor., wyjdzie za mąż za dzierżawcy dóbr lub właściciela gospodarstwa rolniczego (izraelity) w wieku od 30 do 50 lat. Pośrednictwo pozadane. Listy adresować L. Reiff, Wiedeń IX. Nussdorferstrasse 16. 17143

Elektryczne kąpiele twarzy w gorącym powietrzu i fioletowym świetle przeciw czerwonym i złotym pląmom na twarzy, elektryczna parówka, masaż twarzy, manikure i pedicur, najmodniejsze czesanie pań, perkarsstwo, mycie i farbowanie włosów, ondelacja, poleca „Salon de Beaute“, Lwów, Jagiellońska 7. 18318

Kto jeszcze uczęszczałby na kursy matury gimnazjalnej? Restante Lwów, „Matura“. 18323

Wdowa po lepszego towarzysza szuka poszukuje partii, przystojną, elegancką, inteligentną, mały posag. Wyższy urzędnik etc. Anonimy bez odpowiedzi. Post. rest., Lwów, „Marzycielka“. 18324

Robinson list (w sprawie ogłoszenia) leży od dawna poste restante, proszę podjąć, Sassów. 18313

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancją portu w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosenzweig i Syn, Wiedeń I, Sonnenfelsgasse 17, Tel. 16881. Bu dapeszt, V, Nador-utca 5. Prospekty franko. 18306

PATENTOWANA
Opaska „LUNA“
(wkłady z waty, mchu i muszliu) jest jedyną przez wszystkich ginekologów i profesorów uniwersytetów w Wiedniu, Pradze i Berlinie polecana

Opaskę miesleczną.
Pieluszki „LUNA“
Idealne powijanie niemowląt
Nadzwyczaj trwałe.
„LUNA“

Prospekty darmo. — Skład główny, Wiedeń IX, Pramer-gasse nr. 3.

We Lwowie na składzie u S. Haya, aptekarza, ulica Kazimierzowska i Magistra Ph. Adolfa Luka, Perfumerja „Reforma“ ul. Maja. W Przemysłu apteka M. Schwarza. — Do nabycia także w odczynnych sklepach. 4786

Pośrednicy poszukiwani. Moja część w trzech interesach ze względu słabości sprzedam. Egzystencja dla pilnego człowieka. Kapitał kilku tysięcy koron pozadany. Listy pod „Nowość“, Post. rest. Lwów. 18280

! PRALNIE!
„JOHNA“
— MAGLE DOMOWE —
WYŻYMACZKI AMERYK.
— KLATKI NA KANARKI —
poleca
E. Pietrzycki
handel maszyn aluminiowych i kas ogniotrwałych.
Lwów, Paśa Mikołascha.

Nerwówi,
osłabieni, chorzy na żołądek, serce, piersi i tacy, którzy cierpią na brak apetytu, bezsenność, zawroty, dreszcze, epilepsję, są niedokrewni, powinni pić codziennie „Teon“ Rosena (herbatę wzmacniającą). 2 pudełka k. 2-30, 6 pudełek 6 k., 12 pudełek k. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu gotówki franco, za załączką o 50 hal. więcej. Mr. Philipp Rosen, aptekarz, Sitzendorf 5/11 bei Wien. N. Oest. 9648

I wiedeński koncesjonowan.
Skład używanych wozów, chomontów, landa półk. tytek, jedno- i dwukonnym po wozów, wszelkiego rodzaju wozów systema Brownes, Buggys itd., wytworncz, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Białe wielki zapas na składzie (alkowite stajnie wysprzedają się za gotówkę lub bierz w komie.

Karol FISCHER, Wiedeń I, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Telefon 12076. 8

Pierze gęsie
dworskie 5814
puch, kołdry, materace
bajecznie tanio poleca wzo-rowy Magazyn pościeli
Włodz. Iżyckiego
Lwów, Kopernika 3.

Wiedeńska 21-letnia, izraelitka, przystojna, gospodarna, muzykalna, z posagiem 30.000 kor., wyjdzie za mąż za dzierżawcy dóbr lub właściciela gospodarstwa rolniczego (izraelity) w wieku od 30 do 50 lat. Pośrednictwo pozadane. Listy adresować L. Reiff, Wiedeń IX. Nussdorferstrasse 16. 17143

Elektryczne kąpiele twarzy w gorącym powietrzu i fioletowym świetle przeciw czerwonym i złotym pląmom na twarzy, elektryczna parówka, masaż twarzy, manikure i pedicur, najmodniejsze czesanie pań, perkarsstwo, mycie i farbowanie włosów, ondelacja, poleca „Salon de Beaute“, Lwów, Jagiellońska 7. 18318

Kto jeszcze uczęszczałby na kursy matury gimnazjalnej? Restante Lwów, „Matura“. 18323

Wdowa po lepszego towarzysza szuka poszukuje partii, przystojną, elegancką, inteligentną, mały posag. Wyższy urzędnik etc. Anonimy bez odpowiedzi. Post. rest., Lwów, „Marzycielka“. 18324

Robinson list (w sprawie ogłoszenia) leży od dawna poste restante, proszę podjąć, Sassów. 18313

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancją portu w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosenzweig i Syn, Wiedeń I, Sonnenfelsgasse 17, Tel. 16881. Bu dapeszt, V, Nador-utca 5. Prospekty franko. 18306

PATENTOWANA
Opaska „LUNA“
(wkłady z waty, mchu i muszliu) jest jedyną przez wszystkich ginekologów i profesorów uniwersytetów w Wiedniu, Pradze i Berlinie polecana

Opaskę miesleczną.
Pieluszki „LUNA“
Idealne powijanie niemowląt
Nadzwyczaj trwałe.
„LUNA“

Prospekty darmo. — Skład główny, Wiedeń IX, Pramer-gasse nr. 3.

We Lwowie na składzie u S. Haya, aptekarza, ulica Kazimierzowska i Magistra Ph. Adolfa Luka, Perfumerja „Reforma“ ul. Maja. W Przemysłu apteka M. Schwarza. — Do nabycia także w odczynnych sklepach. 4786

Pośrednicy poszukiwani. Moja część w trzech interesach ze względu słabości sprzedam. Egzystencja dla pilnego człowieka. Kapitał kilku tysięcy koron pozadany. Listy pod „Nowość“, Post. rest. Lwów. 18280

Pierwsza, największa
25 pokoi obficie zaopatrzona

HALA OKAZYJNA Doroteum

we Lwowie tylko
przy ul. Lindego 6
(boczna Kopernika)
sprzedaje z wolnej ręki
bez

Licytacji

używane i nowe meble,
pochodzące z mas spad-
kowych, konkursowych,
z licytacji i z domów pry-
watnych bądź z powodu
owdowienia, przeniesie-
nia, wyjazdu lub innych
zaszłych stosunków fami-
lijnych

Obecnie są następujące
przedmioty tania do na-
bycia: 2 fortepiany, kilka
jadalni, sypialnie i salony,
urządzenia biurowe i kan-
celaryjne, urządzenia po-
koi męskich i pokoi ka-
walerskich, — szafy na
książki biurka, biblioteki,
krzesła, kredensy, stoły,
otomany, sofy, kanapy,
lustra, lampy, zegary, dy-
wany perskie i inne, por-
tjery obrazy, miedzioryty,
starożytności, — mebelki,
porcelany, kasy ognio-
trwałe, maszyny do pisania,
maszyny do szycia,
niebule mosiężne, żelazne,
blaszane, jak i wogóle
wszelkie urządzenia do-
mowe po nader niskich
frapujących cenach.

UWAGA. Odsprzedają-
cym swoje urządzenia
domowe płacimy naj-
uczciwsze ceny, — za-
łatwiamy zamiany, wymia-
ny i przechowania.

DOROTEUM

Lwów, ul. Linde-
go 6 (boczna Koperni-
ka). Porozumienie z pro-
wincją listownie 14682

„Ostoja” pracownia su-
kień damskich
ul. Pańska 20 wykonują wszel-
kie suknie, kostjmy szybko,
elegancko i tanio. Z prowincji
wysyłamy staniki na miarę.
Udziała również kroju metodą
nadmierzają łatwą po przystępnej
cenie. 17418

Na Święta Jeżeli Szan. P. T. Publiczność chce zaopatrzyć się w Na Święta PIWA najprzedniejszych gatunków

to niech się zwróci do naszej firmy z zupełnem zaufaniem.

Polecamy:

światowej sławy **PILZNER B. B.** z browaru mieszcz. w Pilźnie.

Znakomite piwa eksportowe z browaru parowego w Busku.

Od lat 40 chlubnie wprowadzone 18187

Piwa ołomunieckie z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu.

oraz przez powagi lekarskie zalecane

podwójnie
słodowe

PIWO „TRYUMF”

z browaru
„Austria”

Bezpłatna dostawa do domu.

w Wiedniu.

Bezpłatna dostawa do domu.

Ze względu na ruch przedświąteczny prosimy o rychłe zamówienia.

Maks Wixel i Syn

we Lwowie, ul. Krakowska l. 14. — Telefon 97.

Kieszonkowe Latarki elektryczne

z gwarancją!



o metal. żarówkach luksusowo wyko-
nane Nr. 1 k. 180, Nr. 2 k. 250, Nr. 3 k. 3.
Nr. 4 k. 350. — Latarki elektryczne rę-
czne opatrzone w szkatułce drewnianej,
bogato politerowanej z metal. żarówką
Nr. 5 k. 450, Nr. 6 k. 850, Nr. 7 k. 12.
Nowość! Latarki ręczne acet. pod gwa-
rancją zupełnie bezpieczne, oryg. Biemana
ze samozapalaczem po k. 12, do powo-
18047 zów na dyszel k. 55.

M. Hackel,

Lwów, Pasaż Mikolascha 3.

Obwieszczenie.

Stale z dniem każdym wzrastająca

DROŻYZNA

najniezbędniejszych artykułów potrzeby codziennej jest to-
matem utyskiwać i debatować wszystkich mieszkańców

STOLICY

wobec czego fakt, że znana z solidarności firm

ST. PŁOŃSKI, Akademicka l. 4

sprzedaje kalosze, śniegowce, parasole, oraz wszelkie arty-
kuły sportowe jak: sanki, narty, tyżwy, swetery i wszystkie
towary tanio wywołał ogólne uznanie i poleca każdemu
przekonać się o tem. 18305

Skład mebli
dywanów i pościeli

Józef

Schuster

Lwów, 3-go Maja 5.

Nr. telef. 1736.

kompletne

urządzenia:

Sypialnie	od kor.	200
Jadalnie	„	200
Salony	„	160
Kancelarie	„	100
Biblioteki	„	45
Biurka	„	45
Etażerki	„	5
Salonki	„	45
Komódki	„	30
Parawany	„	20
Kolumny	„	8
Łóżka	„	13
Umywalnie	„	5
Stoliki	„	7
Krzesła	„	4
Kanapy	„	25
Fotele	„	10
Sofy	„	75
Otomany	„	50
Karnisze	„	3
Dywany	„	3
Chodniki	„	1
Gobeliny	„	3
Portjery	„	4
Firanki	„	5
Story	„	6
Kapy	„	6
Serwety	„	4
Narzuty	„	8
Pledy	„	6
Koce	„	3
Kołdry	„	4
Materace	„	12
Wkłady	„	20
Pierze	„	2
Puch	„	5

Meble luksusowe, meble
miękkie, meble gięte i że-
lazne, materje meblowe.

Własne pracownie.

Zamówienia, reperacje i
przeróbki wykonywa się
najstaranniej na czas, po
cenach przystępnych. Na
prowincję wysyłam uzdol-
nionych pracowników.
Ceny stałe.

SPORT.

K. T. N.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy — to bezsprzecznie jedna z najpiękniejszych kart w historii rozwoju naszego życia sportowego, a wiernem odzwierciedleniem tej karty przedłożone V walnemu zgromadzeniu członków Towarzystwa sprawozdanie Wydziału za r. 1910/11.

Główną troską Wydziału — opiewa na wstępie sprawozdanie — było ukończenie dzieła, rozpoczętego już w roku zeszłym: budowa własnego schroniska w Sławsku. Nie łatwe to było zadanie. Odległość zapadłej wsi, brak robotnika i wszelkich przyborów do budowy na miejscu, trudności przypilnowania robót, opóźniały wykonanie budynku tak, że dopiero w listopadzie br. zdołano oddać do użytku wszystkie pokoje schroniska z całym urządzeniem.

Mimo to, ukończywszy prowizorycznie kilka pokoi na dole, można było już w drugiej połowie ub. sezonu zimowego korzystać z własnego domu. D. 26 lutego 1911, po raz pierwszy nocowali w schronisku uczestnicy wycieczki K. T. N., do końca zimy zaś zanotowano około stu noclegów członków Towarzystwa, przyczem stwierdzono, że nadzieje co do ważnego zadania, jakie ma spełniać schronisko w rozwoju Towarzystwa, ziszcza się w zupełności. Tworzy ono nie tylko wygodny punkt oparcia przy wszystkich wycieczkach w bliższe okolice Sławski, tak nadzwyczajnie nadające się do narciarstwa, ale także silny łącznik w życiu Towarzystwa.

Nie jednemu z uczestników ostatnich wycieczek do Sławski pamiętne są te wesołe godziny, ten humor, ta wzajemna serdeczność, gdy narciarz z niecierudą a prześlicznej wycieczki, podniecony zdrowym ruchem, zadowoleniem z udanego zjazdu i piękną zimową krajobrazu, pokrzepia się w czystym, schludnym domku zapasami z „plecaka”.

Przy budowie schroniska musiano walczyć nie tylko z trudnościami technicznymi, ale także z brakiem funduszy. Wprawdzie ministerstwo robót publicznych wypłaciło drugą ratę subwencji w kwocie 5000 koron, chcąc jednak wykończyć schronisko i sprawić odpowiednie urządzenie, trzeba było ogiadać się za wydatną pomocą materyjalną. Po kilku próbach o uzy-

skanie pożyczki udało się dzięki rzetelnemu poparciu członka Tow. p. Lubienieckiego, zawrzeć ze Sodalicią Marjańską Panów we Lwowie, korzystną dla obu stron umowę. Sodalicia Marjańska dostarczyła Tow. pożyczki w kwocie 5000 koron zainstalowanej na jego realności, przez co umożliwiła Tow. ukończenie i urządzenie schroniska i wchodzi tytułem procentów od pożyczonej kwoty w prawo używania go w miesiącach: maj — październik jako letniska dla swych członków. Umowa ta jest zawarta na trzy lata z zastrzeżeniem ewentualnej prolongaty.

Jakkolwiek schronisko zupełnie już zostało ukończone, to solenne otwarcie jego dopiero odbędzie się 6 stycznia 1912 ze względu na prawdopodobieństwo obfitszego śniegu w tym czasie; Towarzystwo chce połączyć uroczystość z zawodami narciarskimi.

Jak w poprzednich latach, tak i w ubiegłym roku stanowiło K. T. N. we wschodniej Galicji główne środowisko narciarskiego ruchu. Po zbadaniu głównych szczytów i pasm górskich we Wschodnich Karpatach, przedsięwziętem w latach 1906 — 1910, zwiędziano teraz ostatnie wierzchy nie osiągnięte jeszcze na nartach. Szczególną sympatią cieszyły się wędrówki wzdłuż grani i grzbietów, przedstawiające tyle uroku dla narciarz-turysty. W okolicy Sławski nie ostał się prawie żaden garb, na którym nie stanęłaby już noga narciarza. Ale także w innych stronach Karpat Wschodnich uzupełniono zeszłej zimy szczegółowe ich zbadanie. J. tak znajdujemy w pamiętkowej książce Tow. opisy po raz pierwszy przedsięwziętych wycieczek narciarskich na pasmo między Siankami a Ławocznem (pierwsze wyjścia na Starostynę, Ruski Put i skalisty Pikuj), dalej na pasmo prowadzące od Wysokiego Werchu na południowy wschód (Gemba-Żyd-Magura), przejścia szczytów od Doboszanki przez Piekun i Poleński aż do doliny Bystrzycy, jakoteż przejścia północno-zachodniego pasma Czarnej Poloniny do Bratkowskiej przez Durny i Grope. Rzadko w porze letniej zwiędzane a bardzo interesujące szczyty Żerban i Pop Iwan Marmaroski, Michailecul i Farchaul zostały pierwszy raz zdobyte w porze zimowej.

Samodzielność i wytrwałość członków Towarzystwa wzrosła. W roku sprawozdawczym nie było wprawdzie wycieczek z tak licznym udziałem uczestników, jak dwa lata temu, kiedy to naprzykład pewnego razu posuwało się 36 narciarzy w długim szeregu na szczyt

Trościana; przedsiębrano natomiast co każdą niemal niedzielę równocześnie po dwie lub trzy wycieczki w rozmaite strony Sławski. Niektóre góry były „miodne”, w pasmo gór Borsawy było np. aż 7 wycieczek, co przypisać może należy łatwej i taniej komunikacji, podczas gdy Howerla widziała tylko dwie wycieczki na swoim szczycie. Tak samo góry położone na południu od Sławski (Ilsa, Wysoki Werch) cieszyły się w ub. sezonie większą wziętością aniżeli Trościan, faworyzowany tak bardzo w sezonie 1909/10.

W ogóle zapisano w książce pamiętkowej ubiegłej zimy, bardzo śnieżystej w zachodniej, daleko mniej zaś obfitującej w śnieg we wschodniej Galicji, 62 wycieczek z 303 uczestnikami, podczas gdy zestawienie za rok 1909/10 wykazuje tylko 28 wycieczek z udziałem 202 osób. Cyfry te stanowią najlepszy dowód większej samodzielności członków Towarzystwa i pomyślnego rozwoju narciarstwa turystycznego.

Procentowy stosunek członków czynnych i biorących udział w wycieczkach dalszych, podniósł się też znacznie i jest wyższy aniżeli w towarzystwach narciarskich w zachodniej Austrii. Członków takich było 75.

Do ważniejszych zdarzeń w roku sprawozdawczym zalicza sprawozdanie zawody narciarskie, urządzone wspólnie z Akademickim Związkiem sportowym, z Tatrzańskim Towarzystwem Narciarzy w Krakowie i Zakopiańskim Oddziałem Narciarzy Tow. Tatr. 5 lutego 1911 w Zakopanem. Zawody te zgromadziły cały niemal polski świat narciarski. We wszystkich prawie biegach uzyskało też K. T. N. pierwsze miejsca: w biegu juniorów zdobyło pierwszą nagrodę, w akademickim pierwszą i drugą, w głównym pierwszą i trzecią.

Jak w poprzednich latach tak i zeszłej zimy urządziło Towarzystwo bezpłatne kursy narciarskie w okolicy Lwowa i starało się zapoznać szerszy ogół z cudami zimowej przyrody za pomocą wieczorów projekcyjnych.

Sprawozdanie podnosi dalej z naciskiem, że działalność Towar. nie kończyła się z ustąpieniem zimy; w myśl programu „pielegnowania także innych pokrewnych sportów turystycznych” urządzano pod znakiem KTN. podczas lata wesołe wycieczki kolarskie (9 z udziałem 69 osób), między innymi trzydniową od Cisy aż po Succawę na Bukowinie, i wycieczki piesze połączone czasem z ćwiczeniami w spinaniu po skałach (Bubniszcze; 8 z udziałem 46 osób). Wycieczki te

Browar parowy JANA GÖTZA w Okocimie

Porter Okocimski

zaprowadził nową markę piwa okocimskiego pod nazwą:
Dla wyrobów tego browaru nie potrzeba szumnej reklamy, gdyż zaprowadzone od zwyż 60 lat gatunki piwa okocimskiego, jakoto: **marcowe, eksportowe i bok**, dają rękojmię, że nowozaprowadzona marka **okocimski** nie tylko w niczem nie ustępuje podobnym wyrobom obcych browarów, lecz je

Porter Okocimski

pod każdym względem przewyższa.

18182

Wszystkie gatunki piwa otrzymać można:

w beczkach u firmy **Ozjasz Wixel i Syn**, c. i k. austr. i król. rumuń. dostawcy nadw. **Lwów, ul. Bogusławskiego 9-11. Tel. Nr. 6.**
we flaszkach u firmy **S. Wieser**, skład piwa flaskowego, **Lwów, ul. Sykstuska 30. Tel. nr. 149.**

Herbanny'ego

Żelazisto-wapienny syrop

zawierający kwas fosforowy.

Od lat 42 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrop na piersi. Rozcieńcza flegmę, łagodzi kaszel i pobudza apetyt, leczy trawienie i odżywia się i wpływa tak na tworzenie krwi, jak i kości szczególnie u słabych dzieci. — Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy: **Dr. Hellmann'a (Herbanny'ego Nast.) apteka pod „Miłosierdziem“**

Wiedeń VII, Kaiserstrasse 73-75.

Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródku Jagiellońskim — Karłowcu — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu.

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Tylko prawdziwy z poniższym znakiem ochronnym



Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

(Prawnie chroniony)

14251

Purjodal.

Preparat jodowo-Sarsaparilowy, czyści krew, pobudza szybką zmianę materji, działa kojąco i uspokajająco przeciwko wszelkim kurzom żołądkowym. Wszędzie, gdzie wskazane są preparaty jodowe i sarsaparilowe, działa ze znakomitą skutecznością.

Cena 1 flaszki kor. 220, pocztą o 40 hal. drożej na opakowanie.

Bielizne

w najlepszym wykonaniu **specjalnie**

17336

Koszule frakowe

w nowym patentowanym kroju poleca

• **MAGAZYN**

„A la ville de Paris“

Gabryel STARK

Lwów, pl. Marjacki 11.

Prawdziwe

WINA

Szlachetne

po niskich cenach można nabyć jedynie u niżej podpisanej firmy.

We wszystkich gatunkach, po różnych cenach.

Specjalności!

WINA

Specjalności!

jak: Furmint, Traminer, Muskateller, Riesling etc.

Firma nasza ręczy Szanownej P. T. Publiczności za
dobre i szlachetne trunki.

18187

MAKS WIXEL i SYN

we Lwowie, ul. Krakowska l. 14. — Tel. 97.

Przyczyniły się bardzo do zacieśnienia węzłów przyjacielskich między biorącymi w nich stały udział członkami Towarzystwa.

Koło KTN. w Przemyśle pod wodzą serdecznego przyjaciela i druha Zdzisława Ritterschilda rozwijało się pomyślnie; przy wszystkich prawie większych wycieczkach łączyło się ze swoją matką.

Ręciu członków Tow. przebywających we Wiedniu, zachowało łączność z nim jako »Koło KTN. w Wiedniu« i urządziło 12 samodzielnych wycieczek w Alpy.

Z pokrewnymi Towarzystwami, przede wszystkim z Tatrzańskim Towarzystwem Narciarzy i z Zakopiańskim Oddziałem Narciarzy Tow. Tatr., łączyły KTN. w zeszłym roku jak najserdeczniejsze stosunki. Przy okazji zawodów w Zakopanem, poruszono myśl założenia Polskiego Związku narciarskiego, który miałby nie jedno wzniesienie dla rozwoju Polskiego narciarstwa zadanie do spełnienia. Miejsmy nadzieję, że myśl ta zostanie urzeczywistniona w ciągu zbliżającej się zimy.

Ze sprawozdania z ruchu turystycznego K. T. N. w r. 1910/11 dowiadujemy się, że ilość wycieczek wzrosła tak znacznie, iż okazała się potrzeba podzielenia ich na dwa rodzaje: wycieczki oficjalne, ogłaszane przez K. T. N. publicznie i prowadzone przez przewodników, wyznaczonych z ramienia Towarzystwa i wycieczki podejmowane z inicjatywy prywatnej członków.

Wycieczek pierwszego rodzaju odbyło się 20, przeważnie w okolice Mrebenowa, Sławska, Borsawy, dwie były skierowane na Howerlę, jedna w pasmo Czarnej Połoniny. Pierwsza z tych wycieczek odbyła się 27 listopada, ostatnia 9 kwietnia.

Udział uczestników jednej wycieczki wahał się od 2 do 16 osób. Co do ich strony turystycznej, to przeciętnie biorąc, były one trudniejsze od podobnych wycieczek w latach poprzednich; zdarzało się bowiem często, że w jednej wycieczce łączono dwie tury, które przedtem same dla siebie stanowiły całodzienną wycieczkę.

W wycieczkach prywatnych, uderza przede wszystkim wzrost ich liczby, co świadczy niewątpliwie o skutecznie przez K. T. N. szerzonej propagandzie sportu narciarskiego, gdyż wszystkie te wycieczki były przedsięwzięte przez narciarzy, którzy, biorąc udział w wycie-

czkach gremialnych, nałbrali obecnie tyle samodzielności, iż mogą dążyć w góry na własną rękę i to nieraz w okolice dotąd przez narciarzy wcale niewiedzione.

Tabele, umieszczone w sprawozdaniu dają dokładny obraz tak bardzo wzmoczonego ruchu narciarskiego.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodach 24.913 k. 46 h., w rozchodach 21.619 k. 77 h. tak, że pozostało 3.293 k. 69 h. (fundusz schroniskowy 3.104 k. 38 h., fundusz Towarzystwa 189 k. 31 h.)

W rachunku budowy schronisk w Sławsku, widziemy w przychodach 28.043 k. 37, w rozchodach 24.774 k. 67, pozostało na r. 1911-12 3.268 k. 71.

Sprawozdanie, bardzo starannie tym razem wydane, o tyle cenniejszą dla członków K. T. N. stanowić będzie pamiątką, że dołączono do niego siedm, bardzo ładnych reprodukcji fotogramów zwiedzanych przez nich na nartach okolic.

Prawdziwą ozdobą sprawozdania wreszcie jest umieszczony na pierwszej karcie tegoż wiersz Jerzego Żuławskiego p. t. »Jazd tatrzański.«

...Przepaść! — zwrot! — w śnieżystej chmurze, co z pod narty wyprysła, leżą z zawieruchą nad kosówki zadęte, nad piargi, nad skały — tam, gdzie staw się rozpostarł, w śniegach śniący, biały.

Tak kończy swój przepiękny sonet poeta.

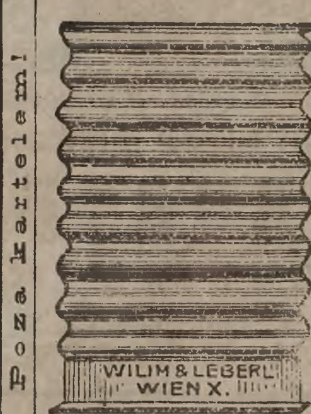
W końcu, przytoczę jeszcze ze sprawozdania, umieszczony w nim program uroczystego otwarcia schroniska K. T. N. w Sławsku w d. 6 i 7 stycznia 1912. Program ten opiewa:

Dzień I-szy, sobota 6 stycznia 1912.

Odjazd ze Lwowa w sobotę d. 6 stycznia pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 7-8 rano — tylko w razie odpowiedniej liczby zgłoszeń — przyjazd do Sławska o godzinie 10-30 rano, lub pociągiem zwyczajnym tego samego dnia o godzinie 7-30 rano — przyjazd do Sławska o godzinie 11-30 rano.

Porządek uroczystości:

Godzina 12 w poł.: Poświęcenie schroniska — przemówienie prezesa Towarzystwa. Godzina 12-30. Obiad i przemówienia delegatów Towarzystw narciarskich.



Żaluzje

z blachy stalowej lub cynkowej

Blacha falowana surowa lub cynkowana

Części składowe do żaluzji oraz

MARIZY dostarcza najtaniej

Wilim & Leberl

WIEDEŃ 13110

X. Herzgasse 72.



Automatyczny pistolet łamany

„STEYR“

Zupełnie bezpieczny.

Fabrykat precyzyjny Austr. Tow. fabryki broni w Steyr.

Do nabycia u rusznikarzy i w składach broni. 17133

Zgłoszenia udziału w obiedzie należy składać razem z kwotą 6 koron równocześnie ze zgłoszeniem w uroczystości.

Godzina 2 popoł. I. Zawody narciarskie w jeździe sztucznej. II. Zawody narciarskie w skoku. III. Harce i ćwiczenia narciarskie.

Godzina 4 popoł. Festyn narciarski — lampiony, — pochodnie — ognie sztuczne.

Odjazd ze Sławska dnia 6 stycznia pociągiem nadzwyczajnym o godz. 6-10 wieczór — przyjazd do Lwowa o 10-30 wieczór lub pociągiem zwyczajnym o godz. 6-42 wieczór — przyjazd do Lwowa o godz. 11 wieczór.

Goście zostający na niedzielę i reflektujący na nocleg w schronisku — mają złożyć 2 kor. równocześnie przy zgłoszeniu udziału w uroczystości.

Dzień II-gi niedziela 7 stycznia 1912.

Godzina 7 rano: Ogólna wycieczka narciarska na Trościan, szczyt 1235 m. wysoki n. p. m. w okolicy Sławska. Powrót w południe na obiad. Każdy narciarz może brać udział w wycieczce.

Godzina 12 w poł.: Zawody narciarskie: Bieg otwarcia schroniska ze szczytu Trościana (1235 m.) do schroniska.

Odjazd ze Sławska w niedzielę d. 7 stycznia pociągiem zwyczajnym o godzinie 6-42 wieczór, przyjazd do Lwowa o godz. 11 wieczór.

Uroczystość poświęcenia schroniska i zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Na miejscu gorący i zimny bufet restauracji kolejowej z Ławocznego.

W zawodach obowiązuje regulamin K. T. N.

Zgłoszenia udziału w uroczystości otwarcia schroniska wraz z należnością 7 koron 50 halerzy za bilet kolejowy powrotny, przyjmuje magazyn sportowy p. Płońskiego przy ul. Akademickiej do 5 stycznia, g. 12 w południe. W tymże magazynie należy też zgłaszać współudział w zawodach, z dołączeniem wpisowego w wysokości 2 k.

Kl.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo Akcyjne

Nr. telefonu 1559. **we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5.** Nr. telefonu 1559.

Udziela długoterminowych pożyczek hipotecznych w **4 i pół procentowych** listach zastawnych, które szczególnie dobrze nadają się do korzystnej lokacji kapitałów oraz na **kaucje i wadja**.

Załatwia wszelkie **interesy bankowe** i transakcje, wchodzące w zakres **kantorów wymiany**.

Przyjmuje **wkłady na rachunek bieżący i na książeczki wkładowe** pod korzystnymi warunkami. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Eskontuje **weksle**, otwiera **kredyty na podkład papierów wartościowych**.

Wynajmuje **Schowki depozytowe (Safe deposits)** w stalowych kasach pancernych

18611

Przewyborne
szwajcarskie
czekolady

Cailler

Największa
w świecie
sprzedaż

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie: ul. Sykstuska 25 i ul. Hełmańska 6.

FABRYKA: w Krakowie: Sukiennice 20, w Przemyśle: Mickiewicza 6, w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska 21.

Nowość!

ZNAKOMITE

Nowość!

PERFUMY

Gardenia — Fiołki parmeńskie — Vera violette — Ideal —
Trefle du Japon — Orchidea — Amaryllis

Nowość!

od 2 do 10 k. flakon

Nowość!

Kadzidło sosnowe

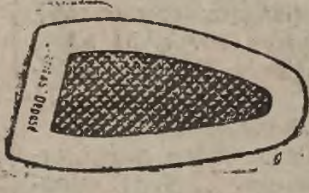
oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności higieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon 1.20 h., rozpylacze od 60 hal. do 6 koron.

16379

„Veritas” — Gumowe podeszwy z brzegiem skórzanym
Najlepsze podeszwy świata. Jak każda zwykła skórzana podeszwa da się przytwierdzić do bucika przez przybicie lub przyszywanie.



Podeszwa
przyszłości



Miękka i elastyczna!
Niezwyczajnie trwałą!

Nie ślizgająca się! Nieprzemakalna! Nie ziębi! Tłumi chód!
Zjednoczone fabryki wyrobów gumowych, Grottau Czechy.
Zastępca na Galicję IGNACY STARK Lwów. Skrytka pocztowa 23. 17753

Księgarnia G. GEBETHNERA i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

Bratek: Śliczna książeczka dla grzecznych dzieci 4-o. K. 3-20.

Foerster: Wychowanie człowieka z. III.

Konopnicka M.: Poezje II. Helenica. Wydanie nowe K 5-20, w oprawie K 3.60.

Konopnicka M.: „Pan Balcer w Brazylii”. Wydanie nowe K 5-20, w oprawie K 6.20.

Kot w butaon. Książeczka ilustrowana dla małych dzieci 4-o K 2-—.

Podróże Guliwera. Książeczka ilustrowana dla małych dzieci K 2-—.

Shakespeare W.: Dzieła dramatyczne w 12 tomach. Tom I K 2-—, toż na lepszym papierze K 2-60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

18042

FAVORITE

Najlepsza **PŁYTA** dwustronna

wśród wszystkich istniejących marek.
Największy repertuar ulubionych artystów i kapeli, oddają głos czysto i wyraźnie. — Najodpowiedn. materiał. — **Najniższe ceny.** Sprowadzić można przez wszystkie handele specjalne i od odsprzedawców z Wiednia i prowincji lub przez 14176 „FAVORIT” Hartkopp & Fischer Wiedeń, VI, Magdalenstr. 8 (Teater a. d. Wien). Źródła kupna podane będą na żądanie.

„CLIMAX”

Motory i lokomobile na ropę

najtańsza siła popędowa 14147
Bachrich & Co, Wiedeń XIX-6
Najstarsza w monarchji specjalna fabryka motorów dwutaktowych na ropę.
Helligenstädterstrasse 82/84.

Austrijski Lloyd, Tryjeść

Podróże dla przyjemności w r. 1912
parowcem

„THALIA”

I. „Na karnawał do Nicei”. Od 1 do 16 lutego. (Tryjeść, Korfu, Syrakuzy, Malta, Tunis, Palermo, Neapol, Nicea, Genua). Ceny jazdy z utrzymaniem począwszy od 380 koron.

II. „Wiosna na południu”. Od 18 marca. (Genua, Nicea, Ajaccio, Palermo, Tunis, Malta, Korfu, Dubrownik, Tryjeść). Ceny jazdy z utrzymaniem począwszy od 300 kor.

III. „Do Północnej Afryki i Włoch”. Od 5 do 17 marca. (Tryjeść, Korfu, Malta, Soussa, Tunis, Palermo, Livorno, Genua). Ceny jazdy z utrzymaniem począwszy od 300 kor.

IV. „Podróż Riviera-Półn. Afryka”. Od 18 do 31 marca. (Genua, Nicea, Palermo, Tunis, Soussa, Malta, Korfu, Tryjeść). Ceny jazdy z utrzymaniem począwszy od 300 kor.

V. „Podróż wielkanocna do Północnej Afryki i Sycylii”. Od 3 do 17 kwietnia. — (Tryjeść, Korfu, Malta, Tunis, Philippeville, Palermo, Mesyna, Kotor, Tryjeść). Ceny jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od 370 koron.

VI. „Do Hiszpanji i wysp Kanaryjskich”. Od 20 kwietnia do 19 maja. — (Tryjeść, Korfu, Palermo, Algier, Malaga, Cadix, Madryt, Tenerife, Barcelona, Genua). Ceny jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od 700 koron. 17545

W lipcu i sierpniu 1912: Trzy podróże do krajów północnych. Wycieczki w okolice urzędu Thos. Cook & Son, Wiedeń.

Wyjaśn. i prospekty we Lwowie w Pierwszem Gal. Biurze podróży i transportu, Kościuszki 7.

„Nowy Rok 1912.”

Nowy Rok i Londyn nie oszczędziły i stałego lazu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony do skutecznego. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 14 k. 40 h. następujące przedmioty:

- 6 noży stołowych z prawdz. angielsk. klingą,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk.
- 12 łyżeczek z ameryk. pat. srebra
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielsk. spodków Viktoria,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsypany cukier,

42 przedmioty tylko za k. 14.40.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 80 k. a obecnie można je mieć za tę niską cenę k. 14.40. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuję się niniejszym publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe jak niemniej dla każdego gospodarstwa. Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych. Wiedeń, II. Rembrandtstrasse, 19 D.

Wysyłka na prowincję za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem na żądanie.

Proszek do czyszczenia 20 h.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego owaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galijska. Siostra Joanna, przeł. T. N. P. Marji

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Czerwińska.

Trzy razy już sprowadzałam od Pana garnitury po 42 k. i byłam każdym razem zupełnie zadowolona, proszę mi zatem i tym razem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Zakopane 1907.

Veritell 14352
jest najnowszą i najlepszą
Ang. specjalnością hygj.
Ceny za tuzin K 2.50, 3, 4, 6, 8, 10.
6 próbek sort. K 3. — Wysyłka dyskretna.
Prawn. chron. tylko za zal. lub poprz. nadesł. należyty.
Skład gł. Artur Weil, Oddz. 8, Wiedeń II, Praterstr. 22, I. S., T. 8.

17 ciagnień rocznie

z następującymi głównymi wygranami, a mianowicie:
4 po K. 90.000, 60.000, 3 po K. 30.000, 2 po K. 20.000,
franków 100.000, 75.000, 20.000, 2 po 30.000 lirów i 2 po
15.000 lirów, oraz licznymi większymi wygranami ubo-
cznymi ma następująca nadzwyczaj polecenia godna
grupa, a m.:

- | | |
|--|---------------|
| 1 los austr. Czerwonego Krzyża. | 2 stycz. 1912 |
| 1 „ serbski tytoniowy | 15 „ 1912 |
| 1 „ włoski Czerwonego Krzyża | 1 lutego 1912 |
| 1 kupon wygr. losu kred. ziem. z r. 1880 | 15 „ 1912 |
| 1 los węg. Czerwonego Krzyża | 1 marca 1912 |
| 1 „ „ Dombau | 1 „ 1912 |

Wszystkie 6 losy razem za gotówkę podług kursu
dziennego lub też na spłaty

66 rat miesięcznie po K. 7.50

z niepodzielnym prawem gry na podstawie prawnie wy-
stawionego dokumentu sprzedaży już po złożeniu pierw-
szej raty przesłanej do mnie wprost przekazem pocztow-
ym; na dalsze raty przesyłam czeki pocztowe. Pierwszą
ratę możemy pobrać za zaliczką.

Edward Urban 117

Dom Bankowy, Berno, Grosser Platz 23/25
(we własnym domu).

Solidnych i stałych odsprzedawców poszukuję wszędzie.
Ceny niskie! Wysoka prowizja!

BLAU i S^{KA}

Fabryka narzędzi i maszyn roboczych

Wiedeń, XX/2 Hellwagstr. Nr. 4—8

Biuro sprzedaży:

u Roberta Kerna, Lwów, Kopernika 18

FABRYKACJA:

Narzędzia: frezery, narzędzia do nacinania gwintów, swidry gwintowe, rozwiertniki, kalibry, imadła, obcinacze do rur etc. Narzędzia pneumatyczne wszystkich rodzajów.

Nawiertaki: w rozmaitych wykonaniach, specjalne nawiertaki szybko działające, nawiertaki słupowe o różnych typach i wielkościach.

Szlifiarki: uniwersalne szlifiarki narzędziowe rozmaitych typów do szlifowania frezów, rozwiertników swidrów gwintowych i t. p.; szlifiarki do wykonania równych powierzchni części maszyn, aparatów, towarów ślusarskich i t. p.

Maszyny do nacinania gwintów z automatycznie się otwierającymi bakami dla gwintu Whitwortha 1/4 — 2". 302

ODDZIAŁ HANDLOWY:

dostarcza maszyny narzędziowe, robocze, narzędzia etc. wszelkich rodzajów.

Proszę żądać katalogów. — Proszę żądać ofert. — Telefon 766

Kawa palona

zapomocą gorącego powietrza
z własnej elektrycznej palarni
ściśle podług zasad hyg. znakom. w smaku i arom.

Co dzień świeżo palona.

1/2 kilo kawy palonej Melange
nr. I. 1 k. 80 gr. — nr. II. 2 k.
— gr. — nr. III. 2 k. 30. — nr.
IV. 2 k. 60 gr. — nr. V Melan-
ge cesarsk. najlep. 3 k. — gr.

poleca

Handel herbaty
i kawy

Edmunda Riedla

WE LWOWIE,

ul. Teatralna 3
naprzeciw katedry.



Najtańszymi i najdoskonalszymi

wirówkami do odtłuszczania mleka są

Meyfarth'a „Diabolo”

fabrykat pierwszorzędnym

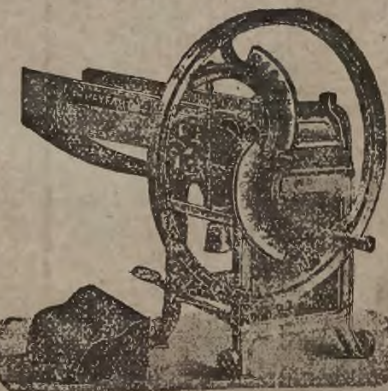
pojedyncza obsługa

gwarantowana wydaj-
ność 120 litrów na

godzinę.

Cena tylko kor. 125.

Maszyny do przyrządzania paszy



sieczarki,

siekacze do

buraków

szrotowniki,

parniki na

paszę,

pompy gno-
jówkowe,

prasy na siano

oraz wszelkie maszyny rolnicze, wykonywa-
ją i dostarczają 600-krotnie odznaczeni fa-
brykanci:

Ph. Mayfarth & Co., Wiedeń II/1.

Frankfurt n. M. Berlin. Paryż. 17589

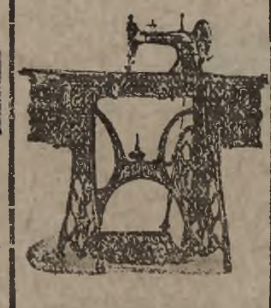
Prospekt Nr. 1188 darmo i oplatnie. Zastępcy poszukiwani.

Najlepsze maszyny do szycia

światowej

slawy

Pfaffa



Pfaffa

z 7-letnią

najsilniej

gwaracją.

zbudowane

Szyją nadzw-
yczaj lekko

z najlepszej

i cicho.

kutej —

stali.

Generalne zastępstwo

J. IWANICKI

Lwów, Hotel Żorża. — Kraków, Hotel Pollera.

Naprawa maszyn wszelkich systemów.

Cennik darmo i oplatnie. 15236

40 m

15 k.

2 kapy na łóżka, 1 kapa na stół, wełniane, kol. seces. 8-50 k.,
przednie 12, 16 k. itd. 1 obrus damasz. czysto płóc. i 6 serwetek
60×60 cm. 5-50 k. Przescieradła bez szwu pod gwar. płóciennę
150×200 cm. 2-30 k., cieńsze 2-50 k. Takie same 150×225 cm.
2-70 k., cieńsze 2-90 k. 1 sztuka płótna Hochberga, weba spec.
82 cm. szer. 23 cm. dług. na bieliznę 15-50 k. 1 tuzin ręczników
w kratki białe i siwe 44×120 cm. 3-80 k. 1 tuzin ręcz. damasz.
czysto płócien. wzór seces. 50×110 cm. 9 k. 1 tuzin chustek do
nosa z paskiem atlas. białym 44×44 cm. 1-20 k. Przedniej jako-
ści resztki wełnowe 82 cm. szer. 6—20 m. dług. 1 mtr. 53 hal.
Wysyłka za zaliczką. Nieodpow. przyjmuję z powr. i zwracam
pieniądze. Próbkę i cennik darmo. Jeżeli Pani nic nie zamówi,
należy próbki zwrócić oplatone. Tkalinia płótna i tow. baweł.
Berthold Hochberg Roth-Koste-
letz 13 Czechy.



„Zum Gummikönig“.

Wiedeń, I, Stephansplatz 2/B
wchód także pod bramą.
oferuje najlep. wyroby paryskich hyg.
specjaln. gumowych tuzin po k. 2, 4,
6, 8, 10, 12. Kolekcja wzorów 12 sztuk
5 k. 25 sztuk kor. 10. Przez długoletnie
doświadczenie w tej branży jestem w
możliwości sprzedawać towary tylko
najlepsze i najnowsze po cenach naj-
tańszych

KAROL SCHLEIFER

Specjalny dom „Zum Gummikönig“ 9611

— Wysyłka dyskretna. — Cennik darmo i oplatnie. —



Na skrzywienie kości pa-
cierzowej, krzywy wzrost.

nierówne biodra, łopatk, działają
skutecznie i wykształceniu się gar-
bów zapobiegają specjalne lecz-
nicze **gorsety ortopedyczne**
najnowszego pomysłu, pod

szata niewidzialne, a ciało skrzywione prostu-
ją. Osobiste jawienie się pacjentów jest ko-
niecznym. Zgłoszenia przyjmuje: 15869

Specjalny Zakład ortopedyczny

we Lwowie, ul. Kurkowa 8 (obok c. k. Namieśtn.).

Zakład gazowy miejski we Lwowie

wykonuje kompletne urządzenia gazowe

do oświetlenia i opał

oraz poleca na porę zimową:

Pieca gazowe stojące i do za-
wieszania na ścianie

Radiatory gazowe 17488

Aparaty do grzania wody

PIECE GAZOWE

w zwykłym wykonaniu wypożyczają się.

Zalety opału gazem: Wygoda i łatwość w obsłudze,
nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie
ciepła i taniość.

Cena gazu do celów technicznych wynosi 16 h.
za 1 m³.

Lokal sprzedaży w Pasażu Mikolascha.
Telefon 179.

Środek do farbowania włosów „Effektor”

v. E. Linka prawnie chroniony (nietrujący) 3

premiowany złotym medalem, krzyżem hono-
rowym i dyplomem. Wiedeń, Paryż i Londyn,
dla zdrowia i skóry pod gwarancją nieszkodli-
wy. Farbuje trwale siwe i rude włosy na głó-
wie, brodzie barwy trwale, nie puszcza przy ką-
pieli lub myciu, na czarno, ciemno i jasno ka-
sztanowo, jasno i ciemno blond. — Wysyłka
pocztowa za zaliczką: wielkie pudełko K. 4-90
próbne K. 2-70. **Smotowa woda na włosy**
jasna i ciemna jedyny środek, skuteczny przeciw wy-
padaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Flaszka k. 2-20.

E. LINK, fryzjer, kosmetyk i specjalista
Wiedeń, I, Spiegelgasse 19 (vis a vis
Dorotheum). — Skład we Lwowie: apteka pod srebrnym
ortem H. Rubla przedtem Z. Ruckera, Jan Link, drogueria
i perfumerya, Kraków, Sławkowska 1, Wład Brak, Tarnów.

„KRONOS”

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące naftowe
palniki żarowe z powodu wielkiego zapasu po kor. 7.—
z szkłem i siatką. Kompletne lampy od kor. 10.— zwyż.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

(Tantal, Tungstam, Verlex, Monowat i t. d.) po cenach
fabrycznych ze znacznym opustem.

Leon Müniz

Lwów, ul. Zygmuntowska 1. 12

Telefon Nr. 1505.

Wyłączna sprzedaż palników „Kronos” i skład
hurtowny żarówek elektrycznych. 17090



BRASIL 13063

Reicheuberski **KREM TŁUSTY**

do bućków jest marką światową.

Nie zawiera wody, żywicy lub surogatu.

MAREK BORITZ w Przemysłu ul. Mickiewicza -- poleca:

16523

Portjery :: składające się z dwóch części, kompletnej długości i szerokości od kor. 2.—.

Fliranki koronkowe cudowny deseń, oblamowane taśmą, 2 cz. po 3 m. długości od 2 k. 90 h.

Chodniki Jaquardowe w pięknych deseniach i kolorach 58 hal. metr.

Chodniki Herkules -- nadzwyczaj trwały gatunek, 75 hal. metr.

Kocyki flanelowe Lina kompletna długość i szerokość 1 kor. 75 halerzy sztuka.

Kocyki tygrysie z pięk. bordiurą, bardzo ciepłe i puszyste, komplet. szer. i długości po 2 kor. metr.

Kocyki Sahara gładkie, a la włos wielbłądzi 200 | 150 z bordiurą, nadz. ciep. i prakt. k. 295 szt.

Józef Strauber

Lwów, Gródecka 34.

Wylączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny
fabryki motorów

Osers & Bauer, Wiedeń

XX., Dresdnerstrasse 83

poleca:

Benzynowe Motory i Lokomobile

do poruszania młótarzy i innych maszyn rolniczych.



Trwała konstrukcja! — Pewny i spokojny ruch! — Najmniejsze zużycie paliwa i smaru! — Koncesja niepotrzebna! — Maszynista niepotrzebny! — Bez niebezpieczeństwa ognia i eksplozji!

Motory ssąco-gazowe

do poruszania młynów, tartaków i wszelkich maszyn przemysłowych. 2996

Najniższe ceny! Największa gwarancja! Dogodne warunki spłaty! Kosztorysy, plany i informacje bezpłatnie!

Richter'a Żytnia kawa zdrowotna

jak świadczy tysięcy uznań pisemnych, jest najlepszą. Do każdego 5-kg. pakietu załącza się piękny przedmiot z niklu, szkła lub t. p. przed świętami Bożego Narodzenia wspaniałe dzwonki na choinkę i zabawki dla dzieci według wyboru **darmo.** 5-kg. pakiet kosztuje franco pocztą za zaliczką Kor. 4, bez dodatku gratisowego k. 3 40.

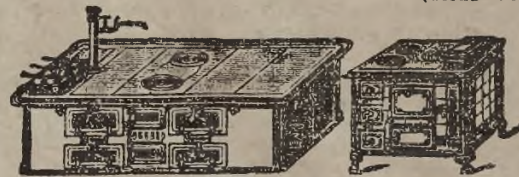
Karol Richter, Fabryka Żytniej kawy zdrow. Lewin 45, Czechy.

W każdym pakiecie znajduje się spis przedmiotów gratisowych. 14411

Zarówki Verlex

Wylączna sprzedaż u **Adolfa MASCHERA**
LWÓW, ULICA BATOREGO 11.

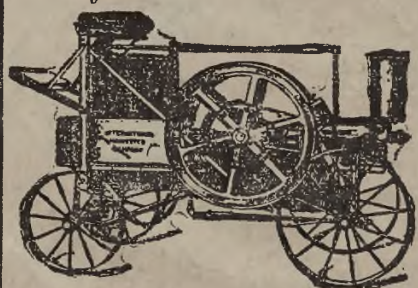
Fabryka pieców kuchennych **H. KOLOSEUS,** Wels. (Górna Austria).



polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany i majoliki, do użytku domowego, dla hoteli, restauracji etc. patentowane warzełnice i kuchnie gazowe, iryjskie piece o trwałym płomieniu, oraz kombinowane kuchnie do węgla i gazu. Otrzymać można w każdym składzie żelaza gdzie nie ma wprost z domu wysyłkowego. Należy żądać tylko **Oryginalne Kuchnie Koloseusa** a wszelkie mniej dobre fabrykaty odrzucać. Katalogi bezpłatnie. 17134

Motor dla Pana!

Amerykańskie motory benzynowe od 1-25 HP



stałe i przenośne — nadzwyczaj pojedyncze.

Tysiące sprzedanych do wszystkich części świata.

Budowa zastosowana specjalnie

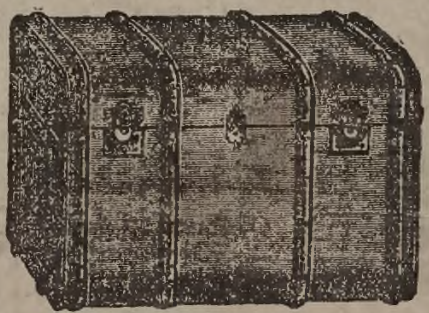
dla gospodarstw rolnych i przemysłu drobnego.

Proszę żądać z zaufaniem prospektów od 14194

International Harvester Company

Tow. z ogr. por.

Wiedeń II/1, Novaragasse Nr. 28/J.

ELEGANCKI PODAREK NA GWIAZDKĘ!

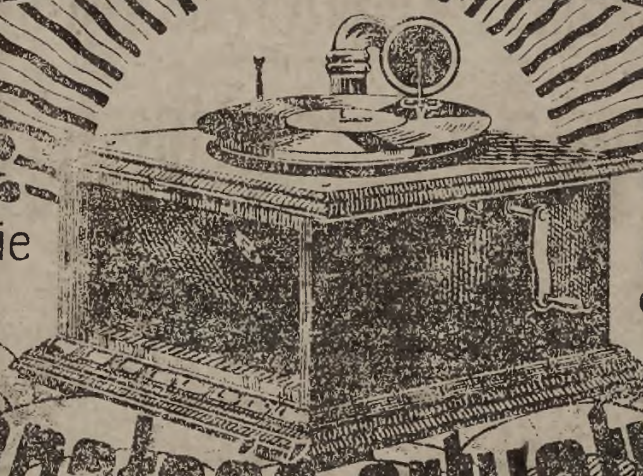
dla pań i panów
kufry, torebki
przedmioty skórzane
z urządzeniem
lub bez 14235

Spec. Dom fabryczny
Józ. Winkler i syn.,
Wiedeń, Himmelpfort-
gasse 7. Ilustr. Cennik
darmo i opłatnie.
Okazja gwiazdkowa.
Wysyłka odwrotna.

WYNALEZEK PATHÉ 1912

7 K 7 miesięcznie

23 h dziennie



Ostatni Pathé-ów
tryumf aparat bez
tuby, śpiewa, śmieje
się i mówi jak artyst.

Metalowa tuba i
metalowy oddźwięk został usunięty.
Pathé, największa fabryka fonotonów
daje nam aparat przyszłości.

Nur Pathéfon do każdego domu!

Bogaty wybór

Saphir Towarzystwo z o. p., Wiedeń VI., Köstlergasse 625 8

Szanowne czytelniczki i łaskawi czytelnicy!

Pozwalamy sobie zwrócić Wam ten zupełnie nowy i wspaniały aparat z bogatym wyborem 24 kompozycji na 12 oryginalnych płytach Pathé „Pathéfon 1912“ bez tuby i wspaniały zbiór oryginalnych płyt Pathé, wszystkie starannie opakowane i za to uplać nam będziecie tylko K 7.— miesięcznie aż do zupełnego wyrównania K 161.—.

Ręczymy, że aparat i płyty odpowiadają w zupełności powyższej rycinie.

Opis aparatu.

Wielkość: 45x26 cm. Elegancka szkatułka z wygiętym, akustycznym ramieniem, wszystko zbudowane nadzwyczaj starannie, ze szczególnym względem na prawidłowe wywołanie mechanizmu do nakręcania podczas gry, nowy regulator, przy pomocy którego jest się w stanie osiągnąć najdokładniejszą szybkość.

Originalna Pathé-aluminiowa-Koncert-membrana

Warunki są tak wygodne, że każdy nabyć może.

Proszę dokładnie wypełnić obok wymieniony kupon i nadesłać wraz z 1. ratą K 7.—

Saphir Towarzystwo fonotonowe
z o. p.

Wiedeń VI., Köstlergasse 625 8

Opakowanie darmo.

Kupon:

Nazwisko: _____ Ulica: _____
Miejsce: _____ Kraj: _____
Zawód: _____ Stacja kol: _____
Adres: Czas dostawy 19 dni. Zamówienia nie zaliczamy, jeśli nie otrzymamy 1 raty. Na wypadek, gdybyśmy nie mogli wykonać zlecenia, prosimy natychmiast z powrotem.

Założony
w roku 1890
17335

Pierwszy kraj. Zakład wyrobu Gorsetów

we Lwowie
przeniesiony z ul. Jagiellońskiej 2na
Chorażczynę 6
(róg ul. Akademickiej).

Tylko dobrej jakości

zawdzięcza swą
światową sławę

prawdziwy
14186

obcas kauczukowy „PALMA”.

Stalowe rury mufowe dla gazu i wodociągów marka HAHN

z I-ma miękkiego żelaza zlewnego
Siemens-Martina, wewnątrz i ze-
wnątrz powleczone asfaltem i owi-
nięte terowaną jutą

dostarcza 10437

Albert Hahn, walcownia rur, Wiedeń, I. Johannesgasse 16.

Bogumin (Oderberg)

Zastępca na Galicję i Bukowinę S. LILIENTHAL, Lwów.



Światło Wiktorin

Lampa spirytusowa o sile 180 świec.
Najnowsze oświetlenie. Koszt 3 hal.
godzina. Przez władzę państwową
zbadał i uznane za doskonałe.

Oskar Fassler

Skład gramofonów i maszyn do szycia
Lwów, ul. Sykstuska 29.

Galicyjski Bank Ludowy dla Rolnictwa i Handlu

Tow. akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17

Telefon nr. 1677 i 1678

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki począwszy
na
od 20 koron 4 1/4 0

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedze-
nia, podatek rentowy opłaca Bank z wła-
snych funduszy.

Kantor wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet
Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bez-
płatne przeglądanie losów.

Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta
całego świata. 16255

Austro-Americana, Tryjest.

Regularna i bezpośrednia komunikacja pasażerów na
wykwintnie urządzonej poczekalni par-
owców, oraz ekspedycja wysyłek frachtowych,
z Tryjestu do Północnej i Południowej Ameryki.

Najbliższe odjazdy do Ameryki północnej:

„Argentina” 23 grudnia 1911 „Oceania” 20 stycznia 1912
„Argentina” 10 lutego 1912 „Alice” 24 lutego 1912

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

„Laura” 28 grudnia 1911
„Martha Washington” 11 stycznia 1912
„Columbia” 25 stycznia 1912
„Sofia Hohenberg” 8 lutego 1912
„Atlanta” 22 lutego 1912

Szczegółowych informacji udzielają:

TRYJEST: Dyrekcja, Via molin piccolo 2.
WIEN: Biuro pasażerskie, II, Kaiser-Josefstrasse 36.
LWÓW: Gener. zast. dla Galicji Wschod. Gródecka 93.
KRAKÓW: Gen. zastęstwo Goldlust i Sp., Lubicz 2.
TARNOPOL: Główna agencja (Emil May). 10283

Najlepsze źródła czeskie!



S. Benisch

Tanie pierzel

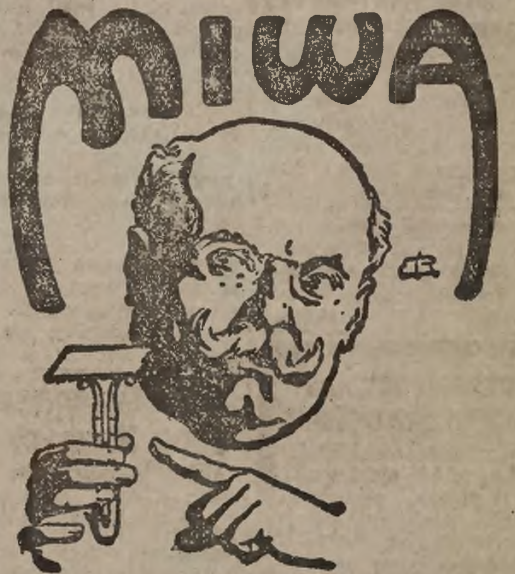
1 kg. pół-szarego, dobrego pierza darto-
go 2 k., 1 kg. lepszego 2 1/2 k.; najlepszego
półbiałego 2 kor. 80; białego 4 kor.;
białego koron 5 1/2; 1 kilogram naj-
lepszego, śnieżnej białości, darto-
go 6 kor. 40 i 8 kor.; 1 kg. puchu szarego
6 kor., 7 kor.; białego lepszego 10 kor.;
najlepszego puszka 12 kor.

Przy odbiorze 5 kg. franko

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego,
białego lub złotego Nanking'u, 1 pie-
rsyna 180 cm. dług., 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm.
długości, 60 szerokości napełnione nowym, szarem, trwałym pierzem
16 kor.; pół-puchem 20 kor.; puchem 24 kor. Tylko pierzyna 10, 12, 14,
16 k r. Poduszka 3 kor., 3 kor. 50 i 4 kor. Pierzyny 200 cm. dł., 140 cm.
szer. 13 kor., 14 kor. 70, 17 kor. 80, 21 kor. — Poduszki 90 cm. dł., 70
cm. szer. 4 kor. 50, 5 kor. 20, 5 kor. 70. — Pierzyny z mocnego gradła
w paski dł. 190 cm., szer. 116 cm. 12 kor. 80, 14 kor. 80.
Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 kor. franko. Wymiana dozwolona.
Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Bogato ilust. cenniki darmo
i opłatnie. 9520

S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 733, Böhmen

Najpraktyczniejszy podarek na gwiazkę!



najpewniejszy i najbezpieczniejszy

aparat do golenia

z ruchomym ostrzem, które umożliwia ustawienie go pod
najkorzystniejszym do cięcia kątem. Cena aparatu wraz z apa-
ratem do ostrzenia i 10 nożami w eleganckim etui 24 kor.

Fabryka: Przemysł metalowy Winter & Adler T.A.
Wiedeń XV. Dresdnerstrasse 110.

We Lwowie otrzymać można:

Jan Lauruk, Halicka 6,
Alfons Menszik, Wałowa 11
Maurycy Tiller i Sp. c. i k. dost. nadw. Teatralna 7.
J. Trepczyński, Trybunalska 14.
G. A. rich, plac Marjacki 3. 14355

Pod gwarancją

bez okowity kartoflanej!



Likier

najwykwintniejszy
dla
wszystkich narodów.

Proszę żądać 17387

w składach delikatesów,
winiarniach i kawiarniach.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI — POKRYCIE MUROW 80 STRONY WIATRU

Eternit

LUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHKE LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPEST NYERGES UNFALU

Zastępstwo na Lwów: Henryk Eber, Lwów, Mickiewicza 5. — Zastępstwo na zachodnią Galicję: Salomon Rittermann Kraków, ul. Wrzesińska 11

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Bona, wychowawczyni dzieci, osoba starsza, inteligentna, Polka, władająca językiem niemieckim poszukuje posady. Kłuzka, Przemysły, Józefa 11. 18209

Trzymiesięczny Kurs przygotowawczy do egzaminu prawnohist.

na termin wiosenny, egzaminu i rygorozum politycznego pod kierownictwem wytrawnego jurysty doktora praw 15 stycznia rozpoczyna się. Zgłoszenia pod „Egzamin” do Adm. Słowa. 18261

Pierwsze centralne biuro nauczycielskie C. Bodyńskiej, Lwów, Rynek, Pasaz Andriollego, poleca również wszelką doborową służbę. 18253

Koncesjonowane Biuro nauczycielskie A. Wierusz-Kowalskiej, ul. Kornela Ujejskiego 1. 8B. II piętro. poleca nauczycielki, nauczycieli, bony cudzoziemki i Polki irebłanki. 18285

BIURO nauczycielskie i pośrednictwa pracy Ludwika Studzińskiego, Lwów, Skarbówka 35, poszukuje i poleca nauczycielki, nauczycieli, bony; personal ekonomiczny, biuro wy itp. 18286

Doktor praw egzaminy i rygorozę z ogólnym odnaceniem, przygotowuje do każdego z egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie. Repetitoria do wszystkich przedmiotów, wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia pod „Delta” do Adminis. „Słowa”. 18269

Przygotowuje do egzaminu na majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, warunki przystępne. Adres: „Przygotowanie” poste restante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 18303

Pierwszorządna pracownia wzorowa szkoła kroju i szycia, mistrzyni akademii paryskiej Michaliny Kozłowskiej pod protektorem Eksc. hr. Andrzeja Potockiej. Lwów, ul. Chorążczyzna 6. Przyjmuje zamówienia i zapisy uczenia codziennie. 12802

„GLOSSA” Lwów

Grunwaldzka 9, II p. Zakład naukowy, przygotowawczy do egzaminów i rygorozów prawniczych i prawnohist. sądowego, politycznego

w którym pod osobistym kierownictwem wytrawnego jurysty teoretycznie wykształconego przygotowuje się według wymagań W. Egzaminatorów na uniwersytecie lwowskim. Skutki i ułatwienie oszczędności na czasie, wyniki dotychczasowych egzaminów wprost znakomite za wynagrodzeniem umiarkowanym. Z dniem 1 stycznia rozpoczyna się 3-miesięczny kurs do egzaminu prawnohistor. na termin wiosenny w godzinach popołudniowych i wieczornych. Zgłoszenia osobiste od 3—4 popołudniu. 18160

Przez c. k. Rząd kon. **Biuro informacyjne dla spraw wojskowych** em. podpułkownika Karola N. NAHLIK. Lwów, Zielona 1. 6.

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych Brajerowska 14. poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki irebłanki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. Telefon 2011/IV. 146

Zbirowe kursy języka angielskiego i niemieckiego rozpoczynają się tymi dniami w c. k. kons. szkole języków: Ecole Reforme, ul. Pańska 14. 17114

Dyplomowana nauczycielka udziela łatwą metodą niemieckiego, francuskiego, konwersacji i przygotowuje do matury. Zielona 1, I p. 17621

Koncesjonowane Biuro Nauczycielskie Anieli Wierusz-Kowalskiej we Lwowie, ulica Kornela Ujejskiego 1. 8B. II p. poszukuje nauczycielek, bon, irebłanek z dobrą kwalifikacją, dla umieszczenia na miejscu lub na prowincji. 17931

Biuro nauczycielskie Marii Reutt, Lelewele 5A poleca nauczycielki Polki, cudzoziemki, bony, irebłanki. 18149

Repetitorium prawa rzymskiego w formie pytań i odpowiedzi według najnowszych podręczników i wykładów uniwersyteckich dla kandydatów egzaminu prawnohistor. i rygorozantów, opracował B. Andrzejowski, Tarnopol 1911. Cena z przes. 3 k. Sprzedaje N. Kokolski, Wien XVIII. — Währingerstr. Nr. 104 III. 18. — Proszę zaanotować adres. Zaliczka drożej. 18212

Przez Wys. c. k. Namieśnictwo koncesjonowane **Biuro Buchalterijne** Lwów Chorążczyzna 18 (parter) zakłada buchalterię, prowadzi księgi, sporządza inwentarze i bilanse, rozliczenia wszelkiego rodzaju i wszelkie prace w zakres rachunkowości wchodzące. Poleca się P. T. Kupcom, Przemysłowcom i Rolnikom. 15364

Posady poszukiwane

Dr. praw z dwuletnią praktyką przy c. k. Prokuratury Skarbu i siedmioletnią przy sądzie, poszukuje zaraz posady u adwokata katolika we Lwowie. Zgłoszenia w Adminis. Słowa pod literami Z. K. 18098

Koncypijent obejmie posadę we Lwowie lub na prowincji „Rutyna” Lwów restante okazicielowi kwitu. 18268

Młody człowiek z wyższym wykształceniem poszukuje posady jakiegokolwiek w przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowym. Referencje najlepsze, na żądanie może złożyć kaucję. Oferty: Poste-restante Okazicielowi kwitu inseratowego „Sł. Polsk.” L. 8837. 18275

Biuro pośrednictwa pasad przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Tańskiej 3 poleca: dyrektorów, administratorów, kontrolorów i rzędów dóbr, sekretarzy, ekonomów, leśniczych, gorzelników, kierowników tartaku, maszynistów, magazynierów, ogrodników, młeczarzy, buchalterów, rachmistrzów, kasjerów, urzędników i pisarzy biurowych, buchalterki, kasjerki, korespondentki i panny biurowe; ma do obsadzenia posadę: urzędnika zakładu kąpielowego, stanu wolnego, z wykształceniem technicznym. 18284

Leśnik z kilkunastoletnią praktyką w lasach prywatnych i rządowych, ukończoną szkołą dla leśniczych, z egzaminem państwowym, zmienia posadę z wiosną 1912 r. „Leśnik miejscowy” Me-cina Wielka koło Biecha. 17979

Młodzieniec z wykształceniem akademickim, mogący się wykazać świadectwami, poszukuje posady biurowej, najchętniej w dziale przemysłowo-handlowym — na żądanie złoży kaucję. Łaskawe zgłoszenia: Poste restante Okazicielowi legitymacji technicznej L. 488. 18167

Strzelec, dobry hodowca zwierzęcy i tępiciel drapieżników, umiejący tresować psy, poszukiwany. Zgłoszenia z opisami świadectw i podaniem warunków adresować Zarząd dóbr Horyhłady p. Koropiec. 17810

Osoba w średnim wieku, inteligentna, miłej powierzchowności, samodzielna energiczna, obejmie zarząd większego domu lub zajmie się wychowaniem dzieci. Wiad. Podgórze Lwowska 38. na ręce P. Kuśnierza. 17645

Emerytowany profesor gimnazjalny, w średnim wieku przyjmie zajęcia koncepcyjne lub gospodarcze. Zgłoszenie pod „Emeryt” do Adminis. Słowa. 18166

Koncypijent z kilkulatnią praktyką adwokacką poszukuje posady na prowincji. Listy pod R. H. 250 Kraków, poste restante. 18176

Wszelkoniemni rutynowany koncypijent ze substytucją poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia pod „Werther” Lwów poste restante. 18221

Korespondent polsko-niemiecki z uniwersyteckim wykształceniem, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg handlowych poszukuje odpowiedniej posady w większej firmie od 1 stycznia 1912. Łaskawe zgłoszenia pod S. B. 30 Borysław poste rest. 18267

Z bardzo dobrą świadectwami poleca **Biuro Łotockiego**, Kopernika 17: 2 lok. i kucharkę na ordynaryj, znających ogrodnictwo, kucharz, pokojową, praczkę dworską, lokaja z kucharką, furmana, którego żona może być zajęta, podleśniczego, kontrolora z kaucją, gorzelnika-dubielczyka z kursem rybactwem, egzaminem chemicznym, buchalterją, maszynopiszącą, znajomością lasowości, kaucją — ogrodnika, gumienno-go, ekonomia, palacza egzaminowanego, kowala ślusarza, stelmacha. Siły wychowawczo-naukowe: guwernerów, nauczycielki, bony, irebłanki, Niemki, Francuzki, Cudzoziemki na lekcji pół dnia. 18211

Aspirant farmacji poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Meurcy Dampf, Sanok. 18307

Magister farmacji poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. Mr. Menis Józef Podhajce. 18213

Poznańczyk poszukuje zaraz lub później posady jako korektor, buchalter, korespondent, kantorzysta lub kasjer. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod Wl. Ad. do Adminis. Słowa. 18111

Posady zaofiarowane

Ekonom energicznego, pracownego, obznajomionego z uprawą roli, hodowlą bydła, poszukuje Zarząd dóbr Baworów p. loco. Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi. 18264

Zdolnych, inteligentnych agentów do sprzedaży książek na raty poszukuje Fortunat w Krakowie poste restante. 18265

Rysownika kopiste z ładnym piśmem rękopiśm. przyjmie natychmiast autoryzowany geometra Scheininger, Brzesko. 18207

Podróżującego z działu manufakturowego, dobrze wprowadzonego, z dłuższą praktyką, poszukuje firma engros na Galicję i Bukowinę. Oferty z referencjami pod „Zdolny II” do Admin. „Słowa Polsk.” 17813

Dwóch służących Polaków, młodych, umiejących czytać i pisać, potrzeba od 1 stycznia 1912. Zgłaszać się do Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Zimorowicza 11—15 od 5—7 popołudniu. 18115

Wolna posada leśniczego re-wirowego od 1 marca 1912. Wymagane kwalifikacje: nieprzekroczony 40 rok życia, niższy egzamin państwowy, żonaty, dobre polecenia państwa. Mający chęć ubiegać się o tę posadę, zechcą nadesłać odpisy swych świadectw w listach zwykłych, których się nie zwraca, a podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, do Centralnego Zarządu Dóbr w Rozwadowie nad Sanem. 18117

Adwokat Allerhand w Jaworowie poszukuje rutynowanego koncypianta. 18195

Adwokat Kolarski w Sądowej Wiszni poszukuje rutynowanego koncypianta od 15 stycznia. 18202

Adwokat, dr. Alter, w Złoczowie, poszukuje koncypianta z prawem substytucji. Kandydaci stanu wolnego mają pierwszeństwo. 18245

Mundanta piszącego biegle na Underwoodzie, poszukuje zaraz większą kancelarię nieadwokacką. Zgłoszenia do Adminis. Słowa pod P. Dz. 18154

Potrzebni agenci handlowi do brze wynagradzani. Pierwszeństwo dla Królewaków post. rest. Lwów, Handel Katolicki. 18236

Potrzebny gorzelnik Dublański czyż zaraz do ukończenia kampanii ewent. od lipca rocznie pod adr. B. Woynarowski, Korczmin p. Korczów. 18091

Większa agencja handlowa we Lwowie przyjmie natychmiast zdolnego agenta podróżującego (izr.) z branży kolonialnej. Oferty pod „Skrytka pocztowa 26, Lwów”. 18282

Apteka Rosenberga w Krakowie poszukuje młodszego magistra farmacji, recepiarza lub zdolnego asystenta. Blizsze warunki listownie. 18099

Konkurs na posadę maszynisty

dla pawilonów zakaźnych szpitala powszechnego we Lwowie do prowadzenia centralnego ogrzewania dalekoosięgowego. Wymagany ukończony 24, a nieprzekroczony 40 rok życia i egzamin do samodzielnego prowadzenia maszyn i kotłów parowych. Pobory wynoszą: Płaca 1600 kor., dodatek funkcyjny 720 kor., mieszkanie wraz ze światłem i opałem i prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 kor. Udokumentowane podania wnieść do Zarządu szpitala powszechnego we Lwowie do dnia 31 grudnia 1911. 18297

Poszukuje się kowala, dobrego podkuwacza koni. Zgłosz. z opisami świadectw, których się nie zwraca, należy przesyłać do folwarku Chlebowice Wielkie. 18309

Na godziny

prowadzi buchalterję, tudzież korespondencję handlową w czterech językach, przez c. k. Namieśnictwo koncesjonowane **Biuro buchalterijne**, ul. Chorążczyzna 18 (parter). Telefon 569. Specjalność: System amerykański. 15365

Dobrze płatny zarobek uboczny

dla każdego, zwłaszcza dla podróżujących, którzy mogą podać przedsiębiorców, mogących potrzebować lokomobil stałych i przenośnych. Zgłoszenia pod syf. „Lokomobile W. O. 7433”, Rudolf Mosse Wiedeń I, Seilerstätte 2. 17173

Kupno i sprzedaż

PSY wszelkich ras sprzedaje hodowca psów po niskich cenach. (Zwinacz) Wrschowitz, Praga. 18263

100% taniej na Gwiazdkę, Nowy Rok — rami stylowe, ramki do fotografii, oprawa obrazów. **Obrazy do nabycia**. — ESTETYKA, Sienkiewicza 5, St. Jamroz. 18141

Fortepiany dwa, Pianina trzy, Modele 1911 tania do sprzedania, Piekarska 26, Bartoszewski. 18050

Obrazy, meble, brązy, kryształ, dywany perskie do sprzedania najtaniej i trwale wykonuje wszelkie roboty tapicerskie Tomaszewski, Ossolińskich 9. 17778

Kilka tysięcy

rycin wszelkiego rodzaju artykułów i podarków zawiera mój katalog główny, który na żądanie wysyłam każdemu 9415

— darmo i oplatnie — C. i K. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** BRUX Nr. 868 (CZECHY).

Maszyna nożna Central Bobin prawie nowa, tania do sprzedania, Kazimierzowska 33, Bolechowicz. 18257

100% taniej na gwiazdkę Modele kapelusze pięknie ubrane w olbrzymim wyborze poleca 2763 **Warszawski SALON MÓD „ZOFIA”** Batorego 9.

Gramofon i 10 płyt podwójnych za 25 koron do sprzedania. Fassler, Sykstuska 29. 18259

Elektromotor „A. E. G.” 440 Volt 1150 obrotów. Gleichstrom „Edison” Kopernika 14. 18250

Fortepianów i Pianin świeżo transport. Najnowsze modele. Na gwiazdkę sprzedam. Lyczaków 4, Hanak. 18241

Podarki na gwiazdkę poleca Karol Völker Syn, magazyn jubilerski Lwów, Akademicka 6. 17644

Monologi i kuplety drukuje tygodnik „Kabar” Redakcja Lwów, Żółkiewska 66. 17929

Pantarki śnieżnobiałe, kury Brahmaputry olbrzymie (cudowne), lanschany sprzedaje kurkier zarodowy, Kaiser, Zamartystów, rogatka. 18277

Na Gwiazdkę najładniejszy podarunek jest obraz tania do nabycia w Salonie obrazów, Batorego 24. 17965

Ul. Czarnieckiego 6.

najstarsza i największa w kraju Hala okazyjna „Bric a Brac”, we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 1. 6. Sprzedaje z wolnej ręki bez licytacji używane nowe meble, pochodzące z mas spadkowych, konkursowych, z licytacji i z domów prywatnych. Na razie tania do nabycia: 1 pianino Seyfartha, fortepian Hezmana, kilka jadalni, sypialni, salonów, urządzenia biurowe i kancelaryjne, pokoje kawalerskie, szafy biblioteczne, biurka, krzesła i fotele, kredensy, stoły, otomany, sofy, kanapy, lustra, lampy, zegary, dywany perskie i strzyżone, portjery, obrazy, miedzioryty, starożytności, mebelki, porcelany, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, jak w ogóle wszelkie urządzenia domowe po najtańszych cenach. Garderoba męska i damska. 17332

Uwaga! Odsprzedającym swoje urządzenia domowe płacimy najwyższe ceny. Załatwiamy zamiany i wymiany. 17332

Bric a Brac we Lwowie ul. Czarnieckiego 6, I i II p.

Pralnie pełną parą.

Magle, Wyżymaczki bardzo tania sprzedaje

Izycki i Spółka Lwów, Kopernika 11. 12090

Co kupić na Gwiazdkę?

Perfumy wszystkich fabryk rajncuskich i angielskich w eleg. kasetach, kasety z: perfumami i mydlami toaletowymi, kasety z grzebieniami i przyborami do fryzowania, kasety z przyrządami do pielęgnowania paznokci, lustra, grzebienie, kasety japońskie i t. d. w olbrzymim wyborze w droguerji i magazynie perfumeryjnym c. i k. dostawcy nadw. mag. farm. **Jakoba Reehena** — Lwów, Halicka 18. — Wysyłka 2 razy dziennie. Telefon 1194. Tamże ogromny wybór świecidełek na drzewka w sortymentach i bez. 17694

NA GWIAZDKE bajecznie tanio! **KOŁDRY** jedwabne **MATERACE**, Wkłady sprężynowe, Siatki druciane, Łóżka składane, Poduszki, **KOCE**, **KOŁDERKI** poleca Magazyn pościeli **Włodz. Izyckiego** Lwów, Kopernika 3. Cenniki gratis.

Praktyczne prezenty na Gwiazdkę poleca Skład Płócien korczyńskich, Lwów, Halicka 20, jakoto: halki, fartuszy, chustki, ręczniki, serwety, pończochy, kołdry, koce i bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. 16652

Nowości **Najpiękniejsze Kolędy polskie**

w łatwym układzie na fortepian z podłożonym tekstem do śpiewu opracował **O. M. ŻUKOWSKI** cena koron 3. Wydane nakładem księgarni i składu nut **Zienkiewicz & Chęciński** Lwów, Teatralna 1. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 18088

2000 koszy do maglu po k. 3/20 na papierze, drzewo, kuferki, kuiry, walizki, meble bambusowe, precjowe, poleca Księgarnia Wilińska, Stanisławów. 17107

DARMO wysyła najlepsze i najpewniejsze specjalności gumowe odwrotnie franco za przysłaniem 4 60 kor. za tuzin przek. poczt. lub za pobraniem 5 kor. **E. Feder**, Lwów, Jagiellońska 11. 18136

Najpraktyczniejsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok najtaniej poleca: kołdry, materace, poduszki, koce zimowe, prześcieradła, poszewki, kapy, firanki, portjery, dywany, oraz kompletne wyprawy. **MAGAZYN i PRACOWNIA** POŚCIELI 11915

Kaz. Skibińskiego Lwów, Kopernika 7 (obok trafik w starym lokalu) Cenniki gratis i oplatnie.

KAPELUSZE kapuzki dziecięce za bezcen poleca **Warszawski Salon MÓD „ZOFIA”** 2763 ul. Batorego 9.

Kasy ogniotrwałe pierwszorzędnej fabryki **Polzera i Spółki** poleca najtaniej **CARO JELLI-NEK**, ul. Kościuszki 22. 17050

artykuły spożywcze

PENSJONAT-HOTEL

„ANUTA“

Lwów, Romanowicza 11

wydaje obiady

miejsu i do menażek, sprowadzone przez pierwszorzędnego kucharza na deserowym maśle. Ceny umiarkowane. 17069

Najprzedniejsze styryjskie owoce deserowe Jabłka, Kalwille, ananasy i gruszki, w paczkach pocztowych po 5 kg. za zaliczką kor. 5 — Adolf BERGHOFER pomołog Pischelsdorf, Styria. 17564

65 halerzy

pół funta kuchennej czekolady, Wyborowe mieszanki palonych kaw. Funt 2, 2.40, 2.80 i 3 kor. J. Januszewska, Lwów, Hetmańska 6. 16769

Cukleria krakowska

Lwów, Batorego 32

poleca na święta: struclę od 1 k., torty od 2 k. Dobrowe ciastka. Obszerne lokal z komfortem urządzony, sala bilardowa, gorąca kawa, czekolada, kawa, różne likiery, wina. 18148

Wina węgierskie

pod gwarancją prawdziwe, naturalne, znakomite, klaszackie białe i czerwone. Wysyłka w beczkach po 34 litrów koleją, lub pocztą w beczkach po 4 1/2 l., wszystko opłacone a m. z 1911 r. k. 28 ewent. kor. 4, z 1909 r. k. 30 lub k. 4.40, z r. 1905 k. 33 lub k. 4.75, z 1900 k. 40 lub 5 k., z 1897 k. 44 lub k. 5.75, 1893 k. 50 lub k. 6.25, z 1890 k. 54 lub k. 7, z 1885 k. 60 lub 7.75. Cognac najprzedniejszy 4 1/2 l. k. 13. — Najlepszy miód pszczołny deserowy k. 7.90 za 5 kg., orzechów włoskich o cienkich łupkach 5 kg. k. 3.90 L. Altneu Versecz 6. Węgry. 17854

MANDARYNKI

3 kgr. kor. 3.20 Pomarańcze Palermo k. 2.50, Orzechy włoskie k. 4. Wino grona k. 1.60 i wszelkie owoce świeże i południowe po najniższych cenach codziennie wysiła Dom Eksportowy TADEUSZA GRANDA, Lwów, Zybkiewicza 49. 18217

Henryk Tretter właściciel znanej od lat 30 parowej fabryki czekolady, kakao, cukrów deser. i herbatników we Lwowie, ul. Kilińskiego 1. 1 (naprzeciw kawiarni wiedeńskiej) poleca swe znakomite wyroby: pół kgr. cukrów deser. mieszanych z czekoladą 2.40 kor., pół kg. czekolad po 1.60 kor., pół kg. herbatników mieszanych 2 k., kakao w puszkach blaszanych po 75 h. i 1.40, masę migdałową i orzechową do przekładania ciast i tortów pół kgr. 1.60 kor. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 17915

Najsmaczniejsze styryjskie owoce deserowe, jabłka Kalwille wysiła w 5 kg. skrzynkach za zaliczką 5 kor. Adolf Berghofer, pomołog, Pischelsdorf, Styria. 16231

Miód pszczołny patoka, deserowy, lipowy kuracyjny, rarytas miodohorowy, z własnej pasieki w 5 kg. blaszankach za 7 k. wysiła Tomasz Roczowski w Podhajcach. 15921

Wyborny miód pszczołny, kuracyjny lipowy rarytas miodohorowy 5 kg. 7.30 k. — Miód patoka 5 kg. 6.50 kor. — Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 13 k. kor. wysiła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 85. 16250

Wino

Lissa, czerwone, czarne, tworzące krew i wina białe po 52, 56, 62 i t. d. halerzy za litr w beczkach po 56 litrów franko Lubiana, wysiła się za zaliczką.

Kolekcja próbek (5 kg.) Franko K. 4.— Czarne, krew tworzące wina „Kuc“ dla niedokrewnych i rekonwalescentów, 4 flaszki (5 kg.) franko K. 4.50.

Adres: **BR. NOVAKOVIĆ** właściciel winnic, położonych na wyspie Brazza i nadbrzeżu morza Makarsker w Dalmacji. Lubiana (Lalbach) (Krain.) 14265

Hegyaljanske-tokajskie

stare wina

z własnych winnic w 136 litrowych beczkach po k. 1.20 2 kor. i 3 kor. za 1 litr wysiła za pobraniem **Rigán Mihály** notariusz, Felsőcsébeny. 17571

Dla reklamy!

5 kg. Powidel deserowych bośniackich k. 5.—
5 „ Miodu kuracyjnego kwiatowego k. 7.—
5 „ Sliwek bośniackich i sorty k. 5.—
5 „ Sliwek węgierskich k. 4.—
5 „ Tyrolskich jabłek deserowych k. 4.—
5 „ Jabłek krajowych k. 3.—
5 „ Świeżych kalafiorów k. 5.—
5 „ Fig dalmatyńskich kuracyjnych k. 3.50
5 „ Orzechów papierów k. 4.50
5 „ Marmolady owoc. k. 5.—
5 „ Kosz pomarańcz Jońskich kor. 4.—
5 „ Mandarynek słodkich k. 4.—
wysyła starannie opakowany towar doborowy

OWOCARNIA KRAJOWA

Piotr Bereźnicki

Lwów, Pańska 11.

Wino grona kuracyjne przez całą zimę. — Drób i dziczyzna. 16747

Rydzę, grzybki, masło.

Rydzę znakomite marynowane kor. 6.50. Rydzę znakomite kiszzone kor. 5.— Masło kuchenne pod gwarancją naturalne kor. 11.— Powidło sliwekowe deserowe kor. 5.— Ogórki kiszzone solone 40—50, 1-a kor. 3.60, Jabłka stołowe kor. 3.80. Gruszkę deserowe („Keiserki“) kor. 6.—, wszystko w 5 kil. posyłkach franko. Grzybki suszone same czapczki, za kilo na miejscu kor. 6.50 do 7, wysiła za pobraniem **R. S. Kerner** Kossów. 17127

Pieniądz każdy wyrzuci,

kuć gotowe likiery, gdyż za pomocą esencji **MONOPOL** sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 procent. Najtańsza **DROGUERIA MENKESA** ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźnickiej. Wyrób krajowy. 12417

Interesy handlowe

Polecamy najsumienniejsze Biuro dla pożyczek Lwów, Kilińskiego 3. Urzędnikom i podurzędnikom z placą ponad 1800 koron pożyczki bezpłatnie w kilku dniach. Pożyczki hipoteczne, przemiana przedsiębiorstw przemysłowych w akcyjne w najkrótszym czasie. 14549

Pożyczki dla P. T. urzędników w ogólności, prosiorsów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notariuszy, lekarzy, inżynierów, księży, straży skarbowej od nadstraznika, za kondyktiem i bez, załatwia i informację w sprawie ubezpieczenia życia udziela Reprezentacja „Beamen-Verein“ we Lwowie, ul. Kopernika 1. 28. 17763

Towarzystwo pożyczek i oszczędności w Jezierzanach ad Czortków **poszukuje buchaltera** z egzaminem buchaltaryjnym i praktyką. Czas objęcia posady 15 stycznia 1912 r. Podania należy wnieść na ręce Dyrekcji Towarzystwa. 18273

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, kłozet i łazienki, oświetlenie elektryczne. Wincentego Pola 12 zaraz do wynajęcia. 18189

Pożyczki osobiste

na 4—6 prc. od 200 Kor. wżwż bez poręczenia na miesieczne spłaty po 4 Kor., dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza **Philip Feld**, Dom bankowo-gieldowy Budapest VII, Rakóczy utca nr. 71. 17883

Kapitalista mogący włożyć w bardzo dobrze prosperujące przedsiębiorstwo kor. 10.000 do 15.000 za wysokim oprocentowaniem i dostatecznym zabezpieczeniem kapitału, zechce się łaskawie zgłosić pod „Pewna lokacja“ do Administracji Słowa Polskiego. 18052

Na wystawie

architektury i wnętrz

w otoczeniu ogrodowym w Krakowie w r. 1912 (Maj—Październik) jest do wydzierżawienia;

restauracja i

kawiarnia

Plany i bliższe informacje u architektu Fr. Maczyńskiego, Kraków, Wiślna 9. Zgłoszenia do 12 stycznia 1912 r. 18199

Oczyścić majątek ziemski gotówką 100.000 i podnieść dwukrotnie dochody, tegi, wykształcony agronom, ze szlach. rodziny, nieposzlakowanego charakteru, w razie ewentualnego ożenku. Pośrednictwo krewnych dozwolone. Dyskretna poręczona honorem. „Ufność“, Biuro Sokolowskiego, Pasaż Hausmana, Lwów. 17957

Adwokat, notariusz, lekarzom, koncypiantom itd. wyrabia bezpłatnie i dyskretnie pożyczki. „Uczciwy“ Lwów, restant. 15942

Pożyczki

bez poręczenia

bez kosztów wstępnych na 60 do 360 rat miesiecznych dla urzędników państw. wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników za dekretem (z placą najniższą K. 1800). Dla pensjonistów (także pań) z najniższą placą K. 1200 17244

Biuro bankowe i komisowe **Adolf Neufeld, Wiedeń II**, Rotensterngasse 33. — Marka na odpowiedź.

Nieruchomości

Budowlane grunta obok kościoła świętego Antoniego sprzedamy. Wiadomość plac Dąbrowskiego 5, Izba zleceń. 18231

Mały

schludny dom czynszowy w Wiedniu, obok skweru i mostu Stefana jest do sprzedania poniżej 10-krotno-go czynszu za małą upłatą. Właściciel: Wiedeń II, Niekelgasse 3, drzwi 4. 17188

Kamienicę dwupiętrową, pierwszą dzielnica, sprzedam. Wiadomości kantor Słowa, pasaż Mikolascha. 18301

Kamienica piętrowa z bardzo ładnym ogrodem w Nowym Sączu z powodu przeniesienia sprzedam bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Informacji udzieli z grzeczności adwokat Hubicki we Lwowie ul. Zybkiewicza 29. 16756

W Sądowej Wiszni jest do sprzedania realność Wymagana gotówka K. 6.000. Wiadomość u adwokata dra Landaua, Lwów, Krasickich 18. 17755

Sprzedam kamienicę dwupiętrową, wolne lata, z parcelą budowlaną, 826 mtr. kw. 57 m. frontu, Wiadomości udzieli gospodyni, Grunwaldzka 3. 16301

Mieszkania i sklepy

Pokój umeblowany (wspólny z drugim panem) jasny, słoneczny, do wynajęcia Kościuszki 18, I p. 17763

5 do 7 pokoi na I p. ul. Halicka 23 (dom radcy Bałabana) z elektryką, windą, centralnym ogrzewaniem od 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość u dr. Szurleja, Fredry 9. 13752

Zaraz 3 i 4 pokoje z kuchnią, wszelkie przyrządności, elektryka, świeczniki. Wiadomość u dozorczy, św. Zofii 40-42. 17960

5 pokoi, przedpokój, łazienka, elektryka, zaraz do wynajęcia ul. Potockiego 23. 17956

4 pokoje z przedpokojem i przyrządnościami, Zybkiewicza 1. 22. 18192

Sklep odpowiedni na towary korzenne lub owocowe do wynajęcia, plac Akademicki 1. 3. 17977

Sylwester, sala na Wybranowskiego, przypadkiem jeszcze wolna. Spieszcie się. 18251

Dwa pokoje do najęcia, ulica Cicha 1, (Chorążczyzna). 18230

6 pokoi, łazienka, elektryka, zaraz do wynajęcia, ul. Potockiego 11 A. 17876

Kraków pl. Matejki

(blisko kolei)

Hotel

Centralny

poleca ogrzane, ze światłem elektrycznym pokoje od 2 koron wżwż. 17991

Do wynajęcia 4 i 5 pokoi dużych (ewentualnie 9) pierwszorzędnym komfort — centralne ogrzewanie, gaz, elektryka, przy ul. Potockiego 49. Wiadomość w sklepie Jana Bromilskiego — Gramp Hotel. 17958

Poszukuje się od 15 stycznia dla młodego człowieka jasnego pokoju ze zdrowem i dostatecznym utrzymaniem przy poważnej i spokojnej rodzinie, o ile możliwości w pobliżu techniki. Pożądane wejście ze wspólnego przedpokoju. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „B. 200“. 17857

2 pokoje, kuchnia, kłozet, dwa wchody, zaraz Wincentego Pola 3. 18300

2, 3, 4 pokoje i kuchnia, pokój kawalerski do wynajęcia przy ul. św. Antoniego 1 róg Łyczakowskiej 39. 18225

Mieszkania do wynajęcia przy ul. Lenartowicza 12: parter 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój kawalerski, 1 piętro 3 pokoje z kuchnią i 5 pokoi z kuchnią, II piętro 5 pokoi z kuchnią. Suteryny 1 pokój z kuchnią — światło elektryczne, lampy, pokoje dla służby, łazienki gazowe etc. Blizsza wiadomość u dozorczy. 18223

Sklep odpowiedni na towary korzenne lub owocowe do wynajęcia plac Akademicki 3. 18226

3 pokoje i kuchnia, pokój, róg z kuchnią do wynajęcia Gródecka 51, I piętro. 18224

2 pokoje kawalerskie, 2 sklepy na mleczarnię lub handel śniadankowy, Potockiego 24. 17178

Zakład położniczy Teleśnickiej przyjmuje panie na czas słabości (również za dyskrecją). Gółaba 7 (boczna Hoffmana). 18242

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 119

Dr. FRISCH

PASAZ HAUSMANA 8.

Poślubi piękna, bogatą panią, nieimaginejącą sobie piękności, luzny młody, przystojny Lwów poste restante tylko okaziełowi legitymacji liczbą 78.322/0 18215

Która kobieta pragnie rychło i szczęśliwie zamaż wyjść, który mężczyzna chce się majątnie ożenić, niech żąda naszego miesiecznika. Cena 50 hal. markami. — Wydawnictwo „Matieżstwa“, Lwów 2, ul. Wronowska 1. 8. 17085

Antoni HALSKI

Handel żelazny

Lwów — plac Marjacki 1. 9 poleca

Naczynie aluminiowe jedynie najhygieniczniejsze. Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki itp. Kuchnie gazowo-naftowe: Primus i Optimus. Sita włosienne poczwórne, doskonałe od kor. 1.60 do kor. 3.60. 17661

Łyżwy w ogromnym wyborze: Aleksander, — Jackson, Heynes, Hockey, Hercules, Kosul, Halliaks.

CHRZĘŚCIAŃSKA FIRMA

EUG. MARYAN UNGER

LWÓW AKADEMICKA 8.

HERBY, NAPISY, PIECZĘCE KAUCZUKOWE,

MONOGRAMY, MEDALE, NUMERATORY,

ODZNAKI, PRASKI.

ELEKTRYCZNY ZAKŁAD RYTOWNICZY, PIECZĘCE TABLICE

Najlepszy podarek

na Gwiazdkę!

Pakiety z materją

18 k. za 40 metrów

pod gwarancją do prania, wysiła się w cenie w tem największy wybór resztek wybieranych dług. od 1 do 8 mtr. wszelkiej materji na suknie letnie i zim., flanelki baw., płótna itp. Wysyłka za zalicz. Nieodpow. przyjm. z powrot. Próbkę i resztek nie wysył. Tkalinia i dom wysyłkowy **Johann Skoda** Roth-Kosteletz Nr. 113 Góry olbrzymie, Czechy Ważne! Cenniki i próbki materji, płócien i tow. baw. na żąd. bezpłatnie. 14333

Tanio zabawki

poleca magazyn firmy

Edmund Lukas

plac Halicki 3.

Gry towarzyskie od 70 h. do k. 5.—. **Robótki Froebela** od 70 h. do k. 4.—. **Mozajki kuleczkowe** od 80 h. do k. 5.—. **Budownictwo z drzewa** od 70 h. Budownictwo Richt. od 85 h. do k. 10.—. **Układanki** z 3 obrazkami od 30 h. do k. 1.—. **Maszyny** do szycia od k. 2.— do 15.—. **Książeczka** z farbami 90 h. **Naczynia** gliniane sztuka po 8, 10, 12 h. **Naczynia** blaszane komplet od 70 h. do k. 4.—. **Konie** wyrób szkoły jawor. od 70 h. do k. 3.—. **Czaka** polskie od k. 1.— do 4.—. **Kompletne** garnitury polsk. po k. 6.— i 7.—. **Saloniki** i mebelki od k. 2.—. **Strzelby** i szabelki od 70 h. do k. 5.—. **Laiki** nie do zbicia od k. 2.50. **Konie** na biegnach od k. 5.50 do 40.—. **Zamówienia** odwrotnie, nie licząc opakowania. — Proszę żądać cenniki. 17992

Najlejszą 164

Cegłę pustą

(dziurkowaną) z gliny oczyszczonej, poleca po cenie konkurencyjnej **FABRYKA KAMIENIA SZTUCZNEGO I DACHÓWEK**. Centralne Biuro w gmachu Banku Hipotecznego Lwów.

Instytut de Beauté

Pierwszorządny Zakład fryzjer

sko-perukarski

wyłącznie dla Pań ul. Łyczakowska 1. 19 A.

Powrócił z Wiednia i Paryża, wykonuje najnowsze fryzury wiedeńskie i paryskie.

Polecam prześliczne ozdoby do włosów. Najnowsze wyroby perukarskie. — Perfumy angielskie, francuskie, oraz wszelkie przybory toaletowe.

Rozalja Schmitzler

odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym w Wiedniu, Udzielam lekcji. 17984

KINOTEATR

APOLLÓ

w pięknej sali Galic. Tow. Muzycznego

Chorążczyzna 7.

W niedzielę 24, w poniedziałek 25, w wtorek 26 i środę 27 bm.

wspaniałe przedstawienia:

1) Podróż wodna w Sardynii (z natury).

2) Bohater wioskowy (arcyzabawna krotowila).

3) Lemkego przygody (krotowila).

4) i 5) Morfina I i II część. (dramat sensacyjny).

6) Kwiat dzikiego zachodu (dramat).

7) Müller w opałach (krotowila)

FUTRA

wszelkiego rodzaju

Płaszcze i żakiety

krwmskie, sejskie, astrachan.

Boa i zarekawki

w najnowszych fasonach

Wierzchy do futer

Magazy i pracownia futer

Jana Krzywego

Lwów Akademicka 3.

Ceny przystępne. 11289

Co najskuteczniej zapobiega

tyfusowi, wzmacnia włosy i usuwa łupież?

„SZUM“

jeden aseptyczny proszek do zmywania głowy.

Pakiet 25 hal. — Wszędzie do nabycia. 16720

Ariy uly gumowe fra cuskie

antyseptyczne

tuzin po 5, 8 lub 12 kor. wysiła w powyższych cenach dyskretnie

jeden aseptyczny proszek do zmywania głowy.

Pakiet 25 hal. — Wszędzie do nabycia. 16720

wyrobów gumowych francusk.

Aptekarz Edelman Sambor. 17633

Blüthnera Bösendorfera-Dörra

okazyjnie sprzedam

Kaim i Syn

Lwów, Kopernika 16.

THE WONDERLAND KINO

PIERWSZY KINEMATOGRAFICZNY ZAGŁOSZCZENIA 20122

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

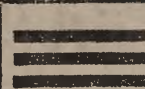
WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE

WYKONANIE PRZEDSTAWIENIA W WIELKIM SALONIE



ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPORITELEN



Kapitał akc. K 25,000 000. Filja we Lwowie --- ul. Halicka 21. --- Telefon 1008. Fundusz rezer. K 2,000 000.

Wkładki na książeczki i rachunek bieżący 4% — 4% 0/0 **Wszelkie transakcje bankowe. — WADJA I KAUCJE — Akredytywy.** **WKLADKI PREMJOWE** na podstawie depozytowanych obligacji 4% 0/0

Przekazy zagraniczne szczególnie na Amerykę. — Lombard. — Czeki. — Inkasa.

Bez wypowiedzenia wypłacamy K 5.000 — dziennie. Kasy banku otwarte od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy. 18234

Ustalona sława ulepszonych Gramofonów



z marką „Aniołek piszący”, jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, które reprodukują bez szmeru i oddają czysty i naturalny głos, przewyższają wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję, bez przymusu kupna, a każdy odniesie przekonanie, że niema miśszej rozrywki w domu, uspokajającej nerwy po całodzienniej pracy, jak produkcja gramofonu aniołkowego, który z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędných sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy 17342

LWÓW
ulica Sykstuska l. 2. — Tel. nr. 1560.
Ulgi w spłatach ratalnych.

JÓZEF WEKSLER

Gramofon koncertowy wraz z 5 płytami podwójnymi, t. j. 10 zdjęć 50 kor.

KRAKÓW
Florjańska 25. Filja Grodzka 71. Tel. 1241.
Cenniki darmo i opłatnie.

TYSIĄCE!

par bucików sprzedano po niebywale niskiej cenie

na rządowo dozwolonej

Wysprzedaży przy ulicy **Helmańskiej 10**

jeszcze **9999** jeszcze

par bucików pozostało i muszą być

do d. 31 grudnia 1911 r.

wysprzedane.

Proszę korzystać z tej niebywalej okazji

która specjalnie nadaje się

do zakupień gwiazdkowych.

Baczność!

Kupon
Za zwrotem tego kuponu wydaje
bezpłatnie
przy zakupie obuwia
garnitur do czyszczenia.

Baczność!

„Słowo Polskie”

17753

„ROMA”

nowo otworzona KAWIARNIA
we Lwowie, róg ul. Akademickiej i Fredry

Urządzona stylowo i z komfortem wedle projektu artysty malarza p. Henryka Uziębły. Lokal pierwszorzędny, z oddzielną wielką salą bilardową, czytelnia jasna, zaopatrzona w wielki wybór dzienników i ilustracji krajowych i zagranicznych. Osobne gabinety dla pań. Gabinety dla palących i niepalących. Napoje, trunki, chłodniki, wina i likiery najlepszej jakości. Doborowe przekąski o każdej porze.

Proszę przejrzeć

przy zapotrzebowaniu artykułów codziennych i podarków wszelkiego rodzaju mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca

Hanns Konrad
Brux Nr. 867 (Czechy). 9403

M. Gelbhaus

17135

rad. autor. i zaprzysiężony
znawca patentowy Wiedeń,

Patenty

wszystkich krajów wyrabia inżynier — VI, Mariahilferstrasse 37.

Konie

zachowują także w zimie na śliskich drogach swoją siłę pociagową przy użyciu Leonarda

Oryginalnych H-oceli z marką

Oryginalne H-oceli są wypróbowane i najtańsze w użyciu. 14323

KAZIMIERZ GSSGWSKI inżynier i obrońca patentowy.
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG — Wozniesiński Prospekt Nr. 20.
BERLIN — Potsdamerstr. Nr. 5. 552

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa **Herbatę rosyjską** zbioru majowego — polaca Dom eksportowy **W. ADAMOWICZA** w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familijna bardzo dobra zł. 1.40
Melange de Moskau w or. op. 2.50
Imperial cesarska w or. op. 3.50
Okruhcy z najl. herb. kwiat. 1.20
Z Brodów! Kawa Ceylon, wysm. franco 5 kp. złr. 7, 9 i 10
Buljon wołyński, higien. kilo złr. 3.20
GRZYBK I LITEWSKIE, białe czapeczki 1 kigr. złr. 3.50.

Abbazia lecznicza zimowa miejscowość klimatyczna i kąpiele morskie (Istria w Austrii). Podróż ze Lwowa trwa 26 godzin, z Krakowa 21 godzin, z Petersburga 55 godzin.

Willa Ayram Położenie nad morzem południowe. — Wygodny dom dla gości polskich i rosyjskich, licznie uczęszczany i bardzo polecenia godny. Biblioteka polska i rosyjska. Ceny umiarkowane. Żądajcie prospektów. W willi konwersacji polska i rosyjska. 1437

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDZ
Jana Kasprowicza
wydanie zbiorowe

Dzieł poetyckich

obejmujące wszystkie drukowane utwory poety, ukazało się w handlu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Objętości 6 tomów (120 ark. druku) za cenę kor. 30. Całość opr. w płótno o 10, a w półskórek o 15 kor. drożej.

TREŚĆ:

Tom I — OBRAZY I OPOWIADANIA.
Tom II — OBRAZY DRAMATYCZNE.
Tom III i IV — LIRYKI.
Tom V — MIŁOŚĆ.
Tom VI — GINĄCEMU ŚWIATU.

Prócz wydania zwykłego w przygotowaniu jest pewna, ściśle ograniczona ilość egzemplarzy na papierze czerpanym. Egzemplarze te będą numerowane w maszynie, opatrzone podpisem właściciela, portretem autora, oraz jego podpisem. Cena takiego egzemplarza 100 koron, w oprawie skórzanej 125 koron.

Przedpłata otwarta — nabywać można za uiszczeniem z góry całej należności wprost u wydawcy.

Jako dopełnienie kompletu Kasprowicza polecamy tegoż autora zbiorów nowych poezji pt.: „CHWILE”, 8-ka, str. 152, Lwów-Warszawa 1911. — Cena k. 3.60, w oprawie płóciennnej o 2 kor., w półskórek o 3 k. drożej.

Równocześnie także ukazały się tegoż autora tłumaczenia z poetów angielskich pt.:

Arcydzieła europejskiej poezji dramatycznej.

Tom I: MAETERLINCK: Siostra Beatryks. D'ANNUNZIO: Francuska z Rimini. MARLOWE: Tragiczne dzieje doktora Fausta. SHELLEY: Oedipus Tyrannus czyli Opuchłotydzic król.

Tom II: SHELLEY: Rodzina Cendich. BROWNING: Pippa przechodzi, Na balkonie. YEATS: Księżniczka Kasia. SWINBURNE: Atalanta w Kalydonie.

Cena niższa po 8 kor. za jeden tom, w opr. 10 kor.

Tom III: AJSCHYLOS: Dzieje Orestesa, Prometeusz skowany, Persowie, Siedniu przeciw Tebom, Błagalnice.

Cena niższa tomu III-go kor. 6, w oprawie kor. 8.

Dzieła poetyckie i tłumaczenia razem, ewentualnie każde osobno, oddajemy za nadesłaniem zamówienia i podaniem nazwiska, godności i dokładnego adresu na spłatę miesięcznie, stosownie do umowy! Zwracamy uwagę na nasze ilustrowane katalogi! 17702

Towarzystwo Wydawnicze
we Lwowie, Zimorowicza 15.